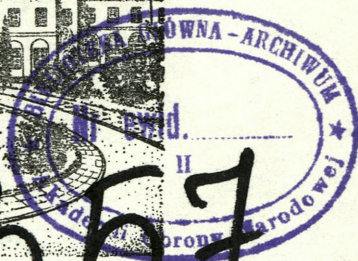




AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

Józef MARCZAK
Ryszard JAKUBCZAK
Krzysztof GAŚIOREK

OBRONA TERYTORIALNA
W OBRONIE POWSZECHNEJ RP



WARSZAWA

1998

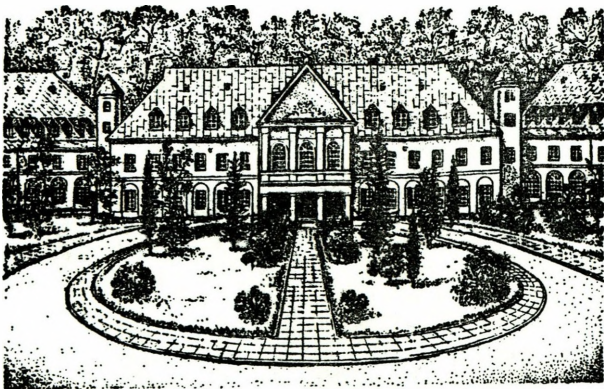


AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ



Józef MARCZAK
Ryszard JAKUBCZAK
Krzysztof GĄSIOREK

**OBRONA TERYTORIALNA
W OBRONIE POWSZECHNEJ RP**



WARSZAWA

1998



Niniejszy materiał studyjny jest przeznaczony do wykorzystania na Wyższych Kursach Obronnych dla kierowniczej kadry administracji państwowej.

AVIA 320 17

SPIS TREŚCI

WPROWADZENIE	5
I. STRATEGIA POWSZECHNEJ OBRONY NARODOWEJ	11
1. O co chodzi w obronie militarnej Polski?	11
2. „Powszechność obronna”	16
2.1. Historyczne zastosowania „powszechności obronnej”	17
2.2. Wykorzystanie „powszechności obronnej” w Polsce.....	19
2.3. Istota „powszechności obronnej”	21
2.4. Współczesne rozumienie „powszechności obronnej”	22
3. Obrona powszechna w systemie obronnym państwa	23
3.1. Najnowsze przykłady wykorzystania obrony powszechnej	25
3.2. Wykorzystywanie skutecznych form walki zbrojnej w obronie powszechnej	27
3.3. Miasta - ważnym atutem obrony powszechnej	30
3.4. Współczesny charakter obrony narodowej Polski	33
4. Siła obronna RP	34
4.1. Przygotowanie obronne narodu	39
4.2. Wiarygodna strategia obrony	42
4.3. Siły zbrojne RP	43
4.4. Sojusze i systemy bezpieczeństwa zbiorowego	44
II. OBRONA TERYTORIALNA RP	46
1. Miejsce obrony terytorialnej w systemie obronnym państwa	47
2. Rola, funkcje, zadania i struktura systemu OT	49
III. WOJSKA OBRONY TERYTORIALNEJ – PODSTAWOWYM KOMPONENTEM MILITARNYM OBRONY POWSZECHNEJ PAŃSTWA	59
1. Wojska obrony terytorialnej wybranych państw demokratycznych	59

2. Wojska obrony terytorialnej RP	67
3. Uzbrojenie wojsk obrony terytorialnej	69
IV. DZIAŁANIA BOJOWE WOJSK OBRONY TERYTORIALNEJ	77
1. Ogólne zasady wykorzystania wojsk OT w działaniach bojowych	77
2. Powszechna obrona miast	80
2.1. Potencjał obronny miast	86
2.2. Obrona miast siłami obrony terytorialnej	92
3. Działania nieregularne wojsk obrony terytorialnej w obronie Rzeczypospolitej Polskiej	93
3.1. Zarys historyczny rozwoju form walki zbrojnej	101
3.2. Doświadczenia polskie w działaniach nieregularnych	107
3.3. Współczesne trendy rozwoju form walki zbrojnej	112
3.4. Strategia obronna a działania nieregularne	116
V. DZIAŁANIA HUMANITARNE WOJSK OBRONY TERYTORIALNEJ	119
VI. MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE	128
1. Ogólna charakterystyka wojsk terytorialnych	128
2. Gwardia Narodowa USA	129
3. Gwardia Narodowa Norwegii	131
4. Obrona terytorialna w Danii	132
BIBLIOGRAFIA	135

WPROWADZENIE

W kończącym się XX w. Polska toczyła dwie, największe w swych dziejach wojny narodowe. Pierwsza, zwycięska, prowadzona w latach 1918-1920 przeciwko Niemcom i Rosji bolszewickiej oparta była na samodzielności i powszechnym udziale społeczeństwa w obronie narodowej - bądź to w formacjach wojskowych (ok. 1,35 mln żołnierzy), bądź we wsparciu wojska lub samoobronie (Lwów, Warszawa, Płock itd.). Również w tej wojnie w mistrzowski sposób wykorzystano walory obronne terytorium (przestrzeń, błota poleskie, obronę miejscowości) oraz działania nieregularne w masowej skali (powstania: wielkopolskie i śląskie, zagony kawaleryjskie).

Niestety, doktrynę wojenną II RP i system militarny oparto nie na samodzielności obronnej, lecz wyłącznie na sojuszu (1921 r.) z Francją, ówczesnie największą potęgą lądową świata. Sojusz z Francją wraz z deklaracją pomocy Wielkiej Brytanii okazał się, zresztą nie po raz pierwszy w dziejach Polski i nie tylko, niewystarczający do odstraszenia Niemiec hitlerowskich i ZSRR przed agresją na Polskę i całkowicie zawodny w potrzebie.

We wrześniu 1939 roku Polska była osamotniona, miała system wojskowy¹, ograniczony do wojsk operacyjnych, zupełnie nie przygotowany do samodzielnej (jak Finlandia 1939/40, 1944), obrony państwa przed przeważającymi siłami uderzeniowymi Niemiec i ZSRR. Mimo bohaterskiej postawy wojska (niestety tylko 1 mln z 4 mln przeszkolonych rezerw) Polska poniosła błyskawiczną klęskę militarną, największą w swej historii - pozostawiając bezbronnych obywateli² na pastwę ludobójczych totalitaryzmów. Cena błędów i naiwności polityczno-wojskowej była ogromna: śmierć 22% obywateli, utrata 38% majątku narodowego ... oraz blisko pół wieku ... obozu radziec-

¹ System wojskowy: podsystem bojowy (operacyjny); sztuka wojenna (doktryna), siły zbrojne, operacyjne przygotowanie terytorium, podsystem wsparcia - prawo, mobilizacja, szkolenie, logistyka, infrastruktura wojskowa.

² W II RP nie przygotowano zawczasu jakichkolwiek struktur władzy czy formacji zbrojnych na ewentualność przegranej i okupacji.

kiego, „dzięki” kolejnej (Teheran, Jafta) zdradzie aliantów angielskich i amerykańskich.

Swego rodzaju solidarny opór (powstanie) narodowy - w końcu lat 70. i w latach osiemdziesiątych - olbrzymiej większości społeczeństwa polskiego doprowadził do odzyskania suwerenności państwowej i obalenia totalitarnego systemu dysponującego niespotykaną w dziejach świata potęgą militarną.

Władze suwerennej Polski sformułowały w 1992 roku cel strategiczny obrony Rzeczypospolitej Polskiej - zachowanie suwerenności, niepodległości i integralności terytorialnej państwa. Najważniejszym zatem zadaniem polskiej nauki wojskowej jest osiągnięcie tego celu przy jak najlepszym wykorzystaniu posiadanych środków³. W obronie militarnej RP nie chodzi o przygotowanie się do ewentualnej, mającej kiedyś nastąpić, wojny, ale o stworzenie trwałych, skutecznych podstaw militarnych zapewnienia bezpiecznego, pokojowego trwania i rozwoju społeczeństwa polskiego. Innymi słowy, chodzi o przygotowanie zawczasu i utrzymywanie w gotowości obronnej takich wiarygodnych sił, środków i form walki zbrojnej, które w świadomości potencjalnych przeciwników uczyniłyby użycie przemocy czy dokonanie ewentualnej agresji zbrojnej na Polskę przedsięwzięciem nieopłacalnym i niebezpiecznym z uwagi na nieprawdopodobieństwo pokonania Polski (zniszczenia sił zbrojnych, złamania woli obrony władz i społeczeństwa, opanowania i utrzymania terytorium) oraz na groźbę poniesienia strat i wywołania komplikacji politycznych, gospodarczych i militarnych przewyższających ewentualne korzyści użycia przemocy.

Głównym, niemalże odwiecznym, problemem obrony militarnej jest skuteczne przeciwstawienie się znacznej, a nawet wielokrotnej, przewadze siły uderzeniowej naszych wielkich sąsiadów - co wynika z naszego położenia geograficznego. Za absurdałne, świadczące o całkowitej nieznajomości

³ Por. A. Beaufre: *Zadaniem strategii jest osiągnięcie celów ustalonych przez politykę, przy jak najlepszym wykorzystaniu posiadanych środków* [w:] *Wstęp do strategii. Odstraszanie i strategia*, Warszawa 1968, s. 30.

realiów obrony Polski i odwiecznych reguł sztuki wojennej, należy uznać poglądy wywodzące się ze szkoły radzieckiej (Tuchaczewski/masy taranowe) i amerykańskiej (bombing)⁴ oparcia obrony Polski na wykorzystaniu takich samych środków ofensywnych (broni pancерnej, lotnictwa, artylerii) i takich samych form walki zbrojnej (regularne bitwy, operacje itp.). Jest to sprawdzony (m.in. we wrześniu 1939 r., maju 1940 r. i czerwcu 1941 r.) przepis na nowy „Blitzkrieg” agresora, na nową błyskawiczną klęskę. Punktem wyjścia do skutecznego rozwiązania głównego problemu obrony militarnej Polski jest akceptacja naczelnej dyrektywy strategicznej, sformułowanej blisko 3000 lat temu i tysiące razy potwierdzonej przez doświadczenia wojenne: *zwyciężaj strategię strategią ... najlepszą strategią w walce jest zniweczyć plany wroga ... sprawą najważniejszej wagi w wojnie jest rozbicie strategii wroga*⁵.

To właśnie realizacja tej dyrektywy strategicznej była źródłem fenomenów militarnych, jakimi m.in. były klęski supermocarstw: Rzymu, armii napoleońskiej w Hiszpanii i Rosji, ZSRR - w Finlandii 1939/40 i 1944, i w Afganistanie; USA w Korei, Wietnamie i Somalii, Rosji w Czeczenii itp. Również ta dyrektywa była podstawą skutecznej obrony Polski piastowskiej pod naporem potęgi niemieckiej, a także drugiego ważnego zwycięstwa nad najsprawniejszą armią ówczesnej Europy - armią szwedzką.

Jaka więc powinna być strategia obronna Polski, która byłaby zdolna zwyciężyć, rozbić, zniweczyć strategię agresora?

Odwieczne założenia strategii agresji na inne państwo są właściwie niezmiennie, mimo zmian w technice wojennej. Sprowadzają się one do dążenia agresora do wyzyskania swej przewagi, zwielokrotnionej czynnikami początkowej inicjatywy i zaskoczenia do szybkiego dopadnięcia i rozbicia głównych sił obrony w jednej czy kilku regularnych bitwach (operacjach) walnych (generalnych), a następnie - zajęcia i okupacji terytorium bądź też wymuszenia

⁴ T. Kościuszko: *Polacy mają wadę ślepego naśladowania, co skutkiem jest małego myślenia i rozważania rzeczy* [w:] *T. Kościuszki wskazania obywatelskie*, Warszawa 1949, s. 15.

⁵ Sun Tzu, *Sztuka wojny*, Warszawa 1994, s. 35, 36, 38.

zadań politycznych, gospodarczych, terytorialnych czy innych. Generał Władysław Sikorski określił założenia strategii agresji jako dążenie do *przytłapania gros sił przeciwnika i rozbicie ich w jednej „bitwie generalnej”*⁶. Takie klasyczne założenia agresji na inne państwo obserwowaliśmy m.in. w działaniach Napoleona, Moltkiego, Hitlera czy we współczesnych wojnach: amerykański „bombing” w Korei, Wietnamie, Libii i Zatoce Perskiej, izraelskie uderzenia na kraje arabskie itp.

Istotą zwycięstwa strategią obrony strategii agresora jest sprowadzenie jego założeń do „pobożnych życzeń”. Związł to ujął Napoleon: *na wojnie obowiązuje dobrze ugruntowana maksyma - nigdy nie robić tego, czego nieprzyjaciół chce i to z tego tylko powodu, że tak chce nieprzyjaciół*⁷. Zniweczenie, rozbicie założeń strategii agresji sprowadza się do zastosowania środków właściwych⁸ dla obrony państwa, opartych na clausewitzowskich korzyściach strategicznych, atutach obrony własnego terytorium. Środkami tymi, oprócz wojsk operacyjnych - czyli takich samych środków, jakimi dysponuje agresor, są: wojska obrony terytorialnej - masowa formacja zbrojna tworzona i walcząca na miejscu - czyli w rejonie swego środowiska rodzinnego i zawodowego; współudział całego społeczeństwa w obronie ojczyzny - w formie wsparcia sił zbrojnych, obronie cywilnej i oporze biernym; wykorzystanie walorów obronnych terenu i jego obronne przygotowanie oraz działania nieregularne w masowej skali. Właśnie wojskowa organizacja powyższych środków obrony państwa w siłę obronną stanowi obronę terytorialną. W słownikowym ujęciu: *obrona terytorialna - część systemu militarnego przygotowana do prowadzenia wspólnie z wojskami operacyjnymi, pozamilitarnymi ogniwami obronnymi i społeczeństwem obrony powszechnej państwa ...*⁹. We współczesnych systemach wojskowych państw zachodnich obrona terytorial-

⁶ W. Sikorski, *Przyszła wojna*, Warszawa 1984, s. 91.

⁷ *Maksymy wojenne Napoleona*, Pensylwania 1955.

⁸ *Działać ... zmierzać do określonego celu w danych warunkach przy pomocy właściwych środków*. T. Kotarbiński, *Traktat o dobrej robocie*, Wrocław 1975, s. 19.

⁹ *Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego*, AON 1996, s. 48.

na stanowi *komponent nowoczesnej struktury militarnej, którego powiązanie z systemem niemilitarnym w decydujący sposób wpływa na skuteczność obrony narodowej*¹⁰.

Przez tworzenie obrony terytorialnej zmierzamy do normalnego skutecznego systemu obronnego suwerennego państwa, takiego jaki miała potężna Polska w przeszłości¹¹, a jakiego nie udało się stworzyć w powstaniach narodowych XVIII i XIX w., jaki próbowano rozpaczliwie tworzyć przed wrześniem 1939 r. z chwilą dostrzeżenia fikcji „egzotycznych sojuszy” i jaki mają wszystkie normalne państwa współczesnego świata na czele z państwami NATO.

Nic nie stoi na przeszkodzie, byśmy w krótkim czasie, rzędu kilku - kilkunastu miesięcy, zbudowali - bez nadzwyczajnych wysiłków i nakładów, potężną polską obronę terytorialną - jako podstawę skutecznej obrony Polski, a tym samym stabilizacji i pokoju w Europie. Pozwalają na to: dotychczasowe osiągnięcia w tworzeniu podstaw teoretycznych i organizacyjnych obrony terytorialnej (stworzenie terytorialnych organów dowodzenia na szczeblu SG WP, OW i RSzW; funkcjonowanie pierwszych brygad OT, ćwiczenia regionalne z udziałem sfery pozamilitarnej); blisko 4 mln przeszkolonych rezerw osobowych; rozbudowana infrastruktura wojskowa (koszary, bazy zaopatrzeniowe, poligony) oraz zdolność masowej produkcji taniej, ale skutecznej i prostej w obsłudze broni ppanc i plot.

Największą trudnością w tworzeniu polskiej obrony terytorialnej jest ... brak wiedzy, czyli „know how” o OT, kadry wojskowej i elit politycznych. Brak wiedzy o możliwościach obrony Polski jest z kolei źródłem ... braku woli działania w tworzeniu obrony terytorialnej.

¹⁰ *International military and defense encyclopedia*, Waszyngton 1993.

¹¹ *W razach nadzwyczajnych przedstawiała Polska niezwykle widowisko 150 - 200 000 szlachty, którzy wsiadali na koń i tworzyli ogromną, lecz nieregularną armię. Zbiorowiska takie zwane były „pospolitym ruszeniem”* [w:] H. v. Moltke, *O Polsce*, Warszawa 1996, s. 11.

Prezentowane opracowanie studyjne stanowi - w przeświadczeniu autorów - system wiedzy o obronie terytorialnej Polski, ma być jednym ze źródeł wypełnienia luki we współczesnej polskiej sztuce wojennej, którą tworzymy w procesie umacniania suwerenności demokratycznej Polski.

Wiedza zawarta w tym studium jest przeznaczona dla szerokiego kręgu oficerów WP, polityków oraz osób zainteresowanych tworzeniem siły obronnej III RP.

Autorzy dążyli do osiągnięcia maksymalnej wiarygodności przedstawionej wiedzy o obronie terytorialnej opierając się na doświadczeniach obronnych Polski - szczególnie na organizacji i działaniach bojowych Obrony Narodowej w latach 1937-39, doświadczeniach obronnych innych państw oraz praktyce funkcjonowania obrony terytorialnej we współczesnych państwach.

I. STRATEGIA POWSZECHNEJ OBRONY NARODOWEJ

1. O co chodzi w obronie militarnej Polski?

W realizacji celów obronnych RP i celów strategicznych obrony - w obronie militarnej Polski - chodzi o zapewnienie trwałego pokojowego życia i rozwoju społeczeństwa polskiego w suwerennym państwie. Można to osiągnąć przez odpowiednie *działanie*¹², polegające na przygotowaniu zawczasu i utrzymywaniu w gotowości wiarygodnych sił, środków, sposobów i form walki zbrojnej, właściwych do obrony państwa, które w świadomości kierownictw polityczno-wojskowych innych państw uczynią interwencję zbrojną lub agresję na Polskę nieopłacalną i dla nich niebezpieczną, ponieważ spowoduje to:

- nieprawdopodobieństwo osiągnięcia celów politycznych przy użyciu siły zbrojnej (tj. z braku szans załamania woli walki władz, sił zbrojnych i społeczeństwa o zachowanie suwerenności i integralności terytorialnej);

- groźbę poniesienia przez agresora strat i wywołanie komplikacji politycznych, gospodarczych i militarnych przewyższających ewentualne korzyści z interwencji.

Państwo podejmujące agresję może wykorzystać do niej tylko wojska operacyjne - zdolne do uderzeń ogniowych i wtargnięcia - które posiadając z reguły przewagę ogólną i miejscową (w początkowym etapie wojny) doprowadzają do zaskoczenia (jedynie doraźnie) i przejęcia inicjatywy strategicznej. Wprawdzie jest to wiele, jak na początek wojny, z punktu widzenia oczekiwanych rezultatów, ale przy właściwym przygotowaniu się obrońcy do niej - niewystarczająco dla osiągnięcia celów wojennych, jakie najeźdźca zazwyczaj sobie zakłada. Doświadczenie historyczne uczy, że wojskom operacyj-

¹² T. Kotarbiński, *Traktat o dobrej robocie*, Wrocław 1975, s. 19. *Działać (...) to tyle, co (...) zmierzać do określonego celu (...) w danych warunkach przy pomocy właściwych środków.*

nym agresora, nawet wielokrotnie przewyższającym wojska operacyjne obrony, można się skutecznie przeciwstawić obroną powszechną, której istota sprowadza się do przygotowania i wykorzystania *właściwych środków obrony państwa* wynikających ze *strategicznych korzyści*¹³ obrony własnego terytorium, którymi są:

- wojska operacyjne;
- wojska obrony terytorialnej;
- wykorzystanie i przygotowanie terytorium do obrony;
- wola obronna narodu z jego przygotowaniem i współudziałem w obronie państwa - przejawiająca się chociażby w działaniach na rzecz pozamilitarnych ogniów obronnych i przygotowaniach do zdecydowanej obrony miast;

- działania nieregularne w masowej skali;
- pomoc innych państw (system zbiorowego bezpieczeństwa).

Rozpatrując budowanie systemu obronnego państwa, zakłada się dwa sposoby; pierwszy - opierający się na *powszechnym angażowaniu* do tego *całego społeczeństwa*, drugi - polegający na posiadaniu jedynie „małej”¹⁴, ale sprawnej bojowo armii. Biorąc pod uwagę drugi wariant, chyba nie ma bardziej błędnego podejścia do tego problemu - podobnie jak nie ma możliwości znalezienia dwu wartości optymalnych dla tych samych warunków badanego zjawiska. Aby jednak przekonać się o tym, należy problem zbadać wnikliwie i tym samym mieć przekonanie do wypracowanego w trakcie badań rozstrzygnięcia; tym bardziej, że określenie mała armia sugeruje, że system obronny, jedynie na niej oparty, będzie mniej kosztowny, gdyż jego militarna część - zazwyczaj bardzo „finansochłonna” - powinna w tej sytuacji znacznie obniżyć koszty jego budowania i posiadania.

¹³ C. v. Clausewitz, *O wojnie*, t. 2, s. 17.

¹⁴ O wątpliwej przydatności małej, ale znakomitej armii pisał już S. Mossor [w:] *Sztuka wojenna w warunkach nowoczesnej wojny*, Warszawa 1986, s. 43-44.

Próbując dociec przyczyn mody na małą armię, sięgnijmy do historii, gdzie można znaleźć wiele źródłowych informacji o „przywódcach” naszych wielkich sąsiadów skutecznie zabiegających o znaczne ograniczenia stanu polskich sił zbrojnych we współczesnych im czasach. I tak - według słów Stanisława Augusta Poniatowskiego - *Piotr I potrafił w roku 1717 zredukować stopę liczebną naszego wojska do liczby 18 000, co w proporcji do obrony kraju, jest niczym*¹⁵. Również Fryderyk II Wielki (w 1740 r.) stał stosowne listy do rezydenta pruskiego w Warszawie, w których możemy przeczytać: *Nie ma potrzeby Panu powtarzać, że zwiększenie armii koronnej stanowi rzecz najbardziej mi na świecie szkodliwą dla moich interesów; winien Pan użyć wszelkich możliwych środków, aby spowodować upadek tej propozycji, nawet jeśli do tego celu trzeba będzie sejm zerwać*¹⁶. Z takiej to głównie przyczyny zostaliśmy pozbawieni stosownej armii i umocnień, stając się w XVIII wieku w oczach sąsiadów *bezbронnym stepem*¹⁷.

Ale nie byliśmy jedynymi, którym sąsiedzi „zalecali” małą liczebnie armię. Nam - po to, aby osłabić nas do takiego poziomu, który pozwoliłby potem łatwo dokonać rozbioru państwa, innym zaś, jak chociażby pokonanym Niemcom po pierwszej wojnie światowej, aby ograniczyć ich możliwości ekspansjonistyczne. My, naiwnie nie przeciwdziałając temu, popadliśmy w ponadstuletnią niewolę. Niemcy jednak podeszli do sprawy inaczej, gdyż nie zamierzali długo uznawać narzuconego im dyktatu - między innymi zakazującego posiadanie armii większej niż 100 000 żołnierzy¹⁸. Fakt ten zmusił ich do poszukiwania takich rozwiązań, które umożliwiłyby znalezienie wyjścia z bardzo kłopotliwej sytuacji militarnej; zwłaszcza gdy weźmie się pod uwagę powstały wskutek tych ograniczeń nadmiar kadry zawodowej i ogromny po-

¹⁵ A. Bocheński, *Dzieje głupoty w Polsce*, Warszawa 1988, s. 138.

¹⁶ S. Salomonowicz, *Fryderyk II*, Wrocław 1985, s. 92.

¹⁷ C. v. Clausewitz określa stan bezpieczeństwa państwowego i sprawowania władzy przez królów na ziemiach Rzeczypospolitej tuż przed rozbiorami jako niewiele więcej niż niezamieszkały step (...). Por.: *O wojnie*, Warszawa 1958, t. 2, s. 31.

¹⁸ *Alianci przedkładają Niemcom warunki pokoju* [w:] *Kronika XX wieku*, wydanie I, Warszawa grudzień 1991, s. 248.

tencjał przeszkolonych rezerwistów. Te oto fakty głównie zadecydowały o przyjęciu takiej koncepcji sił zbrojnych, która racjonalnie „zagospodarowała-by” ten potencjał ludzki na potrzeby już wtedy rozpatrywanej przyszłej wojny, do której Niemcy przygotowywały się od samego początku wdrażania postanowień traktatu wersalskiego; w sposób mniej lub bardziej ukryty, a z czasem - coraz bardziej otwarcie.

Odpowiadała temu koncepcja generała von Seecta, twórcy Reischswehry, który wizję budowy siły wojennej Niemiec zawarł w publikacji pt. *Gedanken eines Soldates* (wydanej w 1924 r.) gdzie dał wykładnię zręcznych przygotowań na potrzeby celów wojny - na długo przed jej rozpoczęciem - realizowanych w bardzo trudnych uwarunkowaniach międzynarodowych. Umożliwiła ona skryte wprowadzenie w życie „powszechności militarnej”, chociaż równocześnie została wyeksponowana rola armii - na swój sposób doborowej.

Generał Seect zakładał, że *wojnę przyszłości poprowadzi i rozstrzygnie mała armia zawodowa, ...zmotoryzowana i opancerzona, wsparta przez silne lotnictwo*¹⁹. Na ten cel przewidywano wykorzystanie „traktatowego limitu” przeznaczonego dla typowej armii regularnej. Jednak koncepcja generała nie kończy się tylko na takim założeniu, gdyż wyjątkowo poważnie potraktowano jej drugi element, którym miała być „duża” armia ... *jako ciężka, nieruchliwa masa, niejako „pospolite ruszenie” dla wykorzystania zwycięstw armii uderzeniowej, obsadzenia krajów zdobytych (...)*²⁰.

Widzimy więc, że nawet twórca koncepcji małej doborowej armii przeznaczonej do błyskawicznego rozbicia przeciwnika uznał za zasadne posiadanie również „drugiej - masowej armii”, bo zdawał sobie sprawę, że ta pierwsza nie sprostą potrzebom. Dostrzegał wprawdzie jej walory w agresywnych działaniach uderzeniowych, ale jej podstawy opierał na „dużej armii” - o charakterze „pospolitego ruszenia”. Dlatego zwolennicy istnienia w

¹⁹ I. Modelski, *Wojkowe przyczyny klęski wrześniowej*, „Zeszyty Historyczne”, nr 92, Paryż 1991, s. 110.

²⁰ Jak wyżej.

Polsce małej armii zawodowej powinni całościowo prezentować koncepcję już dawno wymyśloną przez Niemców na potrzeby Republiki Waimarskiej (po pierwszej wojnie światowej) i brać także pod uwagę warunki w jakich ona powstawała, jakim celom służyła i jej klęskę w czasie II wojny światowej (powszechność stosowania armii masowych). „Odkurzenie” nijak nie przystające do współczesności koncepcji i to w dodatku niepełnej (bo z całkowitym pomijaniem elementów dotyczących „powszechności militarnej”) jest przykładem nie najlepszego wyboru kierunku rozwoju obronności państwa.

Niemcy, kilka lat później - wycofując się z postanowień traktatowych - zbudowali „zmechanizowaną i opancerzoną, wspartą przez silne lotnictwo” armię zawierającą w sobie czynnik powszechności (masowości) - i to na dużą skalę.

Z tego między innymi powodu nie powinniśmy brać pod uwagę innego niż masowy, powszechny system obrony państwa i przy tym nie zapominać, że mała silna armia to tylko element większego systemu militarnego opartego na powszechności obronnej.

Armie czysto operacyjne - ostatnio „siły szybkiego reagowania” - wykorzystywano głównie do działań agresywnych i z zasady na zewnątrz państwa - do prowadzenia wojen zaborczych, wypraw ekspedycyjnych lub karnych, a także podczas koalicyjnych działań i to zarówno obronnych, jak i zaczepnych, a także przeciw „wewnętrznemu zagrożeniu kontrrewolucyjnemu”. Jednak posiadający siły operacyjne nie poprzestawali tylko na nich, gdyż zawsze mieli stosowne, liczące się wojska mniej manewrowe - do tworzenia bazy obronnej dla sił operacyjnych.

Jeśli uświadomimy sobie, że mała armia nie jest dla nas wyjściem, to rodzi się pytanie: co robić, aby znów nie popaść w uzależnienie od jakiegokolwiek mocarstwa, które dysponuje nieporównywalnie większym potencjałem wojennym niż my?

Przy szukaniu odpowiedzi trzeba wziąć pod uwagę, iż na świecie nie tylko istnieją mocarstwa, lecz ponad półtorej setki innych państw, które potrafiły obronić się przed dominacją wielkich sąsiadów lub naciskami, w tym zbrojnymi, mocarstw. Analizując ten problem głębiej, można dojść do wniosku, że od dawien dawna były sposoby na agresorów i mocarstwa, których argument siły niwelowano lub na tyle skutecznie osłabiano, iż w konsekwencji utrudniało to odniesienie rozstrzygającego zwycięstwa nad słabszymi, mniejszymi i biedniejszymi narodami oraz uniemożliwiała całkowite i trwale ich podporządkowanie.

2. „Powszechność obronna”

Obok wielu przyczyn takiego stanu jedną z najważniejszych jest „powszechność obronna”, wyrażająca się głównie w masowym, a nie ograniczonym (elitarnym) udziale ludności w przygotowaniu i działaniach obronnych. W różnych okresach historii różnie ją rozumiano i stosowano, jednak zawsze jej wykorzystanie przeciw agresji wojsk regularnych dawało nadspodziewanie dobre rezultaty, chociaż zaraz po zażegnaniu - dzięki niej - niebezpieczeństwa zapomniano o jej bohaterach. Niemniej na tyle często z tego korzystano, iż obecnie istnieje tylko pięć mocarstw. Przy czym każde z nich doświadczyło goryczy porażki od tych państw, które przeciwstawiły się wystawiając swoją siłę zbrojną opartą głównie na powszechności obronnej narodu.

Przełom XVIII i XIX wieku to okres kiedy ogromny potencjał tkwiący w powszechności obronnej zastosowano do działań o charakterze zaczepnym. Z tego okresu wywodzi się hasło „wojny ludów, a przez to samo wojny mas”. Przykładem, który uwidocznił rosnącą potęgę powszechności obronnej, były efektywne starcia zbrojne podczas rewolucji francuskiej i amerykańskiej - wykazujące słabość i częstokroć bezradność doborowych wojsk regularnych wobec w nieskomplikowany sposób organizowanego (ale jakże skutecznego)

masowego uczestnictwa społeczeństwa w rozlicznych akcjach bojowych i niemal nieustannych walkach.

Powszechność ta była wynikiem:

1. Wzrostu świadomości narodowej i społecznej ogółu ludności wskutek postępu w upowszechnianiu oświaty.

2. „Wybuchu” obywatelskich dążeń wolnościowych i niepodległościowych.

3. Postępu ekonomicznego (produkcja maszynowa - w tym broni, transport kolejowy itp.) umożliwiającego wystawienie już nie kilku, kilkunasto czy kilkudziesięciotysięcznych armii, lecz kilkuset tysięcy (pocz. XIX w.), a później wielomilionowych (pierwsza wojna światowa) i operowanie nimi w zasięgu kilkuset i więcej kilometrów.

4. Zmiany charakteru państwa - już nie „państwo to ja”, już nie synekury Habsburgów itp., ale państwo reprezentujące interes narodowy, interes całego społeczeństwa.

Pochodną powyższego były inne cele wojen - już nie tylko wyprawy grabieżcze, „przepychanki” na tronach królewskich, przyłączanie czy odłączanie jakichś księstw czy ziem, ale trwałe podporządkowanie lub zniszczenie innych państw albo narodów oraz obrona suwerenności i niepodległości.

2.1. Historyczne zastosowania „powszechności obronnej”

Siłę naturalnie rosnącej powszechności obronnej z wielkim powodzeniem wykorzystywał do działań ofensywnych Napoleon, ale tylko do momentu skorzystania przez innych z tego „odkrycia”, czego przykładem była przeciw niemu skierowana „partyzantka” w Hiszpanii i swoiste masowe „działania nieregularne” w Rosji, a także pruska armia „obrony krajowej” z tego okresu.

W powszechności tej Napoleon odkrył to, co potem stało się podstawą jego sukcesów, ale gdy zaczął ją stosować na użytek działań agresywnych, z dala od rodzinnych stron żołnierzy, i tym samym ograniczać jej natu-

ralną siłę tkwiącą w terytorialnie i narodowo zorientowanych - niemal spontanicznie podejmowanych z „krajanami” - działaniach zbrojnych **począł tracić na skuteczności wojennej**. Tym bardziej stawało się to dla niego bolesne i widoczne wtedy, kiedy jego przeciwnicy dostrzegli również ogromną siłę w powszechności obronnej i sami zaczęli stosować ją wobec wojsk (operacyjnych już wtedy i działających daleko od „rodzinnego” terytorium) Napoleona. **Powszechnie organizowane hiszpańskie działania partyzanckie, rosyjskie działania nieregularne (w 1812 r.) i pruska obrona krajowa** dały niemal natychmiast oczekiwane efekty w miejscu²¹ ich „wyrastania”, toteż w krótkim czasie skuteczność armii napoleońskiej okazała się niewystarczająca wobec powszechności obronnej zastosowanej „u siebie” przez Hiszpanów, Rosjan i Prusaków.

Sztuka wojenna, podobnie jak wiele innych dziedzin twórczej działalności ludzi, **ma to do siebie, że doświadczenia płynące z jej stosowania bardzo często są bagatelizowane** – głównie z powodu nieuctwa lub lenistwa tych, którzy wolą forsować własne i modne (tworzone dla doraźnych potrzeb) koncepcje niż gruntownie poznawać to, co już dawno jest wiadome i wiarygodne, bo wielokrotnie sprawdzone. W takiej sytuacji racjonalnie myślący z pewnością to wykorzystują (wnosząc jedynie drobne poprawki – odpowiednio do sytuacji i okoliczności). Niemal od wieków skutecznie robią to Japończycy (szczególnie w dziedzinach gospodarczych). Z tej zazwyczaj przyczyny nie uwzględniano oczywistych jakoby „praw” tej sztuki w opracowywaniu systemów obronnych wielu państw. Jedni (Napoleon, Hitler, Stalin) próbowali powszechność obronną przetworzyć w maszynę agresji, inni zaś tworzyli z niej ofensywną potęgę militarną o charakterze ekspedycyjnym (Johnson, Breżniew). Pierwsi doznali haniebných porażek z ogromnymi konsekwencjami dla narodu, którym przewodzili, drudzy – ponieśli równie dotkliwe klęski, które spowodowały przebudowę świadomości społeczeństw i sceny

²¹ Na „strategiczne korzyści” własnego terytorium jednoznacznie wskazywał C. v. Clausewitz, wyd. cyt., s. 17.

politycznej ich państw. W obu wypadkach **przeszkodą w osiągnięciu celu agresji było miejscowe, terytorialnie związane (powiązane), zorganizowane powszechnie do obrony społeczeństwo** – o znacznie niższym potencjale bojowym niż ekspansjonistyczne lub ekspedycyjne wojska agresora. Przykłady tych porażek to w odniesieniu do Napoleona – Hiszpania i Rosja (1812 r.), Hitlera – ZSRR, Jugosławia, Polska (druga wojna światowa), Stalina – Finlandia (1939/40 i 1944 r.), Johnsona – Wietnam, Breżniewa - Afganistan itd.

2.2. Wykorzystanie „powszechności obronnej” w Polsce

Do tych, którzy w małym stopniu wykorzystywali strategię wojenną w zakresie **obronności powszechnej**, możemy zaliczyć Polaków, zwłaszcza w okresie międzywojennym, kiedy to nieznacznie wykorzystywano powszechność obronną w celu skutecznego rozegrania niechybnie zbliżającej się wojny. Zresztą już wcześniej o tym nie myślano w zadowalającym stopniu, czego przykładem są nazbyt mierne rezultaty powstań: kościuszkowskiego, listopadowego i styczniowego. Pozostały jedynie liczne mogiły i związane z tamtymi wydarzeniami obchody rocznicowe. Przy ich okazji jakże ochoczo podkreślamy heroizm ludzi nie mówiąc jednak, gdzie tkwi przyczyna tragicznej klęski i tak lekko trwonionej krwi naszych rodaków. W konsekwencji wciąż zastanawiamy się czy mieć armię małą, czy nieco większą? A może by tak schronić się pod czyjeś bezpieczne skrzydła (jak chociażby NATO)²² bez ponoszenia kosztów? – pytają liczni naiwni. Są i tacy wśród nas, którzy zastanawiają się całkiem serio: czy w ewentualnej wojnie musimy wszyscy uczestniczyć, czy tylko niektórzy z nas, chociażby „wytypo-

²² Jednak powinniśmy być świadomi tego, co myślał minister obrony RFN – O. Ruhe – mówiąc jesienią 1994 r., iż od NATO *możemy oczekiwać tyle, ile wniesiemy*.

wani” specjaliści i zawodowi wojskowi, bez większego angażowania się do tego reszty²³ społeczeństwa?

Największa nasza klęska, będąca głównie konsekwencją nieumiejętnego wykorzystania powszechności obronnej społeczeństwa, to wojna obronna w 1939 r., kiedy to skorzystano tylko w niewielkiej części²⁴ (1/4) z przeszkolonych rezerw. Podobnie było w wielu naszych powstaniach narodowych, o które spory toczyliśmy już prawie dwa wieki. Warto przypomnieć, że toczące się równolegle z nimi powstania amerykańskie przeciwko Brytyjczykom oraz włoskie (Garibaldi) przeciwko Austriakom i Francuzom zakończyły się sukcesami, mimo iż przeciwnik nie był słabszy niż nasz. Cechą powstań amerykańskiego i włoskiego była masowość i dobre przygotowanie (stąd to słynne hasło Garibaldi: „Milion karabinów”²⁵ – 1859 r.). Niepamięć o tym może doprowadzić do braku środków obronnych (przykład Armii Krajowej²⁶, która na 350 tys. członków miała broń dla 66 tys., natomiast w Powstaniu Warszawskim miało ją tylko około 20% uczestników).

²³ Takie podejście do udziału ludności w obronie państwa nie może być poważnie brane pod uwagę, gdyż doświadczenia wojenne kończącego się wieku wskazują na to, że oddziaływanie środków walki na ludność w trakcie konfliktów zbrojnych ma coraz większy wymiar (J. Chęciński w książce pt. *Ochrona ludności we współczesnej wojnie*, wyd. MON, Warszawa 1978, s. 17, tab. 1 – podaje, że procent strat ludności w stratach ogólnych wojny wynosił: w czasie I wojny światowej – 5%; w II wojnie światowej – 48%; - w wojnie w Korei – 84%; w Wietnamie – 90% i „ustabilizował” się na poziomie około 90%. Jeśli tylko weźmie się pod uwagę takie starcia zbrojne, jak w byłej Jugosławii, Czeczenii i Ruandzie, to wiele wskazuje na to, iż straty wśród ludności mogą być tam większe niż w Wietnamie. Dlatego cała dorosła i nadająca się do walki ludność powinna brać aktywny udział w wojnie obronnej, ponieważ to ona jest coraz bardziej narażona na skutki agresji.

²⁴ Z ogólnej liczby 4,3 mln mężczyzn zdolnych do służby wojskowej (kat. „A” do 50 lat) – wg: T. Jurga, *Obrona Polski 1939 r.*, Warszawa 1990, s. 43 – zmobilizowano niecały milion żołnierzy z 1,35 mln planowanych do mobilizacji [w:] *Mała Encyklopedia Wojskowości*, t. 2, s. 693 – 694.

²⁵ *Magia słowa*, Warszawa 1990, s. 70.

²⁶ P.M. Lisiewicz, *Plan „Burza”*, Warszawa 1990, s. 74.

2.3. Istota „powszechności obronnej”

W czym zatem tkwi istota tego fenomenu, że państwa (narody) broniące (wyzwalające) się odnoszą zwycięstwa nad siłami agresji (okupacji) posiadającymi zwykle przynajmniej przewagę liczebną i techniczną?

Ogólnie należy przyjąć iż zawarte jest to w znacznym stopniu w:

- **zniweczeniu podstawowego założenia skutecznej (powodzenia) agresji**, tj. uniemożliwieniu agresorowi wyzyskania jego przewagi, inicjatywy i zaskoczenia w rozstrzygającej bitwie (bitwach). Innymi słowy, **uchylanie się od regularnych bitew i w tym „rozmienianie” ich**, wbrew temu do czego dąży agresor, na „tysiąc walk” – jak twierdził Mossor²⁷. Przykłady klasyczne, to: obrona Rosjan w 1812 r., polska obrona za Piastów i obrona przed potopem szwedzkim w drugim etapie wojny. Współcześnie – to *groźba „ugrzęźnienia” na obcym terytorium* - jak to określają wojskowi amerykańscy po doświadczeniach z Wietnamu, Somalii i Jugosławii;

- **przygotowaniu zawczasu i wyzyskaniu w obronie korzyści płynących z posiadania atutów obrony własnego terytorium**, czyli tego czego nie może mieć agresor (okupant). Są nimi, oprócz wojsk operacyjnych, masowa terytorialna formacja zbrojna, wykorzystanie i przygotowanie terytorium do obrony, woła obrony i bezpośredni udział całego społeczeństwa w pozamilitarnych działaniach obronnych oraz wsparcie wysiłku sił zbrojnych, działania nieregularne w masowej skali, unikanie frontalnych starć z przeważającym przeciwnikiem, atakowanie jego skrzydeł (komunikacji i rozproszonych sił), stwarzanie warunków do efektywnego wykorzystania zdolności manewrowych i uderzeniowo-obronnych wojsk operacyjnych (zatrzymanie i osłabienie agresora).

Wobec takiego przygotowania się do obrony żaden agresor nie jest w stanie całkowicie rozbić (zniszczyć) sił obrony oraz zająć i kontrolować te-

²⁷ S. Mossor, wyd. cyt., s. 196.

rytorium zamieszkałego przez społeczeństwo wykazujące wolę walki z nim, jak również odeprzeć tysięcy ataków na jego linie komunikacyjne i zaopatrzenia, bazy, niewielkie pododdziały i oddziały itp. W tym zawiera się współczesna istota **obrony powszechnej państwa**, obrony skutecznej, zapewniającej pokój – bo wiarygodnej w odstraszeniu i odparciu agresji.

2.4. Współczesne rozumienie „powszechności obronnej”

Współczesny termin „obrona powszechna” nie tylko że wszedł na trwałe do języka „obronności” polskich wojskowych i polityków, ale stał się również swego rodzaju synonimem przygotowywanej **powszechnej obrony narodowej**. Opracowanie Akademii Obrony Narodowej definiuje ją jako *rodzaj obrony, w której są wykorzystywane wszystkie zasoby ludzkie oraz środki materialne i moralne państwa*²⁸. Rozważa się wprowadzenie rozszerzonych interpretacji tego pojęcia, gdzie przez **obronę powszechną państwa** można byłoby rozumieć: 1) ... *rodzaj współczesnej obrony państwa, zwłaszcza małej lub średniej wielkości, obejmujący przygotowanie i skoordynowane wykorzystanie w działaniach (obronie) militarnych i pozamilitarnych sił, środków i sposobów właściwych dla zapewnienia skutecznej obrony a wynikających z korzyści obrony własnego terytorium*; 2) ... *rodzaj obrony państwa, w którym przygotowuje ono i wykorzystuje w obronnych działaniach militarnych i pozamilitarnych wszystkie zasoby ludzkie i materialne w sposób zapewniający skuteczne odparcie agresji przeważających sił*.

Takie rozumienie obrony powszechnej od razu wskazuje na jakoby „**totalny**” charakter wojny do jakiej powinniśmy się przygotowywać, aby do niej nie dopuścić. Jest to zgodne ze starożytną maksymą – *chcesz pokoju szukaj wojnę*. Nasuwają się więc pytania: czy musimy się przygotowywać do takiej właśnie wojny? A może bierzemy pod uwagę jedynie tylko takie kon-

²⁸ Słownik podstawowych terminów dotyczących bezpieczeństwa państwa, AON, Warszawa 1994, s. 16.

flikty, które są mniej uciążliwe dla narodu i tylko do takich się przygotowujemy? Zresztą pytania te nie są wcale niefrasobliwe, jeśli zdamy sobie sprawę jak wielu mających wpływ na politykę bezpieczeństwa państwa oficjalnie wyznaje, że „*nic nam nie grozi*” – i to tylko z tego powodu, iż najprawdopodobniej jedynie oni sami żadnego z naszych sąsiadów nie uważają za potencjalnego agresora. Dlatego też niepotrzebna jest im nie tylko duża armia polska, a nawet ta, która jest, wydaje się zbyt kosztowna w utrzymaniu i być może dlatego niezbyt chętnie podejmują skuteczne działania, aby odpowiadała ona europejskiemu poziomowi. O tym, że ich poglądy są powszechnie uznawane świadczy systematycznie obniżany budżet MON. Jest to żałosna konstatacja polskiej głupoty politycznej, wyrażająca się **brakiem przezorności**; *głównego* – jak stwierdził już Arystoteles – *obowiązku przywódców*. Braku, który tak trafnie ujął znakomity żołnierz i poeta Aleksander Fredro: *nie pomoże i męstwo, gdzie przezorność mała, samobójcze skłonności Polska ma i miała*.

3. Obrona powszechna w systemie obronnym państwa

Obrona powszechna dla Rzeczypospolitej Polskiej to wynikająca z doświadczeń historycznych i wiedzy wojskowej – konieczność, jeśli chcemy zapewnić trwale i skutecznie bezpieczeństwo narodowe²⁹ w naszych uwarunkowaniach (geopolitycznych, ekonomicznych, demograficznych, technicznych itp.). To zarazem w odniesieniu do obronności, spełnienie ogólnych **dyrektyw sprawnego działania**³⁰ - dyrektywy „*jak najpełniejszego wykorzystania posiadanych zasobów*” oraz dyrektywy „*maksymalnego wykorzystania zdolności do działania*”. Równocześnie jest to **realna możliwość** – biorąc

²⁹ Ze względu na pozostawianie RP poza sojuszami jej strategia musi opierać się na samowystarczalności obronnej, ale (...) jednocześnie powinna być gotowa do zawierania sojuszków i udziału w koalicji lub systemie bezpieczeństwa zbiorowego. Por. B. Balcerowicz, *Filozofia obrony Polski* [w:] „Myśl Wojskowa”, nr 6/1994, s. 11.

³⁰ J. Zieleniewski, *Organizacja i zarządzanie*, Warszawa 1976, s. 258-259.

pod uwagę zasoby ludzkie i nową generację prostych tanich i skutecznych środków przeciwpancernych i przeciwlotniczych – posiadania na militarnie dobrym poziomie systemu bezpieczeństwa narodowego. Niebezpieczną alternatywą jest bezkrytyczne niekiedy naśladowanie „zewnętrznych form aktywności wielkich mocarstw” i bezkrytyczne powielanie ich wzorców postępowania w sprawach bezpieczeństwa, tj. m.in. tworzenie sił szybkiego reagowania, przedwojennej „odkurzonej” koncepcji „małej, ale znakomitej armii”, które nie mają żadnego odniesienia do warunków i przestrzeni obronnej RP. Są jedynie świadectwem lekceważenia doświadczeń, wiedzy i realiów materialnych.

Jeśli już odnosimy się do przykładów zagranicznych, to zrobmy to w stosunku do państw stanowiących czołówkę cywilizacyjną świata w dobrze zorganizowanej obronności (jak chociażby Szwajcaria, Szwecja, Izrael, Niemcy itp.), w których właśnie **obrona powszechna jest podstawą systemu obronnego państwa**. Kraje te potrafią liczyć i wydawać społeczne pieniądze na obronę i wbrew temu co niektórzy sądzą nie szczczędzą na te działania wysiłku ludzkiego i funduszy.

Zawczasu przygotowana obrona powszechna to taka, której środki (wojska operacyjne, obrona terytorialna, pozamilitarne ogniwa obronne, terytorium, społeczeństwo, działania nieregularne w masowej skali itp.) są utworzone, zgrane (skoordynowane) i utrzymywane w gotowości do działania. Tworząc wizerunek obronny RP, **nie pozostawiamy złudzeń innym państwom czy siłom nam nieprzyjaznym co do woli, zdecydowania i przygotowania państwa polskiego do skutecznego odparcia przemocy oraz zadania strat przewyższających korzyści z ewentualnej agresji (zastosowania przemocy).**

Absolutnym wyznacznikiem obrony powszechnej jest wykorzystanie czynnika ludzkiego. Przy niekiedy wręcz złudnej fascynacji supertechniką, niekwestionowaną prawdą jest i to, że *w warunkach wysokiej cywilizacji człowiek (żołnierz) jest najdroższym, ulotnym i najbardziej twórczym źródłem*

*siły militarnej*³¹. Ta prawda głoszona przez współtwórcę niemieckiej mikroekonomiki wojskowej Johanesa Gerbera, tak pomijana w naszych rozważaniach o możliwościach obronnych, jest zawarta nawet w regulaminach walki sił zbrojnych wysoce cywilizowanych państw – jak chociażby Bundeswehry – nie mówiąc już o wskazaniach prakseologii.

W Szwecji zakłada się, że *trudne zadania obronne mogą być pomyślnie realizowane tylko wtedy, gdy wszyscy mężczyźni zdolni do służby wojskowej będą przygotowani do udziału w obronie militarnej*. Dlatego też obowiązkiem służby wojskowej jest warunkiem utrzymania silnej i odstraszającej obrony³². Konkretny wymiar – to przygotowanie 10-12% ludności państwa (Szwecja, Szwajcaria)³³ do zmobilizowania w ciągu kilkunastu godzin; przy utrzymywaniu kilku lub kilkunastotysięcznych kadr zawodowych w czasie pokoju. W odniesieniu do Polski – to konieczność obronnego zagospodarowania około 4 milionów rezerw osobowych w formacjach militarnych, głównie obrony terytorialnej, i pozamilitarnych.

3.1. Najnowsze przykłady wykorzystania obrony powszechnej

Powstanie ludowe w Czeczenii przeciwko interwencji rosyjskiej - w sile około 40 000 żołnierzy, setek czołgów oraz jednych z najnowocześniejszych w świecie sił lotniczych³⁴ - koncentrujące się na obronie (przez około 2000 bo-

³¹ W. Stankiewicz, *Johanes Gerber współtwórca niemieckiej mikroekonomiki wojskowej*, Warszawa 1992, s. 41.

³² J. Hylten-Cavallius, *System obrony terytorialnej i cywilnej*, wykład (s. 2) wygłoszony w AON; w przekładzie K. Gąsiorka i opublikowany [w:] *Materiały do studiowania problematyki obrony terytorialnej*, AON, Warszawa 1992.

³³ W państwach tych taki sam procent ludności przygotowany jest do służby w obronie terytorialnej. Por.: B. Balcerowicz, J. Marczak, J. Pawłowski, *Problemy strategii obrony Polski*, AON, Warszawa 1992, s. 136.

³⁴ Dane z początkowego okresu walk, tj. przełomu zimy i wiosny 1995 r.

jowników) Groznego uwidoczniło potęgę³⁵ obrony powszechnej przy właściwym wykorzystaniu warunków terenowych (miasta) oraz przenośnych środków przeciwpancernych (granatników, min) i jedynie broni strzeleckiej, ale już niemal bez użycia przez obrońców nowoczesnych przenośnych rakietowych środków przeciwlotniczych.

Operacje „Pustynna Tarcza” i „Pustynna Burza” wykazały, że współcześnie w konfliktach, których stronami są państwa (a nie grupa terrorystyczna) nie może być mowy ani o małej, wysoce sprawnej armii, ani o krótkim czasie przygotowywania się do działań wojennych. W działaniach w rejonie Zatoki Perskiej użyto swego rodzaju „małej, sprawnej armii”, ale w formie sił szybkiego reagowania, które stworzyły jedynie warunki do rozwinęcia „masy operacyjnej” armii liczącej 893 318 żołnierzy³⁶ - i to użytej tylko do uderzenia wojskami (bez trwałego opanowywania i utrzymywania terenu Iraku), a ogólny czas przygotowania do działań był znaczny, bo pół roku, przygotowanie ogniowe zaś – aż ponad miesiąc³⁷.

Wbrew pozorom siła militarna państw NATO nie składa się tylko z wysoce uzawodowionych, mobilnych formacji zbrojnych - narodowych czy też międzynarodowych - podporządkowanych wspólnemu dowództwu, lecz liczącą się siłę w ramach obrony ogólnej (odpowiednik naszej obrony powszechnej) paktu stanowi tam, obok wojskowego, cywilny czynnik obronny. NATO składa się z „wojskowej obrony” paktu i „obrony krajowej” poszczególnych państw, które realizują zadania objęte odpowiedzialnością narodową – m.in. siłami obrony terytorialnej. Przykładem na takie „upo-

³⁵ Jest przykładem na to, że nawet przy małym zorganizowaniu militarnym społeczeństwa zbrojna samoobrona ludności zmusza do przyjmowania ogólnego stosunku sił dla działań wojsk operacyjnych przeciw siłom działań nieregularnych tj. 20:1.

³⁶ J. Stefański, R. Maciejewski, *Wojna w Zatoce Perskiej*, dodatek do „Przeglądu Wojsk Lądowych” nr 7/1991 (*Zestawienie sił i środków państw sprzymierzonych zaangażowanych w konflikcie w Zatoce Perskiej – wewnętrzne strony okładek*).

³⁷ *Rozpoczęcie nalotów na Irak – 17.01.1991 r., ...rozpoczęcie zmasowanej ofensywy wojsk lądowych przez aliantów – 24.02.1991 r.* Por. R. Bielecki, *Pustynna Burza*, wyd. Bellona, Warszawa 1991, zał. 4, s. 129 i 143.

rządkowanie” obronności koalicyjnej względem „krajowej” może być RFN, która rozporządza ponad dziesięciomilionowymi rezerwami osobowymi, a tworzone na obszarze byłej NRD kolejne jednostki mają charakter wybitnie terytorialny (przez co wzmacniany jest jedynie system obronny Niemiec, nie zaś Paktu – mimo redukcji stanów osobowych Bundeswehry).

3.2. Wykorzystywanie skutecznych form walki zbrojnej w obronie powszechnej

Właściwie zbudowany system obronny Rzeczypospolitej powinien jednoznacznie świadczyć wszem i wobec, że użycie siły zbrojnej przeciwko Polsce oznacza jedynie wysokie nieprawdopodobieństwo osiągnięcia celów politycznych, gdyż szanse na złamanie woli obronnej władz, sił zbrojnych i społeczeństwa są minimalne, a nasza determinacja posiadania suwerennego państwa i gotowość obrony integralności terytorialnej jest na tyle silna, iż agresor z całą pewnością poniesie wymierne straty oraz skomplikuje sobie sytuację (polityczną, gospodarczą i militarną) w takim stopniu, który będzie świadczyć (swoją negatywną wartością) o wyraźnej przewadze strat nad ewentualnymi korzyściami możliwymi do uzyskania poprzez interwencję zbrojną lub agresję.

Takie rozumienie problemu nie wynika z „optymistycznych założeń” czy też tylko z chęci tworzenia potężnego czynnika odstraszania, ale z realnych potrzeb – przede wszystkim zagospodarowania przestrzeni obronnej Polski i charakteru możliwych do wprowadzenia współcześnie działań bojowych na niej. Minęła epoka walnych bitew (np. Grunwald), minęła epoka obrony wzdłuż linii (np. ponad 2000 km z Niemcami w 1939 r.); współczesność – to obrona prowadzona równocześnie na całym terytorium i w przestrzeni powietrznej nad nim.

Warunki przestrzenne obrony Polski przed uderzeniami lotniczo-rakietowymi i wtargnięciem powietrzno-lądowym wojsk agresora to kilkaset

kilometrów frontu na każdym z kierunków strategicznych oraz setki, a nawet tysiące, ważnych rejonów i obiektów w głębi terytorium państwa, których należy bronić przed opanowaniem z powietrza. W tych warunkach nasze wojska operacyjne są w stanie, po rozwinięciu, bronić (kontrolować) tylko około 3% powierzchni kraju. Pozostałość - to, z konieczności, a nie wydumanych założeń, domena obrony terytorialnej i różnych form walki przez nią prowadzonych - organizowanych na bazie szeroko rozumianej i „militarnie organizowanej” obrony powszechnej, jak chociażby działań nieregularnych³⁸, aby uniemożliwić bezkarne (jak w 1939r.) wtargnięcie (lądowanie) sił przeciwnika i stworzyć niezbędne warunki do efektywnego wykorzystania zdolności manewrowych oraz uderzeniowo-obronnych wojsk operacyjnych (najdroższego i potencjałem ograniczonego elementu systemu wojskowego). Zatem mała (...), nawet kilkuset tysięczna armia przystosowana jedynie do działań regularnych, byłaby niczym - jakby to mógł stwierdzić król Stanisław Poniatowski³⁹ - w porównaniu z faktycznymi potrzebami obronnymi, natomiast Polska - kolejny już raz - mogłaby stać się tym razem współczesnym wydaniem clausewitzowskiego „bezbronnego stepu”.

Działania nieregularne - w wypadku państwa średniej wielkości, m.in. takiego jak Polska - położonego między dwoma dużymi potęgami - są żywotną koniecznością dla zachowania suwerenności terytorialnej, gdyż chociażby operacyjne walory ich właściwego stosowania wskazują na ich dużą przydatność i skuteczność bojową w toku prowadzenia wojny obronnej. Stosując je, wymuszamy na agresorze angażowanie bardzo dużego potencjału wojsk regularnych, ponieważ ogólny stosunek sił, jaki należy brać pod uwagę, aby odnieść powodzenie w działaniach bojowych z jednostkami prowadzącymi walkę w ten sposób, wynosi 20:1 na niekorzyść agresora, podczas gdy ten

³⁸ O konieczności unikania regularnych bitew Napoleon mówił: ... *gdy armia jest słaba liczebnie, ma mniej kawalerii i artylerii, należy unikać regularnej bitwy* [w:] *Maksymy wojenne Napoleona*, Harrisburg 1995 r.

³⁹ A. Bocheński, wyd. cyt.

sam stosunek w terenie otwartym w działaniach regularnych ma wartość 3:1. Polska to głównie równiny, zatem w naturalny sposób potencjalni agresorzy dążą do tego, abyśmy posiadali system obronny oparty jedynie na armii czysto operacyjnej, gdyż wtedy – ze względu na koszty – nigdy nie będziemy mieli możliwości posiadania jej w takiej wielkości, dla której nie mogliby z łatwością zbudować ponad trzykrotnie większego potencjału bojowego (uderzeniowego). Jeśli uwzględnimy tylko najbardziej agresywne środki walki, które są brane pod uwagę przez postanowienia CFE-1, to z łatwością zauważymy, że liczby tego typu sprzętu jak czołgi, BWP, artyleria powyżej 100 mm, śmigłowce uderzeniowe i samoloty bojowe, będącego w dyspozycji potencjalnie „niebezpiecznych” dla nas sąsiadów, pozostają właśnie w takiej proporcji (tzn. większej niż 3:1 na naszą niekorzyść) względem nas. Postanowienia tegoż traktatu co do niektórych naszych sąsiadów w dalszym ciągu niewiele zmieniają w tym „granicznym” dla nas stosunku sił tego typu potencjałów⁴⁰. Stąd też musi być zrozumienie dla poszukiwania różnych sposobów zrównowazenia niedoboru potencjału wojsk operacyjnych. Jednym z korzystnych rozwiązań w tym względzie są właściwie zaplanowane i przygotowane działania nieregularne, kiedy to stosunek wojsk regularnych agresora do sił jednostek prowadzących działania nieregularne⁴¹ można będzie zwiększyć do wartości 32:1⁴² - zmuszając go do zastanowienia się, czy stać go będzie na to, aby do zwalczania tylko tysiąca żołnierzy prowadzących

⁴⁰ *Armia kłęski* [w:] „Wprost”, z dnia 5.06.1994, s. 20-22.

⁴¹ W. Skobel, K. Gąsiorek, opisując strukturę działań nieregularnych przyjmują, że obejmują one m.in. działania partyzanckie [w:] *Obrona Terytorialna Rzeczypospolitej Polskiej*, AON, Warszawa 1992, zał. 11, s. 38.

⁴² Ogólny stosunek sił, jaki powinien być brany pod uwagę przez wojska regularne w walce przeciw partyzantom – to co najmniej 20:1. Natomiast w wypadku kiedy obie strony posługują się chociażby chwilowo (tzn. podczas trwania akcji bojowej) – tego samego typu bronią (lub porównywalną), stosunek ten może wzrosnąć do wielkości 32:1 na korzyść partyzantów. Porównaj – *Analiza walki partyzanckiej* [w:] M. Ciechanowicz, Z. Folcik, Cz. Gozdecki, Z. Rączka, J. Skibiński, A. Zoń, *Wybrane metody optymalizacji decyzji*, MON, ASG, Warszawa 1969, s. 174-179.

działania nieregularne⁴³ mógł wysłać wojska o wielkości około dwóch dywizji zmechanizowanych. Bardziej musiałby się zastanowić, czy podjąć decyzję o agresji wobec nas, jeśli uświadomi sobie iż znakomita część kilkusettyśięcnej Obrony Terytorialnej RP będzie przygotowana do takiej właśnie formy walki⁴⁴. O tym, że takie wartości liczbowe w ocenach operacyjnych tej formy oporu zbrojnego są realne świadczą nie tylko teoretyczne opracowania, lecz także doświadczenia Anglików z wojny, jaką prowadzili przeciwko Burum⁴⁵, a także Niemców z okresów okupacji Jugosławii, Polski i wschodnich terenów byłego ZSRR w czasie drugiej wojny światowej – kiedy to zmuszeni byli do angażowania znacznych sił operacyjnych do walki z partyzantami.

3.3. Miasta – ważnym atutem obrony powszechnej

Przygotowanie, w ramach obrony Polski – poza walką jednostek wojsk operacyjnych i obok działań nieregularnych w masowej skali – **powszechnej obrony miast** ma na celu likwidowanie niedoboru potencjału operacyjnego w ramach **równoważenia przewagi ogólnej** względem niektórych naszych sąsiadów. Niekiedy krytyczne podejście w tym względzie podważa zasadność takiej koncepcji, gdyż jej adwersarze twierdzą, że nie można narażać na straty materialne tego typu skupisk ludności i znajdującego się tam majątku trwałego – niekiedy o unikatowej wartości dla kultury światowej. Jednak rodzą się pytania: 1) *Jaką mamy pewność, że miasto oddane bez walki nie zostanie*

⁴³ *...techniczna przewaga w broni i zaopatrzeniu materiałowym, jaką posiadają walczące z partyzantami siły zbrojne, jest zupełnie bez znaczenia, jeśli idzie o wynik wojny.* Por.: V.Dedijer, Siła narzędzia [w:] *Jeśli nie nastanie pokój*, MON, Warszawa 1971, s. 37.

⁴⁴ Jeśli - tylko teoretycznie - weźmiemy pod uwagę fakt, że 100 000 żołnierzy wojsk OT mogłoby prowadzić działania nieregularne, to - nie licząc innych sił, również przewidywanych do tego typu walki (jak chociażby wojska operacyjne) - do walki przeciw nim potrzeba przynajmniej dwumilionowej armii ze strony agresora (przy najniższej wartości stosunku sił 20:1).

⁴⁵ *W wojnie Burów w Południowej Afryce ich grupy partyzanckie były w stanie obronić się w walce z trzydziestokrotnie silniejszą armią angielską (...).* Por. - A.H.Nasution, *Wojna partyzancka*, Kolonia 1961; przekład na potrzeby Sztabu Gen. WP, s. 23.

obsadzone wojskami agresora, który potem z całą bezwzględnością najeźdźcy będzie stosował „własne” prawo wojenne – chociażby w takim wydaniu jak tego doświadcza ludność republik poługostłowańskich? 2) Co nam gwarantuje, iż oddane bez walki miasto nie zostanie przez agresora do niej przygotowane i będzie – do ostatniego domu – wykorzystywane w ramach jego systemu obrony w razie naszego kontruderzania? 3) Czy miasto takie zostanie uchronione od grabieży, a jego ludność od gwałtu, przemocy oraz przymusowych przesiedleń w głąb państwa okupującego je – do pracy niewolniczej lub świadczeń na rzecz jednostek frontowych okupanta?

Tego typu pytań można postawić wiele, a odpowiedzi będą zawsze się sprowadzały do ogólnej myśli, iż „jedyną gwarancją w tej sytuacji jest to, że nic nie może być zagwarantowane - oprócz najgorszego wariantu”. W ten to prosty sposób możemy dojść do kolejnych pytań: 1) *Dlaczegoż to groźba strat wojennych ma powodować, iż ponad połowa mieszkańców naszego państwa – mieszkająca w miastach – może być oddana bez walki (wraz ze zgromadzonymi tu ogromnymi zasobami materialnymi oraz dorobkiem kultury i potencjałem intelektualnym) tylko dlatego, że naiwnie będziemy mniemać, iż wszystko to co tam się znajduje nie doświadczy zła pochodzącego od agresora? 2) Czyżbyśmy uważali - nawiązując wprost do dziewiętnastowiecznych wydarzeń i już historycznego hasła „żywią i bronią” - że tylko mieszkańcy wsi mogą być „wyróżnieni” obowiązkiem obrony państwa? Gdyby się kierować taką właśnie logiką oceny sytuacji co do przyczyn i zasad prowadzenia wojny, to bez większego wysiłku można byłoby opanowywać państwa – w toku „bezkrwawych zawłaszczeń” miast – przekazywanych przez napadniętego, pod warunkiem nieniszczenia ich i nieczynienia krzywd mieszkańcom⁴⁶.*

⁴⁶ Nie byłoby to złym wyjściem dla agresora, który w tak komfortowej sytuacji byłby skłonny płacić stosowne „myto” za korzystanie z dróg, lasów i wód śródlądowych na rzecz administracji „pozamiejskiej” resztek nie zajętego przez niego państwa. A w przypływie szczodrobliwości zatrudniałby nawet znaczny procent „gastarbeiterów” z pobliskich „zagranicznych” przecież wiosek.

Jednak odcinając się od tak spekulatywnych rozważań, należy uświadomić sobie, że wojna to działanie polityczne⁴⁷, w polityce zaś głównie chodzi o panowanie nie tyle nad obszarem, co nad ludźmi go zamieszkującymi lub mającymi tam własne interesy, czyli o władzę, gdyż **władza jest celem, a gwałt, represje i przemoc (w tym zbrojna) – środkiem**. Ludzie ci są właścicielami dóbr (nie tylko finansowych) będących za ich pośrednictwem w pewnym sensie własnością struktur systemu władzy tworzącej państwo. Elementy materialne struktury państwa nie mają charakteru abstrakcyjnego, lecz umiejscowione są w przeważającej ilości w miastach – poczynając od stolicy każdego z nich. Dlatego – chociażby z tej przyczyny, miasta muszą być przygotowywane do obrony i bronić, gdyż z przyczyn naturalnych mają⁴⁸ walory typowe dla „twierdz”, które z całą konsekwencją powinny być wykorzystane do wzmocnienia systemu obronnego państwa. Wojnę – jak wszystkie zjawiska noszące znamiona działania o panowanie i przetrwanie – cechuje również i to, że w jej interesie bezwzględnie się wykorzystuje niedomogi i błędy przeciwnika; tym bardziej jego naiwność. Zatem, jeśli my nie wykorzystamy atutów miast⁴⁹ do obrony, to z pewnością zrobi to przeciwnik, gdyż potencjał ekonomiczny i obronna wartość ich infrastruktury są nie do odrzucenia.

Poza tym, gdyby miasto stało się zdobyczą wojenną z własnej woli – bez walki – to jaka jest pewność, że dla uwiarygodnienia się przed zdobywcą nie

⁴⁷ C. v. Clausewitz, wyd. cyt.: *Celem wojny jest pokonanie przeciwnika ...* (s. 6); *Wojna jest tylko dalszym ciągiem polityki ...* (s. 7); *Wojna jest narzędziem polityki ...* (s. 238).

⁴⁸ Ze względu na charakter pokrycia terenu zabudową trwałą, rejonry miejskie w naturalny sposób (po niewielkim tylko przygotowaniu) nabierają cech „fortecznych” – powodując konieczność prowadzenia walki wręcz. Ograniczają maksymalnie prowadzenie działań zbrojnych z wykorzystaniem sprzętu zmechanizowanego, pancernego i artylerii strzelającej na wprost. Chcąc jednak osiągnąć sukces w walce z broniącymi się w mieście, trzeba się liczyć z tym, że ogólny stosunek sił broniącego się względem atakującego wynosi 1:5-8, a w niektórych sytuacjach (na dobrze umocnionych kierunkach szturmowania) – 1:11.

⁴⁹ *W Polsce są 883 miasta..., wszystkie miasta są węzłami komunikacyjnymi..., największym walorem miast jest ich społeczeństwo...* – por. J. Marczak, *Obrona miast (miejscowości) siłami obrony terytorialnej*, AON, Warszawa 1993, s. 4, 6 i 7.

musiałoby płacić „haraczu lojalności” wobec agresora. Nawet z prozaicznej przyczyny - nieznajomości języka i zasad prawnych obowiązujących w państwie agresora ci kosmopolityczni mieszkańcy od razu popadną w konflikt z administracją wojenną okupanta, która przede wszystkim dąży do zaspokajania niekończących się potrzeb wojskowych - uciążliwych nawet dla swych rodaków; czegoż więc mogą w tej sytuacji oczekiwać jeszcze do niedawna obcy obywatele nawet dobrowolnie poddających się miast. Trudno przecież sobie wyobrazić sytuację, że można prowadzić wojnę z pominięciem miast - jakby swego rodzaju oaz pokoju (tylko dlatego, że mogą one być zniszczone) - o które prowadzono by działania zbrojne tylko na wsiach, w lasach i na odkrytych polach.

3.4. Współczesny charakter obrony narodowej Polski

Stereotypowe, ale jakże często spotykane, sprowadzenie obrony narodowej do obrony militarnej przed zagrożeniem militarnym - nie odpowiada współczesnym warunkom życia międzynarodowego jak i ... działania sił natury oraz ... technologii. Zresztą i w przeszłości obrona narodowa nie sprowadzała się tylko do obrony militarnej przed agresją militarną.

Jaki zatem charakter ma współczesna obrona narodowa?

Politolodzy amerykańscy określają bezpieczeństwo narodowe jako: *zdolność narodu do ochrony jego wartości wewnętrznych przed zagrożeniami zewnętrznymi*⁵⁰.

Owymi wartościami wewnętrznymi są: przetrwanie państwa jako niezależnej jednostki politycznej, a narodu jako wyróżnionej grupy etnicznej; integralność terytorialna, niezależność polityczna; jakość życia społeczeństwa, dorobek jego kultury oraz perspektywy dalszego rozwoju.

⁵⁰ *Polityka zagraniczna państwa*, Warszawa 1992, s. 66.

Wymienione wartości narodowe są poddawane zagrożeniom nie tylko militarnym ale również: politycznym, gospodarczym, kulturowym, dezintegracji wewnętrznej, przestępczością, klęskami żywiołowymi i innymi.

Katastrofalna powódź w lipcu 1997 r., która objęła swym zasięgiem blisko 20% gmin oraz spowodowała straty (15 mld zł.) przekraczające dwukrotnie roczne wydatki na obronę narodową, dobitnie wykazała skalę zagrożenia siłami natury wartości narodowych.

We współczesnym świecie jednoznacznie ocenia się, że *katastrofy i awarie techniczne, klęski żywiołowe i skażenia środowiska są równe skutkom wojny*, a *współczesne bezpieczeństwo narodowe, obrona narodowa obejmują w coraz większym stopniu oprócz siły militarnej, zdolność ochrony i ratownictwa ludności, substancji materialnej i środowiska przed zagrożeniami niemilitarnymi*⁵¹.

Rozwijając definicję słownikową można określić, że współczesna: obrona narodowa jest działalnością mającą na celu odpowiednie przygotowanie i wykorzystanie sił i środków będących w dyspozycji państwa dla przeciwdziałania wszelkiego rodzaju zagrożeniom zewnętrznym i wewnętrznym oraz klęskom żywiołowym godzącym w interes narodowy⁵².

Rozpatrywać będziemy w dalszej treści opracowania obronę terytorialną jako formę organizacyjną powszechnej obrony narodowej. A więc przeciwdziałanie nie tylko zagrożeniom militarnym, ale wszystkim innym. Stąd też funkcje, zadania i struktury obrony terytorialnej muszą odpowiadać współczesnemu charakterowi obrony narodowej.

4. Siła obronna RP

Niezwykle ważnym, wręcz podstawowym zagadnieniem w przygotowaniach obronnych suwerennego państwa średniej wielkości – takiego jak Pol-

⁵¹ M. Renner, *National Security ...*, Worldwatch Institute 5/1989.

⁵² Por. *Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego*, Warszawa 1996, s. 61.

ska – jest znalezienie odpowiedzi na pytanie: co stanowi o sile obronnej⁵³ państwa broniącego własnej suwerenności i integralności terytorialnej? Innymi słowy – czym i jak broniące państwo przeciwstawia się skutecznie zagrożeniu bądź agresji militarnej ze strony innego państwa – jego sile ofensywnej? Celowość zastosowanego rozróżnienia – dwóch rodzajów siły militarnej państw – obronnej i ofensywnej wynika z oczywistej różnicy pomiędzy środkami wykorzystywanymi w agresji a środkami obrony państwa. Równie istotne jest udzielenie odpowiedzi na pytanie – w czym współcześnie wyrażają się owe klasyczne „korzyści własnego teatru wojny”, czyli szanse i atuty, jakie stanowi dla obrońcy własne terytorium wraz ze społeczeństwem i infrastrukturą? One są źródłem tego, że często państwa wielokrotnie słabsze nie tylko pod względem liczby ludności, gospodarki, ale i tzw. potencjału militarnego⁵⁴ potrafiły skutecznie obronić się, zachować swą suwerenność i integralność terytorialną.

Kwestia zrozumienia istoty siły obronnej państwa jest szczególnie ważna w obecnym początkowym etapie kształtowania się własnej suwerenności i obronności Polski, często bowiem za podstawę do rozważań co do szans obronnych bierze się jedynie wzajemny stosunek liczby dywizji i samolotów – wnioskując, że przy stosunku 4:1 następuje „zmiecień” broniących się, przy 2:1 „pokonanie”, przy 1,5:1 zatrzymanie na linii Wisły, a przy 1:1 – zatrzymanie ofensywy. Ta „rachunkowa” wizja wyników ewentualnego ataku nie ma głębszego uzasadnienia w praktyce i teorii sztuki wojennej – w odniesieniu do tzw. walnych czy generalnych bitew⁵⁵, a tym bardziej do obrony państw przed agresją.

⁵³ Termin stosowany od dawna zarówno w polskiej terminologii polityczno-wojskowej (m.in.: w *Konstytucji 3 Maja*), jak i klasycznej (m.in. u Clausewitza [w:] *O wojnie*, t. 1, s. 21).

⁵⁴ *Potencjał militarny, możliwości (zdolności) prowadzenia działań wojennych przez państwo lub koalicję państw. P.m. określa jakościowy i ilościowy stan sił zbrojnych, stan przeszkolonych rezerw osobowych, stan zapasów materiałowych, a także infrastrukturę wojskową (porty wojenne, lotniska, wyrzutnie rakiet, magazyny wojskowe, koszary itp.). Leksykon wiedzy wojskowej*, Warszawa 1978, s. 324.

⁵⁵ Decydujące o wyniku wojny starcia zbrojne głównych części sił prowadzących wojnę, zwykle na niewielkim obszarze. MEW, t. 1, s. 150.

Jak wynika z przytoczonego przykładu, potencjał militarny ukazuje bardzo ogólne, ujęte w liczbach, zasoby ludzkie i materiałowe, które państwo może wykorzystać w celach militarnych – jeżeli potrafi je uruchomić w wypadku zagrożenia. Zatem siłą obronną będzie **przygotowane zawczasu, w czasie pokoju, narzędzie państwa do realizacji zadań obronnych w czasie pokoju (odstraszanie) i ewentualnej wojny. Obejmuje ona ujęte w strukturze organizacyjne i funkcjonalne (militarne i pozamilitarne) zasoby ludzkie i materiałowe wraz z przygotowaniem obronnym terytorium oraz sposobami prowadzenia działań obronnych (doktryną obronną).**

Potencjał militarny państwa jest bazą militarną tworzenia i wykorzystania siły obronnej. Państwa małe i średniej wielkości mają niewielkie szanse – w wypadku zaatakowania – pełnego wykorzystania swego potencjału militarnego, jeżeli wcześniej nie przekształcą go w siłę obronną⁵⁶. Przykładem tego jest m.in. Polska z 1939 r. jak również Francja z 1940 r., które na skutek szybkości i głębokości uderzeń poniosły klęski nie zdążwszy wykorzystać w pełni swych zasobów ludzkich i materialnych. Natomiast państwa rozległe przestrzennie z reguły potrafią, mimo początkowych klęsk, uruchomić i wykorzystać w pełni swój potencjał militarny, czego przykładem jest ZSRR po klęskach roku 1941 i USA - po Pearl Harbour.

Podstawowe założenie prowadzenia każdej agresji (uderzenia) na inne państwo polega na wyzyskaniu atutu przewagi, inicjatywy i zaskoczenia do wykonania rozstrzygającego uderzenia (w bitwie walnej, generalnej) niszczącego (obezwładniającego) siły obrony (jej wojska operacyjne), co zwykle oznacza osiągnięcie celów politycznych agresji (uderzenia) – narzucenia swej woli pokonanemu przeciwnikowi. Mówiąc prościej, agresor zawsze dąży, buduje plany działań na jak najszybszym „dopadnięciu” sił, zwykle słab-

⁵⁶ Już w 1938 r. S. Mossor oceniał, iż *pełne rozwinięcie naszych możliwości wojennych może nastąpić dopiero w kilka miesięcy po wybuchu wojny, natomiast ewentualną pomoc sojuszników może się dać odczuć również po pewnym czasie [w:] Studium planu strategicznego Polski przeciw Niemcom – Kutrzeby i Mossora, Warszawa 1987, s. 169.*

szych, obrony i rozbiciu ich w jednej lub kilku bitwach; przejawia on ów napoleoński „głód bitwy”, gdyż tylko szybkie rozbicie sił obrony daje szansę osiągnięcia celów agresji.

Agresja (uderzenie) na inne państwo osiąga powodzenie wówczas, gdy obrońca... działa po myśli agresora tj. gdy wdaje się swymi zwykle słabymi siłami w regularną bitwę (bitwy) z dysponującymi przewagą i atutem inicjatywy oraz zaskoczenia siłami agresji, które najczęściej osiągają dzięki temu rozstrzygające zwycięstwo. Upraszczając, agresja ma powodzenie wówczas, gdy obrońca, świadomie czy nieświadomie, „podkłada” się pod uderzenie agresora umożliwiając mu wyzyskanie swej przewagi. Przykład z wojny 1939 r.: *ugrupowanie wyjściowe Polaków nosiło znamię przesadnego rozproszenia, co wspinałoby odpowiadało zamierzeniom niemieckiego dowództwa naczelnego. Odwoły polskie stacjonowane były właśnie tam, gdzie Niemcy z łatwością mogli je pokonać. Rzadko zdarzało się w historii, aby jakaś kampania prowadzona była według tak precyzyjnego planu*⁵⁷.

Co jednak się stanie, gdy obrońca nie działa po myśli agresora, nie daje mu szansy (okazji) wyzyskania jego przewagi, inicjatywy i zaskoczenia w rozstrzygającej bitwie – m.in. uchylając się od takiej bitwy i przekształcając wojnę obronną w *setki i tysiące walk w małej skali*? Wtedy z reguły załamuje się podstawowe założenie powodzenia agresji (uderzenia) na inne państwo, konsekwencją czego jest „ugrzęźnięcie” agresora w wyczerpujących i długotrwałych starciach z siłami obrony, których nie jest w stanie wygrać.

Po wojnach napoleońskich, doświadczenia wyniesione ze skutecznej obrony państw w warunkach wojny powszechnej zostały ujęte w kanony klasycznej sztuki wojennej. Przykładem tego jest dzieło Clausewitza *O wojnie*, którego data publikacji bliska jest naszemu powstaniu listopadowemu (1830).

⁵⁷ F.O. Miksche, *Uwaga: broń atomowa*, Warszawa 1958, s. 72.

W ujęciu Clausewitza zakres środków obrony „mogących uchodzić za ... filary jej budowy” oprócz „właściwych sił zbrojnych” (wojsk operacyjnych)⁵⁸ jest następujący:

1. Obrona krajowa (wojska obrony terytorialnej).
2. Twierdze (wykorzystanie i przygotowanie terytorium do obrony, umocnienia).
3. Naród (duch i wola obrony narodu i jego obronne przygotowanie).
4. Powstanie narodowe lub pospolite ruszenie (powszechny ruch oporu).
5. Sprzymierzeńcy⁵⁹ (sojusze, system bezpieczeństwa zbiorowego itp.).

Znając historię wojen, możemy stwierdzić, że Clausewitz nie wymyślił nic nowego. Ujął tylko w reguły te właściwe środki obrony państwa, które dziesiątki i setki lat przed nim były praktycznie stosowane, w mniejszym lub większym zakresie, pod tą czy inną nazwą. Możemy również ocenić jak w okresie od Clausewitza do czasów współczesnych były w obronie państw stosowane lub nie wymienione środki oraz z jakim skutkiem. Śmiało można sformułować wniosek, że skuteczna obrona wszystkich państw - małych, średnich czy wielkich - opierała się właśnie na kompleksowym przygotowaniu i wykorzystaniu powyższych środków. Natomiast klęski lub niepowodzenia w początkowym okresie miały swe źródło w całkowitym zlekceważeniu lub nieprzygotowaniu zawczasu środków obrony państwa.

Przeanalizujmy więc doświadczenia co do skuteczności takiego środka obrony państwa, jakim jest powstanie narodowe, chociażby z racji własnych, tragicznych doświadczeń. Wystarczy wspomnieć o amerykańskim powstaniu narodowym, które skończyło się pomyślnie narodzinami Stanów Zjednoczonych, mimo iż walczyło z największym ówczesnym mocarstwem świata. Dlaczego nasze powstania narodowe były nieudane? Ano dlatego, że nie braliśmy pod uwagę tego, co twierdził swego rodzaju attache Szwajcarii przy wojsku polskim major Erlacht, że *im wojna ludowa lepiej i dłużej jest*

⁵⁸ W nawiasie – współczesna terminologia.

⁵⁹ C. v. Clausewitz, *O wojnie*, Warszawa 1958, t.2, s. 26-32.

przygotowywana, tym pomyślniejsza bywa w skutkach⁶⁰. Ten wniosek oddaje istotę powodzenia masowych ruchów zbrojnych, które muszą być zawczasu i dobrze przygotowane w zakresie wyszkolenia, uzbrojenia, zaopatrzenia i dowodzenia.

Szwajcaria (choć małe państwo) potrafiła stać się „potęgą obronną” przez staranne przygotowanie i utrzymywanie wszystkich środków właściwych dla obrony państwa. Wola, zdecydowanie i przygotowanie obronne okazały się skuteczne w zniechęceniu i zaniechaniu planów Hitlera „przyłączenia” Szwajcarii do III Rzeszy⁶¹. Podobnie organizowana obrona Finlandii okazała się skuteczna zarówno na przełomie 1939/40, jak i w lipcu 1944 r. podczas odparcia uderzeń radzieckich. Dwukrotnie więc państwo o ludności dziesięciokrotnie mniejszej od Polski i terytorium porównywalnym z Polską samotnie obroniło swą suwerenność przed agresją radziecką.

4.1. Przygotowanie obronne narodu

Duch i wola obrony wyrażają się w stanie powszechnej świadomości społeczeństwa, w przekonaniu o ważności i potrzebie zapewnienia bezpieczeństwa państwa przed zagrożeniem przemocą zbrojną, w gotowości do podejmowania obowiązków i świadczeń materialnych na rzecz przygotowania i prowadzenia obrony Polski. Ich odzwierciedleniem jest także utożsamianie się społeczeństwa z polityką bezpieczeństwa narodowego oraz udzielanie poparcia rządowi i siłom zbrojnym w przygotowaniu i prowadzeniu obrony.

Znaczenie tego elementu dla obrony państwa trafnie określił gen. Beaufre pisząc, że *przede wszystkim jednak należy zachować ducha obrony ... ponieważ historia skazuje na zagładę tylko te ludy, które nie chcą się bronić*⁶².

⁶⁰ J. Piłsudski, *Rok 1863*, Warszawa 1989, s. 28.

⁶¹ Bliżej o obronie Szwajcarii w okresie II wojny światowej [w:] W. Kozaczuk, *Na peryferiach piekła*, Warszawa 1989.

⁶² A. Beaufre, wyd. cyt., s. 211.

Jeszcze wyraźniej wyraził to Winston Churchill, polityk, który potrafił tchnąć ducha obrony w zgnuśnięte społeczeństwo brytyjskie i wywiódł Wielką Brytanię ze stanu „dziwnej wojny” na drogę zwycięstwa. Stwierdził on, że *...żadna polityka zagraniczna nie może być skuteczna, jeśli nie stoi za nią dostateczna siła i gotowość narodu do poświęceń potrzebnych do jej wytworzenia*⁶³. On też miał odwagę zwrócić się 10.05.1940 r. do społeczeństwa brytyjskiego ze słynną deklaracją: *nie mam do zaoferowania nic innego, jak tylko krew, trud, łzy i pot*.

O współczesnej randze poparcia społeczeństwa dla skuteczności polityki bezpieczeństwa nawet takiego mocarstwa jak Stany Zjednoczone świadczy teza amerykańskiego historyka, sformułowana podczas wojny w rejonie Zatoki Perskiej: *mobilizacja jego* (tj. społeczeństwa - przyp. aut.) *poparcia dla wojny jest zadaniem co najmniej równie ważnym jak mobilizacja sił zbrojnych*⁶⁴.

Jakkolwiek duch i wola obrony narodu są niejako zakodowane w świadomości kolejnych pokoleń Polaków i stanowią część naszej narodowej świadomości, to jednak, będąc elementem dynamicznym, podlegają zmianom. Brakowało nam jednak dobrej organizacji, aby potencjał płynący z tego ducha skutecznie przekształcić w trwałą siłę obronną państwa, ponieważ zawsze potrafiliśmy ulegać złudzeniom, że interes innych może i nam dobrze służyć. Toteż w działaniach na rzecz obronności kierowaliśmy się potrzebami sąsiadów (którzy wciąż nas zdradzali), tolerancją narodowościową, kulturową i religijną, współczuciem i pomocą.

Naczelnym zadaniem państwa jest kształtowanie właściwego stanu ducha i woli obronnej narodu zarówno w procesie wychowania młodych pokoleń, jak i tworzenia oraz umacniania odpowiedzialnych za to instytucji. Proces demokratyzacji z jednej strony ułatwia współudział szerokich rzesz społec-

⁶³ W. Churchill [w:] I. Slessor, *Strategia Zachodu*, Warszawa 1958, s. 90.

⁶⁴ Michael Howard (wykładowca na Uniwersytecie Yale), „International Herald Tribune” z 12.02.91 r.

czeństwa w tworzeniu bezpieczeństwa narodowego, z drugiej zaś - sprzyja szerzeniu się fałszywego wyobrażenia o wolności w postaci naiwnego pacyfizmu, anarchii i konformizmu. Stąd też tak istotne w przygotowaniach obronnych jest systematyczne kształcenie obronne elit politycznych i osób piastujących kierownicze funkcje we władzach oraz administracji państwowej i samorządowej, a także kreowanie kryteriów oceny postaw obywatelskich, za których pomocą można byłoby poznawać kto zasługuje na przynależność do tychże elit państwa, a kto jest zwykłym krzykaczem godzącym w jego obronność.

Takie właśnie podejście - poprzez wiedzę obronną - uniemożliwia zanik „bodźca” zagrożenia⁶⁵, czyli zanik przezorności obronnej w społeczeństwie, co wielokrotnie miało dla Polski tragiczne skutki⁶⁶.

Na szeroko rozumiane przygotowanie obronne społeczeństwa⁶⁷ składa się m.in. edukacja obronna młodego pokolenia, powszechny obowiązek służby wojskowej, szkolenie i uczestnictwo społeczeństwa w przedsięwzięciach bądź też służba w formacjach obrony cywilnej, a także przygotowanie gospodarstw domowych, zakładów pracy, organów władzy i innych instytucji do funkcjonowania w warunkach zagrożenia (militarnego i pozamilitarnego - katastrof technicznych, klęsk żywiołowych i ekologicznych) oraz wojny (również w warunkach zajęcia określonego obszaru przez agresora).

Praktycznym wyrazem powszechnych przygotowań obronnych jest doskonalenie współdziałania militarnych i pozamilitarnych ogniw obronnych na szczeblu państwa, województw i gmin oraz zakładów pracy, a także przygotowanie gospodarki do zaspokojenia potrzeb obronnych oraz funkcjonowania w czasie zagrożenia i wojny.

⁶⁵ A. Gieysztor, *To nie jest archaiczne słowo...* (o patriotyzmie przyp. autora), „Polska Zbrojna” z 6.06.94 r.

⁶⁶ Por.: Aleksander Fredro, *Nie pomoże i męstwo, gdzie przezorność mała. Samobójcze dążności Polska ma i miała.*

⁶⁷ Szczegółowy zakres ujmuje „Ustawa o powszechnym obowiązku obrony RP”.

Jedna z dziedzin gospodarki - narodowy przemysł zbrojeniowy (obronny) ma szczególnie istotne znaczenie dla siły obronnej innych państw. On bowiem, a nie zakupy za granicą i „dary” innych państw musi dostarczyć środki walki i inny sprzęt wojskowy, dostosowany do polskich potrzeb i warunków (sposobów obrony, warunków terenowych, bazy logistycznej i poziomowi cywilizacji technicznej).

4.2. Wiarygodna strategia obrony

Jest to swego rodzaju obronne „know how” (*wiedzieć jak*), czyli zapewnienie zgodności celów, środków i sposobów obrony Polski z potrzebami, warunkami i możliwościami.

Celowość wyodrębnienia tego elementu siły obronnej wynika przede wszystkim z faktu, że tak jak w przeszłości, również i współcześnie nie tylko w sferze materialnej tkwi szansa zapewnienia skutecznej obrony naszego kraju przed zagrożeniem ze strony potężnych sąsiadów. Błędna, niewiarygodna strategia obrony najczęściej oznacza zniweczenie wysiłku włożonego w pozostałe przygotowania obronne.

Wiarygodność strategii obrony Polski oznacza przede wszystkim oparcie jej na doświadczeniach i uogólnionej wiedzy z zakresu obrony państwa; na włączeniu i wykorzystaniu w procesie tworzenia siły obronnej **wszystkich środków właściwych dla obrony państwa** wynikających z korzyści obrony własnego terytorium i stwarzających możliwości skutecznego przeciwdziałania przemocy przeważających sił agresora. Oznacza także wyzyskanie potęgi obrony, czyli tego co stanowi, iż *przewaga obrony (dobrze pojętej) jest bardzo duża, o wiele większa niż się sądzi*⁶⁸. Istotą bowiem przewagi obrony nad natarciem jest możliwość połączenia walki na pozycjach z manewrem i uderzeniem wojsk w skali taktycznej, operacyjnej i strategicznej oraz połączenia

⁶⁸ C. v. Clausewitz, wyd. cyt., t. 1, s. 28.

działań regularnych z prowadzonymi na masową skalę działaniami nieregularnymi.

Wiarygodność strategii obrony Polski oznacza także odrzucenie ślepego naśladownictwa rozwiązań wojskowych właściwych dla polityki mocarstw na Wschodzie czy na Zachodzie, jak: tworzenie sił szybkiego reagowania; przecenianie działań powietrzno lądowych czy wręcz reaktywowanie „obrony manewrowej” rozumianej jako wycofywanie z przeciwwuderzeniami. Oznacza również niepowtarzanie błędów z wojny obronnej 1939 r. - zarówno jeśli chodzi o zakres środków obrony, jak i sposobów jej prowadzenia, a także ... liczenia na sojuszników. **Polsce potrzebna jest własna narodowa strategia obronna**, oparta na doświadczeniu i wiedzy, uwzględniająca zagrożenia i możliwości, jakie stwarza obrona własnego terytorium i nowe generacje broni, strategia skuteczna; zapewniająca odstraszenie (zniechęcanie, odstręczanie), a więc niedopuszczenie do agresji, a w wypadku jej zaistnienia - niekorzystny dla agresora bilans zysków i strat.

4.3. Siły zbrojne RP

Siły zbrojne przeznaczone do obrony Polski składają się z dwóch elementów: wysoce manewrowych **wojsk operacyjnych** i masowej terytorialnej formacji zbrojnej - **wojsk obrony terytorialnej**. Jest to ukształtowana przez wielowiekową praktykę i sformułowana w teorii sztuki wojennej najwłaściwsza struktura wojsk, umożliwiająca połączenie w powszechnej obronie narodowej uporczywości i masowości działań wojsk obrony terytorialnej z mobilnością i siłą uderzenia wojsk operacyjnych.

Taka struktura sił zbrojnych w obronie państwa umożliwia prowadzenie obrony regularnej przy zdolności do natychmiastowego podjęcia na masową skalę działań nieregularnych na obszarach zajmowanych lub opanowanych przez agresora. Umożliwia ona również szerokie i bezpośrednie współuczestnictwo społeczeństwa w realizacji zadań obronnych w pobliżu miejsca za-

mieszkania oraz udział sił zbrojnych w ratownictwie na rzecz ludności i środowiska.

Polska po raz pierwszy od blisko trzech wieków ma realną szansę na stworzenie sił zbrojnych o strukturze odpowiadającej zadaniom i charakterowi obrony państwa; sił zbrojnych, które wraz z innymi środkami obrony, mogą być skutecznym elementem zagwarantowania trwałego bezpieczeństwa narodowego oraz zapewnienia stabilizacji polityczno-militarnej w centrum Europy.

4.4. Sojusze i systemy bezpieczeństwa zbiorowego

Tak w przeszłości, jak i obecnie państwa dążyły i dążą do stworzenia sobie w środowisku międzynarodowym warunków sprzyjających zapewnieniu bezpieczeństwa. Stąd też praktyka zawierania sojuszy polityczno-wojskowych, a ostatnio także szerszej formy współpracy w zakresie bezpieczeństwa, jaką jest system bezpieczeństwa zbiorowego. Te dwie formy współpracy wzmacniają (uzupełniają) narodowy system bezpieczeństwa. Są jednym ze środków polityki bezpieczeństwa narodowego⁶⁹. W żadnym jednak wypadku sojusz lub system bezpieczeństwa zbiorowego nie powinny i nie mogą być podstawą zapewnienia bezpieczeństwa narodowego - chociażby ze względu na zmienność, nietrwałość oraz ograniczoną wiarygodność tego typu porozumień (przecież ponadnarodowych, a nie narodowych).

Polska w swej historii (licząc na pomoc z zewnątrz) traciła niepodległość, a działając aktywnie w sojuszach traciła terytorium na rzecz sojuszników. Doświadczenia te powinny być przestrożą i podstawą realnego spojrzenia na wiarygodność współczesnych sojuszy i systemów bezpieczeństwa. Niebezpieczne dla świadomości obronnej społeczeństwa są złudzenia, że sojusze lub systemy bezpieczeństwa zbiorowego w jakiś istotny sposób mogą

⁶⁹ Por. *National security Strategy of the United States*, Białe Dom, 1990 r

zastąpić własne wysiłki w budowie narodowego systemu bezpieczeństwa. Bardzo jasno o tym mówi Clausewitz: *obrońca w ogólności więcej może liczyć na pomoc z zewnątrz niż nacierający. Będzie on mógł tym pewniej na to liczyć, im ważniejsze jest jego istnienie dla wszystkich innych, to znaczy im zdrowszy i silniejszy jest jego stan polityczny i wojskowy*⁷⁰. A zatem trzeba być silnym, by móc liczyć na czyjąś pomoc.

Należy sądzić, że system zbiorowego bezpieczeństwa w Europie, wraz z mechanizmami środków zaufania i kontroli, może bardziej niż sojusze polityczno-wojskowe tworzyć zewnętrzne warunki bezpieczeństwa narodowego Polski. W tej sytuacji obowiązkiem Polski wobec społeczeństw Europy, z racji naszego położenia i doświadczeń historycznych, jest posiadanie skutecznego systemu obrony własnego państwa. Bezsilna bowiem Polska, tak jak w przeszłości, może być źródłem destabilizacji w Europie. Dlatego należałoby skorzystać z rady gen. Beaufre, który twierdził, że *zadaniem strategii jest osiągnięcie celów ustalonych przez politykę, wykorzystując jak najlepiej posiadane środki*⁷¹.

Jednym z nowo wprowadzanych tego typu środków (po blisko sześćdziesięcioletniej przerwie) jest obecnie tworzony system obrony terytorialnej, o którego elementach traktują kolejne rozdziały.

⁷⁰ Clausewitz, wyd. cyt., t. 2, s. 31.

⁷¹ A. Beaufre, wyd. cyt., s. 30.

II. OBRONA TERYTORIALNA RP

System obrony terytorialnej jest częścią (podsystemem) militarnego (wojskowego) systemu obrony państwa przeznaczoną do przygotowania i prowadzenia, we współdziałaniu z wojskami operacyjnymi, układem pozamilitarnym, obrony powszechnej na całym terytorium kraju. Stanowi skoordynowany zbiór elementów wraz z łączącymi je relacjami wewnętrznymi (dowodzenie, współdziałanie, szkolenie itd.) i zewnętrznymi (współdziałanie z wojskami operacyjnymi, pozamilitarnymi ogniwami obrony i społeczeństwem).

Obrona terytorialna - w ujęciu ogólnym - jest militarną formą obrony powszechnej. Stanowi więc część systemu militarnego przygotowaną do prowadzenia wspólnie z wojskami operacyjnymi, pozamilitarnymi ogniwami obronnymi i społeczeństwem obrony powszechnej państwa. Jej celem jest przygotowanie i prowadzenie obrony rejonów oraz obiektów na obszarze całego kraju, stwarzanie warunków do rozwinięcia i działania wojsk operacyjnych oraz podjęcie działań nieregularnych w masowej skali, a także wspieranie pozamilitarnych działań obronnych.

Regulamin działań taktycznych ... definiuje ją jako: *jedną z form prowadzenia walki przez państwo obrony powszechnej. Obejmuje przedsięwzięcia operacyjno-taktyczne, techniczno-obronne i szkoleniowe, mające na celu przygotowanie określonych sił i środków do realizacji zadań wsparcia i zabezpieczenia wojsk operacyjnych, prowadzenia samodzielnych działań bojowych oraz ratowniczych. Prowadzona jest na całym terytorium kraju. Skupia i koordynuje działania pozamilitarnych ogniw obronnych na rzecz sił zbrojnych*¹.

Obrona terytorialna jest definiowana różnie, nie tylko w innych państwach, ale i w Polsce, jednak zawsze wskazuje na ścisły związek przedsię-

¹ *Regulamin działań taktycznych*, część I, Warszawa 1994, s. 65.

wzień militarnych z obroną państwa, jego regionu lub wydzielonego obszaru w ścisłym powiązaniu z miejscową ludnością i administracją oraz terytorialnymi zasobami materialnymi.

Analiza istniejących na świecie modeli OT oraz własnych narodowych doświadczeń historycznych pozwala zarysować perspektywiczny model obrony terytorialnej RP, która powinna mieć charakter masowego organizmu, spełniającego istotną rolę we wszystkich możliwych sytuacjach polityczno-militarnych, jakie mogą wystąpić w Europie.

Obrona przed zagrożeniami zewnętrznymi i wewnętrznymi jest jedną z najważniejszych funkcji współczesnego państwa i ma charakter powszechny. Dla osiągnięcia optymalnego poziomu systemu obronnego państwo ma możliwości przekształcania wszelkich zasobów materialnych i potencjału ludzkiego własnych obywateli w określoną siłę obronną, pozwalającą skutecznie oddalać zagrożenia. Jedną z form przygotowań państwa do takiego stanu jest obrona terytorialna, usytuowana jako moduł militarnej części systemu obronnego.

1. Miejsce obrony terytorialnej w systemie obronnym państwa

Z analizy własnych doświadczeń narodowych (1937-1939) oraz rozwiązań przyjętych w innych państwach można wnioskować, że występuje uzasadniona konieczność tworzenia i posiadania sił obrony terytorialnej - w postaci systemu celowego - będących równocześnie komponentem systemu obronnego państwa. Z uwagi na komplementarność wielu procesów logistycznych, a także wspólne prowadzenie działań bojowych z wojskami operacyjnymi, nie byłoby wskazane sytuowanie obrony terytorialnej jako odrębnego elementu systemu obronnego państwa. Powinna ona być elementem podsystemu militarnego. Przykładem takich właśnie rozwiązań są struktury sił zbrojnych wielu państw, gdzie składają się one z wojsk operacyjnych i sił obrony terytorialnej. Zatem wskazane jest, aby obrona teryto-

rialna w Polsce była umiejscowiona w militarnym podsystemie systemu obronnego państwa i należy jej powierzyć także wspomaganie innych elementów systemu obronnego, zwłaszcza obrony cywilnej, oraz koordynowanie realizacji świadczeń na rzecz podsystemu militarnego ze strony układu pozamilitarnego i społeczeństwa.

Na usytuowanie obrony terytorialnej w systemie obronnym państwa wpływają takie czynniki, jak: prognozowane zagrożenie militarne; koncepcje i struktury systemu obronnego państwa; właściwości i znaczenie obszaru kraju pod względem operacyjno strategicznym; przyjęta koncepcja strategicznej obrony terytorium państwa i wymogi co do sił, środków i sposobów obrony państwa.

Obrona terytorialna RP jest przygotowywana do realizacji zadań w różnych (w tym najmniej korzystnych) warunkach rozwoju sytuacji międzynarodowej zarówno w samodzielnym działaniu lub wspólnie z własnymi wojskami operacyjnymi, jak i w układzie koalicyjnego łączenia wysiłków obronnych. W związku z tym, że w każdej z przytoczonych sytuacji występuje konieczność utworzenia masowej, wysoce sprawnej formacji terytorialnej, zdolnej wspólnie z wojskami operacyjnymi sprostać wymogom współczesnej obrony państwa, zatem na umiejscowienie obrony terytorialnej w systemie obronnym państwa nie ma większego wpływu możliwość przystąpienia Polski do koalicji (systemu bezpieczeństwa zbiorowego) czy też pozostawanie w osamotnieniu. W pierwszym wypadku można jedynie w niewielkim stopniu liczyć się ze zmianami treści zadań sił OT, a także doraźnym podporządkowywaniu ich części - w określonych sytuacjach i rejonach kraju - dowództwu sojuszniczemu, gdyż zasadą ich powinno być podporządkowanie narodowym strukturom dowodzenia. W przewidywaniu takiej sytuacji już obecnie przygotowuje się terytorialny system dowodzenia OT - wysoce autonomiczny, elastyczny - będący elementem szerszego systemu dowodzenia siłami zbrojnymi RP.

2. Rola, funkcje, zadania i struktura systemu obrony terytorialnej

Obrona terytorialna powinna stwarzać warunki nie tylko do efektywnego zabezpieczenia, wspierania i uzupełniania działań prowadzonych przez wojska operacyjne w określonych obszarach kraju, ale przede wszystkim do spełnienia funkcji aktywnej części sił zbrojnych - prowadzącej obronę powszechną i przestrzenną na całym terytorium, a w tym działania regularne i różne formy działań nieregularnych, i to nie tylko na obszarach zajętych przez przeciwnika.

Za takim rozumieniem roli obrony terytorialnej przemawiają:

- konieczność militarnego „zagospodarowania” (osłony, obrony itp., m.in. przed uderzeniem wojskami z powietrza itd.) znacznego obszaru przestrzeni operacyjnej przez inne siły niż wojska operacyjne, ponieważ limitowane traktatami międzynarodowymi (CFE-1) sprzęt i wielkości stanów osobowych tych wojsk nie są w stanie gwarantować bezpieczeństwa naszych granic i suwerenności państwa wobec przeważających sił agresji;

- wymuszona konieczność uwzględnienia potrzeby zbrojnego przeciwstawiania się działalności nieprzyjaciela na całym obszarze kraju, co wykacza poza możliwości wojsk operacyjnych oraz formacji uzbrojonych resortów cywilnych;

- celowość, a niekiedy wręcz niezbędność rozwinięcia w stosunkowo krótkim czasie i niewielkim kosztem dużej liczby jednostek wojskowych;

- niezbędność zrekompensowania nieobecności wojsk operacyjnych w niektórych rejonach kraju;

- celowość odciążenia wojsk operacyjnych od zadań drugorzędnych, np.: wykonywania czaso- i pracochłonnych prac fortyfikacyjnych, ochrony oraz obrony setek ważnych obiektów itp.

Doświadczenia historyczne potwierdzają, że same wojska operacyjne nie są w stanie prowadzić efektywnej obrony, ponieważ państwo przygo-

towując się do niej, nie znając ani terminu, ani miejsca agresji nie jest w stanie „dopasować” mobilizacyjnego rozwinięcia sił zbrojnych i przyjęcia ugrupowania obronnego na wybranych przez przeciwnika kierunkach. Nawet w wypadku przeprowadzenia i zakończenia mobilizacji przed wybuchem wojny Polska nie jest w stanie zapewnić szczelności obrony granic oraz skutecznej ochrony i obrony licznym ważnym obiektom w głębi terytorium przed siłami desantowymi, szturmowymi, dywersyjnymi przeciwnika i innymi atakami z powietrza. Zatem tylko obrona terytorialna - dzięki swej powszechności i natychmiastowej gotowości - jest w stanie zapewnić państwu szczelność zarówno wzdłuż frontu, jak i w głębi terytorium. Stwarza ona warunki, osłaniając mobilizację i manewr oraz rozwinięcie wojsk operacyjnych do obronnego bądź zaczepnego ich wykorzystania na każdym z kierunków działania przeciwnika. Właściwie przygotowana obrona terytorialna umożliwia szybkie podjęcie w masowej skali działań nieregularnych, w tym i na terenach zajętych przez przeciwnika.

Należy zatem przyjąć, że obronę terytorialną trzeba traktować jako co najmniej równorzędną z wojskami operacyjnymi część sił zbrojnych, umożliwiającą skuteczną obronę Polski w każdym okresie „wykorzystywania” siły w polityce państwa. Obrona terytorialna jest bowiem tym elementem systemu militarnego, który *najmniejszym kosztem potrafi przystosować się do nieskończonej liczby różnych okoliczności, których nie można przewidzieć*².

Jawność tego typu przedsięwzięć obrony terytorialnej może ukazywać ewentualnym przeciwnikom nieopłacalność agresji na Polskę i pozbawiać ich iluzji o możliwości bezkarnego korzystania ze zdobyczy wojennych.

Z celu OT wynika konieczność powierzenia jej funkcji obronnej (1), narodowo- i państwowotwórczej (2), ratowniczej (3) oraz koordynacyjnej (4).

² A. Beaufre, wyd. cyt., s. 236.

Funkcja obronna dotyczy zadań OT odnoszących się do prowadzenia walki, zabezpieczenia działań oraz wspomagania pozamilitarnych ogniw obronnych³.

Funkcje narodowo- i państwowotwórcze przejawiają się we współudziale systemu OT w umacnianiu świadomości narodowej, społecznej i państwowej, tworzeniu więzi społeczno-terytorialnych.

Funkcja ratownicza wojsk obrony terytorialnej wyraża się w ich przystosowaniu i gotowości do niesienia pomocy ludności na szczeblu lokalnym sytuacji zagrożenia jej życia i mienia.

Funkcja koordynacyjna obejmuje uzgadnianie wspólnych działań wojsk OT i operacyjnych, rozwiązywanie problemów wsparcia i zabezpieczenia wojsk operacyjnych przez siły OT oraz integrowanie działań sił militarnych i pozamilitarnych.

Obronę terytorialną trzeba traktować jako militarny komponent, który - niezależnie od możliwości realizacji zadań „pokojowych” (ratowniczych, ewakuacyjnych, porządkowo-ochronnych i humanitarnych) - wspólnie z wojskami operacyjnymi, umożliwia zapewnienie skutecznej obrony Polski w każdym z trzech okresów funkcjonowania siły w polityce państwa (pokój - odstraszanie; agresja - obrona; okupacja - opór). Będąc elementem systemu obronnego RP, jest w stanie *najmniejszym kosztem przystosować się do nieskończonej liczby różnych okoliczności, których nie można przewidzieć*⁴.

Cel, funkcja i zadania obrony terytorialnej stanowią podstawę do określenia jej **struktury**, której zasadniczymi elementami są: terytorialne organa dowodzenia, wojska OT i wojskowe elementy operacyjnego przygotowania terytorium.

W zakresie **funkcji obronnej** obrony terytorialnej na uwagę zasługują zadania militarne, a wśród nich:

³ *Wypracowanie zasad i metod działania oraz sposobów realizacji zadań przez oddziały OT OW i RSW w nowych strukturach organizacyjnych*, Sztab Gen. WP, Warszawa 1994, s. 13-14.

⁴ A. Beaufre, *Wstęp do strategii. Odstraszanie i strategia*, MON, 1968, s. 236.

1. **Walka** (zwalczanie sił przeciwnika, które usiłują wtargnąć lub wtargnęły na obszar kraju).

2. **Zabezpieczenie** (wsparcie) działań wojsk operacyjnych.

3. **Wspomaganie** innych (pozamilitarnych) podsystemów systemu obronnego państwa.

Szczególną uwagę należałoby zwrócić na przygotowanie struktury obrony terytorialnej umożliwiającej wykonywanie pierwszej grupy zadań. Dotyczy to zwłaszcza możliwości wykorzystania sił OT do:

- obrony określonych rubieży, rejonów, aglomeracji, miast i miejscowości realizowanej samodzielnie lub we współdziałaniu (w ugrupowaniu) z wojskami operacyjnymi;

- walki z siłami desantowymi, powietrznoszurmowymi i dywersyjnymi (specjalnymi) przeciwnika w głębi ugrupowania operacyjnego i na zapleczu wojsk operacyjnych;

- prowadzenie działań nieregularnych zarówno na części terytorium kraju zajętej przez przeciwnika, jak i w czasie jego wdzierania się w nasze ugrupowanie operacyjne wojsk.

Wśród zadań zabezpieczających, które powinny być przewidywane do realizacji przez siły OT, można wymienić:

- zabezpieczenie procesu organizacyjno-mobilizacyjnego i strategicznego rozwinięcia sił zbrojnych;

- zabezpieczenie przegrupowania wojsk do nakazanych rejonów, zwłaszcza przejezdności dróg samochodowych i linii kolejowych; regulacja ruchu wojsk;

- udział w przedsięwzięciach operacyjnego przygotowania obszaru kraju, m.in. w rozbudowie fortyfikacyjnej rubieży i rejonów obrony, urządzaniu i utrzymywaniu - w razie konieczności - przepraw zapasowych oraz dróg na przełaj, a także przygotowywaniu i utrzymywaniu systemu zapór i niszczuć;

- ochronę obiektów wojskowych - w tym wytypowanych elementów systemu kierowania i dowodzenia wojskami operacyjnymi - oraz obiektów go-

spodarki narodowej szczególnie ważnych pod względem strategiczno-operacyjnym;

- osłona granicy RP z państwem nie będącym stroną konfliktu przy wykorzystaniu włączonej w skład sił zbrojnych Straży Granicznej i we współdziałaniu z Policją;

- udział we wsparciu logistycznym wojsk operacyjnych oraz w akcjach ratunkowych prowadzonych w jednostkach i obiektach wojskowych;

- utrzymywanie porządku w garnizonach wojskowych.

Zadania z zakresu **wspomagania innych (pozamilitarnych) podsystemów** systemu obronnego państwa, to:

- udział w prowadzonych przez specjalistyczne siły obrony cywilnej akcjach ratunkowych na rzecz ludności cywilnej (w rejonach masowych porażek, rozległych klęsk żywiołowych, awarii urządzeń z toksycznymi środkami przemysłowymi itp.);

- postulowanie rozwiązań w zakresie ewakuacji ludności ze strefy działań bojowych, wskazywanie dróg przemieszczeń, uczestniczenie w utrzymaniu porządku w punktach za- i wyładowniczych, na trasach ewakuacji oraz ewentualna pomoc medyczna;

- udzielanie pomocy organom resortu spraw wewnętrznych w realizacji zadań z zakresu ochrony państwa, utrzymania bezpieczeństwa i porządku publicznego.

W czasie pokoju działalność obrony terytorialnej powinna koncentrować się na przedsięwzięciach organizacyjno-planistycznych, mobilizacyjnych i szkoleniowych oraz prowadzeniu prac studyjnych i operacyjnym przygotowaniu obszaru kraju.

Należy mieć również na względzie, że właściwe przygotowanie obrony terytorialnej do prowadzenia działań nieregularnych w masowej skali jest potężnym środkiem „odstraszania” (zniechęcania do wojny) potencjalnych agresorów. Jest to dlatego ważne, ponieważ współcześnie uważa się, że ...siły

zbrojne należy (...) organizować i wykorzystywać przede wszystkim w celu odstraszania⁵.

Struktura organizacyjna obrony terytorialnej obejmuje terytorialne organa dowodzenia, wojska obrony terytorialnej i wojskowe elementy operacyjnego przygotowania obszaru kraju do obrony, a w okresie zagrożenia i wojny - także wszystkie stacjonarne jednostki i instytucje wojskowe, Straż Graniczną oraz inne formacje zmilitaryzowane włączane w skład sił zbrojnych.

Docelowa struktura obrony terytorialnej RP powinna być przygotowywana na najmniej korzystny rozwój sytuacji i wariant samodzielnego systemu obronnego państwa, a jednocześnie spełniać wymóg funkcjonalności zarówno w sytuacji przedłużającego się osamotnienia militarnego Polski, jak i przystąpienia do sojuszu militarnego oraz sprawnego i efektywnego podejmowania działań humanitarnych w sytuacjach pokojowych zagrażających bezpieczeństwu obywateli i ich mieniu podczas zagrożeń wewnętrznych państwa (terroryzm, przestępczość zorganizowana, zakłócanie porządku, przeciwdziałanie kataklizmom, pomoc podczas katastrof itp.). Wskazuje to na konieczność tworzenia wysoce sprawnej formacji militarnej zdolnej wspólnie z wojskami operacyjnymi sprostać wymogom współczesnej obrony państwa, m.in. przez możliwość dodatkowego zwiększenia potencjału obronnego poza „limitowanymi”⁶ strukturami wojskowymi, w sytuacji kiedy wojska operacyjne są w stanie „zagospodarować obronnie” jednocześnie nie więcej niż około 3% powierzchni kraju.

W budowie systemu militarnej obrony suwerennej i samodzielnej (obronnie) Polski zasadnicze znaczenie ma tworzenie obrony terytorialnej odpowiadającej naszym potrzebom, warunkom i możliwościom. Wobec ograniczonych nakładów na obronę, przewagi militarnej sąsiednich państw oraz limitowania uzbrojenia wojsk operacyjnych - stworzenie obrony terytorialnej jako podstawowej formy militarnego przygotowania i wykorzystania

⁵ A. Beaufre, wyd. cyt., s. 239.

⁶ Limitowanymi układem CFE.

potencjału państwa w obronie powszechnej jest jedyną realną szansą zapewnienia trwałego bezpieczeństwa narodowego Polski.

Terytorialne organa dowodzenia - *element systemu dowodzenia sił zbrojnych obejmujący osoby funkcyjne i wydzielone komórki organizacyjne (zarządy, oddziały, wydziały) Sztabu Generalnego WP, okręgów wojskowych i rodzajów sił zbrojnych oraz wojewódzkie (regionalne) sztaby wojskowe przeznaczone do kierowania obroną terytorialną*⁷. Obserwacje naukowe, również podczas ćwiczeń z organami OT⁸, wskazują na celowość tworzenia najniższych rejonowych komend obrony terytorialnej (RKOT). Bazą ich tworzenia mogłyby być wojskowe komendy uzupełnień.

Kierowanie (dowodzenie) obroną terytorialną w państwach europejskich rozwiązywane jest bardzo różnorodnie; przeważnie odbywa się ono w ogólnym systemie dowodzenia siłami zbrojnymi przez utworzenie (wyodrębnienie) mniej lub bardziej autonomicznego podsystemu kierowania siłami obrony terytorialnej.

Głównym elementem obrony terytorialnej są jej wojska. Są one tworzone w oparciu o miejscową bazę formowania - ułatwiającą prowadzenie regularnych i nieregularnych działań bojowych w pobliżu miejsc zamieszkania rezerwistów tworzących jednostki bojowe OT.

Operacyjne przygotowanie obszaru kraju (OPOK) to element infrastruktury obronnej przygotowanej stosownie do planowanego użycia sił zbrojnych w celu stworzenia dogodnych warunków do dyslokacji wojsk, zorganizowanego ich wejścia do walki i skutecznego prowadzenia działań bojowych, w którego skład wchodzi m.in. obiekty i urządzenia logistyczne, a także inżynieryjne budowane w czasie pokoju oraz rozbudowywane w okresie wzrostu zagrożenia i wojny⁹.

⁷ Słownik podstawowych terminów dotyczących bezpieczeństwa państwa, AON, Warszawa 1994, s. 29.

⁸ Np. „Wielkopolska - 94”, „Bieszczady - 94 i 95”.

⁹ Słownik ..., wyd. cyt., s. 18.

Wojskowymi obiektami OPOK są obiekty i urządzenia przeznaczone wyłącznie na potrzeby wojsk¹⁰. Są nimi:

- infrastruktura systemu dowodzenia i łączności;
- infrastruktura logistyki wojsk operacyjnych i wojsk OT;
- infrastruktura systemu obrony powietrznej i sił powietrznych;
- baza koszarowa, ośrodki szkolenia, poligony, lotniska i lądowiska wojsk lądowych;
- umocnienia obronne (urządzenia fortyfikacyjne, systemy zapór i niszczzeń itp.);
- bazy i obiekty morskie.

Włączenie tych obiektów do systemu obrony terytorialnej wynika z konieczności ekonomicznego wykorzystania wojsk operacyjnych, odciążania ich od zadań drugorzędnych oraz bezwzględnej potrzeby przygotowania zawczasu (podczas pokoju) i utrzymywania w stałej gotowości do szybkiego uruchomienia systemu zapór i niszczzeń. Zadania te powinny wykonywać jednostki inżynieryjne OT. Obowiązkiem terytorialnych organów dowodzenia jest prowadzenie studiów operacyjnych, inwentaryzowanie obiektów infrastruktury obronnej oraz koordynowanie współdziałania w tym zakresie z siłami pozamilitarnymi.

Funkcjonowanie obrony terytorialnej można rozpatrywać w aspekcie przedsięwzięć realizowanych w czasie pokoju i zagrożenia oraz w trakcie wojny. Podczas pokoju wojska OT (z założenia w większości nowo formowane) - z wyjątkiem jednostek szkolnych - byłyby formacją „rezerwową”, a ich część o znacznie rozwiniętych stanach mogłyby stanowić (po przeformowaniu i właściwym osadzeniu w realiach systemu obronnego państwa) obecne „Jednostki Nadwiślańskie”. Głównym więc problemem tego okresu byłyby kwestie szkolenia sił, planowania ich rozwoju, prowadzenie studiów oraz rozwiązywanie i utrzymywanie kontaktów z organami podsystemu pozamilitarnego.

¹⁰ Szerzej: B. Balcerowicz, J. Marczak, J. Pawłowski, wyd. cyt., s. 62-70.

W procesie tworzenia OT są uwzględniane takie założenia, jak¹¹:

1. Masowość wojsk OT - wyrażająca się maksymalnym wykorzystaniem przeszkolonych rezerwistów (co najmniej 0,9 mln spośród 4 mln istniejących rezerw), co może stanowić istotną siłę zniechęcającą do użycia przemocy zbrojnej wobec Polski.

2. Prostota, wielofunkcyjność i elastyczność struktur organizacyjnych jednostek OT.

3. Wyposażenie wojsk OT w uzbrojenie i sprzęt techniczny, początkowo wycofywane z wojsk operacyjnych; w późniejszym okresie - zamieniany, uzupełniany nowoczesnym sprzętem przenośnym oraz prostym w obsłudze i skutecznym w walce.

4. Terytorialność wcielen do służby i szkolenia bojowego oraz prowadzenie walki w pobliżu miejsca zamieszkania.

5. Krótkotrwałość szkolenia podstawowego i uzupełniającego oraz znaczna częstotliwość i intensywność - doskonalącego (kondycyjnego).

6. W znacznym stopniu bezkoszarowy system mobilizowania i szkolenia jednostek znajdujących się na najniższym szczeblu dowodzenia obroną terytorialną.

Rozpatrując funkcjonowanie sił OT w okresie wojny, należy zwrócić uwagę na możliwość ich wykorzystania w regularnych i nieregularnych¹² działaniach bojowych wykonywanych wspólnie z wojskami operacyjnymi i samodzielnie. W wypadku wspólnych działań decyzje o użyciu jednostek OT będą podejmować właściwi dowódcy ZO (ZT) wojsk operacyjnych uwzględniając ich przeznaczenie, możliwości ogniowe i manewrowe. Przewidywanie samodzielnych działań sił OT wynika z zakładanego przestrzennego rozmieszczenia ich na obszarze całego kraju. Organizacja i prowadzenie samo

¹¹ Por. B. Balcerowicz, J. Marczak, J. Pawłowski, wyd. cyt., s. 200-213 i 217.

¹² Działania nieregularne sił OT były rozpatrywane podczas rozwiązywania problemu naukowego pod kryptonimem „Kontra”. Por. *Działania nieregularne sił OT. Kontra*, AON, Warszawa 1994.

dzielnych działań może dotyczyć tych jednostek OT, które będą rozmieszczone poza strefą działań bojowych wojsk operacyjnych, a także pozostających po wyjściu wojsk operacyjnych na obszarze macierzystego OW oraz tych jednostek, które znajdują się na terenach zajętych przez przeciwnika.

III. WOJSKA OBRONY TERYTORIALNEJ - PODSTAWOWYM KOMPONENTEM MILITARNYM OBRONY POWSZECHNEJ PAŃSTWA

1. Wojska obrony terytorialnej wybranych państw demokratycznych

Podstawową rolę w systemie obronnym państwa odgrywają siły zbrojne, stanowiąc jego najważniejszy składnik¹. W ich strukturach znajdują się wojska operacyjne oraz siły i środki obrony terytorialnej², nad których kształtem w Polsce - na potrzeby właściwego funkcjonowania państwa demokratycznego - trwają badania zapoczątkowane w 1990 roku.

W USA, Wielkiej Brytanii, Szwecji, Szwajcarii, Republice Federalnej Niemiec oraz innych krajach o nowoczesnych gospodarkach rynkowych wojska OT mają od dawna ugruntowaną pozycję i uważa się je za perspektywiczny element systemu militarnego. W niektórych z nich stanowią one trzon sił zbrojnych - jak chociażby państwach neutralnych. Redukuje się tam w zasadzie wojska operacyjne.

Znaczna część współczesnych sił zbrojnych państw demokratycznych ma w swych strukturach organizacyjnych wojska terytorialne, które w odróżnieniu od wojsk operacyjnych realizują specjalistyczne zadania związane z obroną terytoriów narodowych - ale nie tylko. Podstawową cechą tych wojsk jest ścisłe połączenie ich organów dowodzenia i jednostek ze strukturą terytorialną państwa. Wynika to z potrzeby utrzymywania „obronnej” współpracy z administracją cywilną oraz konieczności osłony „sposobami wojskowymi” całego kraju w sytuacji, kiedy występuje znaczny niedobór osłony („panowania”) wojsk operacyjnych na własnym terytorium.

¹ B. Balcerowicz, J. Marczak, J. Pawłowski, *Problemy strategii obrony Polski*, AON, Warszawa 1993, s. 188.

² *Polityka bezpieczeństwa i strategia obronna Rzeczypospolitej Polskiej*, dokument przyjęty przez KOK w dniu 5.02.1992.

Aby jednak wojska operacyjne mogły wykonywać stojące przed nimi zadania, konieczne jest wszechstronne i solidne ich wsparcie o charakterze nie tylko logistycznym, ale i bojowym. Efektywność bowiem walki jakiejkolwiek formacji militarnej zależy w znacznej mierze od wsparcia logistycznego i stanu liczebnego wyszkolonych rezerw osobowych wojska w państwie. **Organizowanie wsparcia na rzecz wojsk operacyjnych jest z reguły domeną wojskowych struktur terytorialnych, na których spoczywa obowiązek szerokiej współpracy z cywilną, terytorialną sferą administracyjną.**

Konieczność przeciwstawienia się ewentualnej agresji wobec potencjalnego przeciwnika w warunkach współczesnej wojny wymaga zarówno dobrze wyposażonych i wyszkolonych wojsk operacyjnych, jak i wojsk obrony terytorialnej (m.in. zabezpieczenia zaplecza), których zadania obejmowałyby obronę, ochronę i utrzymywanie sieci komunikacyjnej oraz infrastruktury, transportu, składów i magazynów materiałowych, a także zwalczanie desantów i grup specjalnych przeciwnika. **Obrona i zabezpieczenie wnętrza kraju (zaplecza) są równie ważne jak działania bojowe.**

W państwach NATO wojska obrony terytorialnej stanowią zwykle liczącą się część narodowych sił zbrojnych, nie podporządkowanych dowództwu paktu. Ale w niektórych z nich przewidywane są one również do wykonywania zadań na rzecz zabezpieczenia działań wojsk sojuszu - najczęściej w granicach terytoriów narodowych. Typowym przykładem tego typu wojsk obrony terytorialnej były do niedawna zachodnioniemieckie „Territorialheer”, które powołano do obrony i ochrony terytorium narodowego. Liczyły one wtedy kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy, natomiast po ich mobilizacyjnym rozwinięciu - około pół miliona. **W strukturach tych wojsk znajdowały się głównie jednostki bojowe (przewidziane także jako drugi rzut wojsk operacyjnych Bundeswehry) oraz rodzajów wojsk i służb.** Obecnie - kiedy przyjęto, że Niemcy nie będą wkrótce państwem przyfrontowym w ramach NATO (w związku z przyjmowaniem do tego Sojuszu państw środkowej Europy) - powołano tam narodowe siły terytorialne, które są całkowi-

cie skadrowane, ale na wypadek wzrostu zagrożenia, nie tylko militarnego, mogą rozwinąć się do wielkości 190 000.

Stany osobowe pododdziałów OT są uzupełniane rezerwistami, którzy mogą bardzo szybko przybyć do „jednostek macierzystych”, gdyż mieszkają nie dalej niż 25 km od nich. W konsekwencji tego wojska OT są tam w stanie osiągnąć gotowość bojową w przedziale czasu 24 do 48 godzin po ogłoszeniu mobilizacji.

Siły obrony terytorialnej Danii dzielą się na jednostki obrony lokalnej i obrony regionalnej, z których te ostatnie posiadają blisko 80 000 osób. System szkolenia nowo wcielonych w pierwszym roku nie przekracza 100 godzin, w kolejnych dwu - po 50 i w czwartym - 24. Żołnierze (podobnie jak Szwajcarzy) posiadają w domu umundurowanie i broń wraz z amunicją, dlatego są w stanie - w niektórych sytuacjach - osiągnąć pełną gotowość bojową w ciągu dwóch godzin i niemal natychmiast przystąpić do postawionego im zadania.

Brytyjskie wojska obrony terytorialnej składają się z jednostek Armii Terytorialnej oraz wojsk obrony wewnętrznej. Te pierwsze, liczące około 90 000 żołnierzy, spełniają rolę zaplecza mobilizacyjnego wojsk operacyjnych. Mogą one także tworzyć różne jednostki rodzajów wojsk i służb, w tym - rozpoznawcze, piechoty, powietrzno-desantowe itp.

Holenderskie wojska obrony terytorialnej liczą około 10 000 osób (żołnierzy i cywilów), na wypadek wojny ich liczba zwiększa się pięciokrotnie. W ich strukturze znajdują się pododdziały i oddziały ochrony, wsparcia i bojowe.

W NATO przyjęto następującą (wydaje się, że logiczną) zasadę: wojska operacyjne będą podlegać dowództwu sojuszniczemu, natomiast jednostki terytorialne, szkolne i logistyczne - dowództwom narodowym. W ramach obrony terytoriów narodowych wojska terytorialne mogą: nadzorować i ochraniać „wnętrze” kraju oraz prowadzić działania bojowe przeciwko desantom morskim i powietrznym; ochraniać ważne obiekty wojskowe;

ochroniać i utrzymywać linie komunikacyjne; zabezpieczać mobilizację sił zbrojnych, zwłaszcza formacji rezerwowych; utrzymywać współpracę cywilno-wojskową; pomagać obronie cywilnej.

Są to typowe zadania dla obrony terytorialnej Wielkiej Brytanii i Niemiec, będące komponentem obrony militarnej. W państwach tych siły obrony terytorialnej określa się jako **Armie Terytorialne**. Stosuje się również inne określenia tego typu sił, i tak dla przykładu w Belgii i Holandii są to **Siły Obrony Kraju**, w Danii i Norwegii - **Gwardia Krajowa** czy też **siły obrony lokalnej**, w USA i Grecji - **Gwardia Narodowa**, natomiast w Kanadzie jest to **milicja**. Bez względu na nazwę, siły obrony terytorialnej traktuje się jako komponent nowoczesnej struktury militarnej, którego powiązanie z systemem pozawojskowym w decydujący sposób wpływa na skuteczność obrony narodowej.

Specyfika struktury i funkcjonowania narodowych wojsk terytorialnych różni się w zależności od indywidualnych warunków geopolitycznych poszczególnych państw. Rola obrony terytorialnej wynika z celu strategii obrony każdego państwa - co znajduje odbicie także w treści pojęciowej opisującej tę obronę.

Siły zbrojne Szwajcarii to masowa terytorialna formacja zbrojna z elementami wojsk operacyjnych. Armia szwajcarska oparta jest na tradycyjnym systemie milicyjnym i obowiązkowej służbie okresowej. Po zarządzeniu stanu wyjątkowego może osiągnąć wielkość kilkuset tysięcy żołnierzy. Nie są to wojska stałe. Regularne są jedynie sztaby jednostek i personel sił powietrznych. Zadaniem jednostek stałych, które liczą w czasie pokoju 30-50 tys. żołnierzy, jest zapewnienie sprawnej mobilizacji i rozwinięcia pozostałych wojsk rezerwy.

Siły zbrojne Austrii mogą być traktowane jako typowe wojska obrony terytorialnej. Ich strategicznym zadaniem jest obrona neutralności kraju. Koncepcja obrony obszaru państwa zakłada zdecydowaną walkę z jakimkolwiek agresorem, tak aby agresja była kosztowna i w konsekwencji - nieopłacalna

dla przeciwnika. Austriackie siły zbrojne składają się z wojsk stałych liczących około 15 tys. żołnierzy zawodowych i milicji - formacji obrony terytorialnej, która osiąga pełną zdolność bojową jedynie przy wzroście zagrożenia.

Armia szwedzka, podobnie jak szwajcarska i austriacka, zbudowana jest na wzór milicji i określana jest często jako „armia obywatelska”. Podstawowym zadaniem mobilizowanych jednostek polowych jest obrona granicy w początkowym okresie agresji oraz obrona kraju w głębi przed działaniem sił okupacyjnych. Oprócz względnie małych kadr jednostki polowe składają się z rezerwistów, którzy po dziesięciomiesięcznym szkoleniu podstawowym powoływani są na ćwiczenia doskonalące. Obok wojsk polowych typu milicyjnego, które po zmobilizowaniu liczą około 300 tys. żołnierzy, tworzy się wiele jednostek obrony lokalnej o ogólnej liczebności również około 300 tys. żołnierzy. Ponadto w skład sił zbrojnych włącza się 100 tys. ochotników - żołnierzy Gwardii Narodowej, którzy przechowują broń i umundurowanie w mieszkaniach. Dzięki temu pododdziały Gwardii Narodowej mogą natychmiast zmobilizować się i przystąpić do wykonywania zadań. W pierwszej kolejności będą one zazwyczaj osłaniały mobilizację pozostałych wojsk. W wypadku niespodziewanej agresji jednostki Gwardii Narodowej mogą samodzielnie odpierać uderzenia przeciwnika do czasu rozwinięcia głównych sił obrony.

Potrzeba tworzenia wojsk obrony terytorialnej wynika z konieczności strategicznej obrony całego terytorium państwa przed agresją przeciwnika, penetracją wojsk na linii styczności, sabotażem i zakłócaniem porządku publicznego w obszarach tyłowych wojsk operacyjnych. Siły terytorialne nie mogą zatem sprawować jedynie kontroli militarnej obszarów tyłowych. Wojska te również wspierają działania obronne wojsk operacyjnych w strefach walki, a każdy przejaw działalności zbrojnej przeciwnika napotyka na zdecydowany opór.

O randze i znaczeniu wojsk obrony terytorialnej świadczy także jakość i „kaliber” posiadanych środków ogniowych. Tam, gdzie odpowiedzialnie

planuje się i przyjmuje, że wojska te mają skutecznie walczyć z przeciwnikiem - tj. między innymi w RFN, Wielkiej Brytanii, USA, Szwecji, Szwajcarii, Austrii itp. - wyposażone są niekiedy w czołgi, nowoczesne środki przeciwpancerne i artyleryjskie, lekkie terenowe środki transportowe, najnowsze środki łączności oraz przenośne przeciwlotnicze środki rakietowe.

Struktury wojsk obrony terytorialnej warunkowane są ich zadaniami bojowymi - wynikającymi z narodowej strategii militarnej państwa. Ponieważ będą działać one na całym terytorium narodowym - zazwyczaj jako małe jednostki - ich trzon powinna stanowić piechota. Skoro taktyka piechoty jest sztuką, podczas gdy działania innych wojsk sprowadzają się zwykle do zagadnień technicznych, dlatego też od dowódców jednostek piechoty szczególnie wymaga się pomysłowości, wyobraźni taktycznej oraz elastyczności i samodzielności w działaniu.

W myśl „koncepcji armii powszechnej” Amerykanie mają sformować 10 nowoczesnych, w pełni wyposażonych dywizji. Większość z nich, to dywizje „ciężkiej piechoty”, w której skład wchodzi jednostki tradycyjnej piechoty milicyjnej (typowe dla struktur Gwardii Narodowej - formacji terytorialnej USA) oraz wsparcia bojowego - artylerii, inżynieryjne itp. Podobnie, większość sił brytyjskiej Armii Terytorialnej stanowi piechota. Jednostki te tworzą siły polowe wzmacniające wojska operacyjne.

Piechota jest podstawową siłą wojsk terytorialnych przeznaczonych do obrony terytorium narodowego nie tylko Szwajcarii, w której to tylko 3 z 12 dywizji są dywizjami zmechanizowanymi (reszta to piechota), ale i wojsk lądowych Austrii i Szwecji.

Pomimo wysokiego poziomu rozwoju technicznego środków walki, piechota wciąż posiada niezaprzeczalne walory bojowe, potwierdzone w praktyce, gdyż - jak się wydaje - nie wyczerpano jeszcze do końca możliwości - jeśli weźmiemy pod uwagę działania nieregularne i nietypowe - wciąż w niej tkwiących, szczególnie zaś piechoty działającej w ramach wojsk

obrony terytorialnej. Wyposażanie pododdziałów piechoty OT w nowoczesne, przenośne środki walki jest najważniejszym czynnikiem, nadającym nową jakość bojową jednostkom terytorialnym.

Duża intensywność szkolenia jest podstawowym warunkiem zapewnienia gotowości bojowej jednostek terytorialnych wielu armii, dlatego żołnierze służby okresowej, jak np. w amerykańskiej Gwardii Narodowej, szkolą się zwykle kilka godzin tygodniowo. Na szkolenie przeznaczają się również jeden weekend w miesiącu. Ponadto raz w roku organizuje się dwutygodniowe obozy letnie. Taki system zapewnia ciągłość szkolenia indywidualnego i zespołowego.

Podstawą przygotowania wojskowego w armiach typu milicyjnego jest krótkoterminowa służba obowiązkowa. W Austrii okres obowiązkowej służby wynosi 6 miesięcy, natomiast w Szwajcarii - 17 tygodni. Podtrzymywanie nabytych umiejętności osiąga się przez dodatkowe kursy i ćwiczenia mobilizacyjne oraz dobrowolne szkolenia doskonalące. Dotyczy to przede wszystkim oficerów, podoficerów i specjalistów, którzy stanowią szkielet kadrowy jednostek terytorialnych.

Staranne planowanie mobilizacji jednostek terytorialnych jest warunkiem zapewnienia sukcesu w działaniach bojowych. W Norwegii i Szwecji jednostki Gwardii Narodowej są mobilizowane w pierwszej kolejności, gdyż ochraniają one rejony mobilizacji i koncentracji wojsk operacyjnych. Przykładem wysokiej sprawności mobilizacyjnej jest armia szwajcarska, która może zmobilizować swoje formacje w ciągu 48 godzin.

Terytorialne organy dowodzenia obrony terytorialnej ściśle współpracują z przedstawicielami władz cywilnych różnych szczebli. Wspólne planowanie, wojskowe i cywilne, na rzecz podniesienia poziomu bezpieczeństwa państwa i jego obywateli, jest szczególnie tam ważne, a obrona terytorialna jest tożsama z szeroko rozumianą obroną państwa i znacząco integruje komponent wojskowy z cywilnym.

W sytuacji, gdy siły główne wojsk operacyjnych stacjonują lub są zaangażowane poza terytorium narodowym, wojska obrony terytorialnej przejmują ciężar obrony państwa i są najważniejszym łącznikiem pomiędzy wojskami a społeczeństwem. Dlatego też jedną z podstawowych funkcji brytyjskiej Armii Terytorialnej, czy też Gwardii Narodowej USA jest kreowanie i umacnianie „ducha obrony narodowej” wśród lokalnej społeczności.

Niezależnie od różnic organizacyjnych wojska terytorialne są postrzegane jako część ogólnej struktury militarnej danego państwa. Równowaga między stałymi wojskami operacyjnymi a wojskami terytorialnymi powinna zapewnić skuteczność działań bojowych w różnych wariantach wykorzystania sił zbrojnych.

Wojska operacyjne - charakteryzujące się stałymi, profesjonalnymi kadrami i zdolnością do szybkiego (mobilnego, manewrowego) i zdecydowanego działania - są bezsprzecznie coraz bardziej kosztowne, a w dodatku i tak wymagają wsparcia wojsk terytorialnych. Natomiast armia terytorialna - typu milicyjnego - wymaga tylko nielicznych regularnych elementów, niezbędnych głównie do zapewnienia sprawnej mobilizacji.

Ze względu na „przywiązywanie” wojsk terytorialnych do obszarów narodowych ich struktury organizacyjne wykazują większą naturalną stabilność niż struktury wojsk operacyjnych, które zazwyczaj wymagają „fundamentalnych przekształceń” - stosownie do zmieniających się warunków politycznych, militarnych, ekonomicznych lub uzbrojenia. Siły obrony terytorialnej przyczyniają się do zwiększenia mocy militarnej, a tym samym - podniesienia znaczenia politycznego państwa. Z punktu widzenia budowy europejskiego systemu bezpieczeństwa, zakładającego redukcję zdolności ofensywnych (uderzeniowych) komponentów sił zbrojnych, tj. wojsk operacyjnych, przy zachowaniu zdolności do obrony - wojska OT są w Europie przyszłościową formacją militarną.

2. Wojska obrony terytorialnej RP

Tradycje wojsk opartych na wykorzystaniu obronnym ludności miały już swoje miejsce za czasów piastowskich, kiedy to obok „manewrowej” drużyny królewskiej istniały „niemanewrowe”, przywiązane do miejsca zamieszkania (grodu), załogi stałe i grupy okolicznych mieszkańców doraźnie powoływane do wzmocnienia obrony rejonu, warowni lub grodu. I tak w okresie panowania Kazimierza Wielkiego, który znacząco wzmocnił obronność państwa polskiego, trzonem sił zbrojnych było pospolite ruszenie. Ale do obrony napadniętego kraju (*defensio terrae*) zobowiązani byli również chłopci, którzy stanowili też znaczącą siłę pospolitego ruszenia - będąc tam pieszymi pachołkami, łucznikami i kusznikami - a ponadto dostarczali podwód i żywności oraz pełnili straż w grodach, ścigali rozbitego nieprzyjaciela, a także budovali mosty i drogi.

W walce przeciw naporowi Krzyżaków oraz podczas wyzwania Rzeczypospolitej spod „potopu” szwedzkiego korzystano też z formacji zbrojnych organizowanych w oparciu o ludność miejscową lub pobliskich mieszkańców - nie tylko stanu szlacheckiego. Kiedy tego zaniechano i oparto się tylko na płatnych wojskach, których liczbę znacznie ograniczono - nie tylko ze względu na koszty utrzymania - utraciliśmy niepodległość. Tuż przed I wojną światową, gdy zorientowano się, że ofensywna strategia wojny koalicyjnej (w sojuszu z Francją) jest fikcją z uwagi na siłę Niemiec (m.in. silna osłona strategiczna - składająca się z umocnień i formacji terytorialnych - Landwehra) oraz brak woli rządu francuskiego, a szczególnie jego społeczeństwa, do angażowania się w wojnę w wypadku agresji na Polskę (*nie chcemy umierać za Gdańsk*) podjęto wreszcie próbę wykorzystania własnych środków obronnych, której efektem było m.in. zapoczątkowanie tworzenia własnych formacji terytorialnych - batalionów obrony narodowej. Jednakże skala ich organizacji (1939 r. - 83 bataliony ON; 50 000 żołnierzy) była kroplą w morzu potrzeb i możliwości (ponad czteromilionowe rezerwy).

W okresie kiedy Polska była członkiem Układu Warszawskiego w ramach Obrony Terytorialnej Kraju (OTK) tworzone jednostki obrony terytorialnej (głównie o charakterze obiektowym), które - mimo że działały regionalnie - były przewidziane zasadniczo do zabezpieczenia przemarszu radzieckich frontów na Zachód i w bardzo małym stopniu ich zadania dotyczyły problemów prowadzenia walki na własnym terytorium, ponieważ nawet rodzime wojska operacyjne wychodziły na front zewnętrzny, doktryna zakładała bowiem prowadzenie wojny tylko poza obszarem Polski.

Tworzone obecnie wojska OT, to formacja militarna nowego typu na gruncie polskim w dziejach powojennych i w żadnym stopniu nie należy ich utożsamiać z wojskami OTK, na które składały się wojska wewnętrzne, wojska ochrony pogranicza i nieliczne - w stosunku do reszty - jednostki OT. Zadania, jakie stoją przed współczesnymi wojskami OT, nie różnią się zasadniczo od zadań obronnych wojsk operacyjnych, chociaż zależą od posiadanego sprzętu (opancerzenie, środki ogniowe, środki transportu itp.). Jednak w wielu wypadkach zadań tych jest więcej, gdyż charakter szkolenia, w tym bojowego, predysponuje je do bardziej wielofunkcyjnego działania niż chociażby wojska zmechanizowane.

Błędne jest więc przeświadczenie, że wojska OT to nowe wydanie OTK - miejsce gromadzenia starego sprzętu i żołnierzy nie nadających się do innych wojsk. Są to raczej swego rodzaju lokalni „komandosi”, doskonale znający własny rejon odpowiedzialności bojowej, mogący prowadzić w nim skuteczną walkę nawet po przetoczeniu się przezeń frontu - na zapleczu agresora.

Podstawowym rodzajem wojsk obrony terytorialnej - ze względu na charakter zadań obronnych i ochronnych oraz uzbrojenie, a także potrzebę prowadzenia działań nieregularnych - jest **piechota**³. Do wykonywania szerokiego zakresu zadań i prac inżynierskich w celu zabezpieczenia i wsparcia działań wojsk operacyjnych oraz przygotowania i utrzymywania systemu

³ S. Koziej używa określenia „piechota terytorialna”, por. *Teoria sztuki wojennej*, wyd. Bellona, Warszawa 1993, s. 58.

zapor i niszczeń, także prowadzenia przedsięwzięć maskowania operacyjnego, niezbędne są pododdziały wojsk inżynierskich. W miarę nasycenia obrony terytorialnej uzbrojeniem przeciwpancernym i przeciwlotniczym będą budowane „lekkie” pododdziały przeciwpancerne i przeciwlotnicze. Konieczne są także pododdziały logistyczne (transportowe, zaopatrzeniowe itp., wraz ze składnicami), aby możliwe było wykonywanie - na potrzeby własne i wojsk operacyjnych - wielu zadań logistycznych. Aby skutecznie dowodzić tego typu pododdziałami, konieczne są również struktury (elementy) rozpoznawcze, ubezpieczające, regulujące ruch wojsk i łączności (w tym przewodowej; przygotowujące i wykorzystujące „terytorialną” łączność wojskową w oparciu o cywilne obiekty - np. krajowy system łączności - we wskazanym rejonie, głównie na potrzeby wojsk operacyjnych), których efekty działań mogą być w znacznym stopniu wykorzystywane również na potrzeby wojsk operacyjnych wykonujących swoje zadania w rejonach odpowiedzialności jednostek obrony terytorialnej.

Podstawową jednostką organizacyjną i najwyższą bojową, typową dla formacji terytorialnych, jest batalion - nie tylko ze względu na tradycję nawiązującą do formacji Obrony Narodowej (1937-1939), ale przede wszystkim - na konieczną w tym wypadku daleko posuniętą decentralizację dowodzenia. Brygada OT jest jedynie najwyższą strukturą organizacyjną wojsk obrony terytorialnej, pluton zaś jest podstawowym elementem bojowym, szczególnie w batalionach OT i strukturach pododdziałów przeciwpancernych, przeciwlotniczych i rozpoznania.

3. Uzbrojenie wojsk obrony terytorialnej

Dotychczasowe doświadczenia wskazują, że siły zbrojne przygotowujące się do działań obronnych powinny zwracać główną uwagę na systemy uzbrojenia przeciwpancernego, wykorzystywanie zapór z użyciem amunicji pasywnej i aktywnej oraz zapewnienie skutecznej obrony przeciwlotniczej. Cha-

rakter współczesnego pola walki oraz przewidywane zadania obrony terytorialnej wymagają wyposażenia wojsk OT w lekkie środki walki (w większości przenośne), skuteczne w zwalczaniu piechoty, wozów bojowych i nisko lecących celów powietrznych, a zarazem tanie i proste w obsłudze. Zastrzeżenia budzi koncepcja wyposażenia wojsk OT w uzbrojenie wycofywane z wojsk operacyjnych, np. w 85 mm armaty przeciwpancerne o przestarzałej konstrukcji z okresu II wojny światowej i ograniczonych możliwościach bojowych⁴ - mały zasięg ognia skutecznego i niska przebijalność pancerza. Armaty te nie są w stanie niszczyć czołgów trzeciej generacji.

Należy liczyć się jednak z tym, że w okresie przejściowym, tzn. dochodzenia do docelowego modelu wojsk OT, będą one (z konieczności) wyposażone w uzbrojenie starszej generacji. Wynika to przede wszystkim z trudności finansowych resortu ON oraz konieczności posiadania czasu na opracowanie i wdrożenie nowych środków walki (przeciętnie wynosi on 5-10 lat). Rozwiązanie takie - wbrew pozorom - jest wyjątkowo szkodliwe dla obronności państwa polskiego, ponieważ doświadczenie ostatnich wieków wskazuje, że tymczasowość rozwiązań satysfakcjonuje odpowiedzialnych za obronność, za co potem w okrutny sposób płaci społeczeństwo.

Wyposażenie wojsk OT w sprzęt o niskich walorach techniczno-bojowych stawia pod znakiem zapytania ich skuteczność w walce z wojskami operacyjnymi ewentualnego przeciwnika. Aby przygotować wojska OT do stawianych im zadań, należy wyposażać je w systemy uzbrojenia, w których zastosowano najnowsze rozwiązania techniczne i technologiczne. Sprzęt ten powinien być konstruowany specjalnie dla pododdziałów OT - stosownie do zasad oraz właściwości ich bojowego wykorzystania, a poza tym powinien być produkowany przede wszystkim przez krajowy przemysł obronny.

⁴ Por. A. Tomaszewski, Cz. Jarecki, J. Więcek, *Obrona przeciwpancerna* [w:] ZN AON, nr 2/1994; B. Balcerowicz, J. Pawłowski, J. Marczak, *Problemy strategii obrony Polski*, AON, 1993, s. 123.

Analiza zadań OT (głównie jednostek bojowych) przeprowadzona w Katedrze Obrony Terytorialnej i Cywilnej AON umożliwia sprecyzowanie podstawowych wymogów techniczno-bojowych, jakie powinny być spełniane przez środki walki wprowadzane do wyposażenia pododdziałów OT. Można je sformułować następująco:

- wysoka efektywność rażenia;
- niskie koszty produkcji sprzętu i szkolenia operatorów;
- niezawodność działania i łatwość obsługi;
- uniwersalność zastosowania (ppanc, ppiech, plot);
- mała waga, możliwość montowania na różnych pojazdach (np. w samochodach terenowo-osobowych) lub wykorzystania w wersji przenośnej.

Wymagania te powinny stanowić podstawowe założenia projektowe lub stać się kryteriami wyboru już produkowanych środków walki - przed zdecydowaniem o ich zakupie na wyposażenie budowanych wojsk OT.

Przeprowadzona z kolei analiza możliwości współczesnych środków walki pod kątem potrzeb wojsk OT wykazała duże prawdopodobieństwo ich spełnienia w niedalekiej przyszłości. Współcześnie bowiem powstała nowa generacja uniwersalnych środków walki (tzw. „małe systemy broni”) lekkich, przenośnych, skutecznych w walce i zarazem tanich. Środki te cechuje:

- uniwersalność;
- duże prawdopodobieństwo trafienia, sięgające 70-90% i wysoka niezawodność;
- zdolność niszczenia każdego pancerza dzięki głowicy łączącej zalety pocisków wolframowych i ładunku kumulacyjnego;
- odporność systemów kierowania na zakłócenia;
- możliwość montowania nie tylko na pojazdach gąsienicowych, kołowych i jednostkach pływających, lecz także - co szczególnie ważne dla wojsk OT - wykorzystania ich jako zestawów przenośnych;
- tanie, efektywne i krótkie szkolenie obsłóg dzięki zastosowaniu symulatorów;

- lekkie, ważące kilkanaście do kilkudziesięciu kilogramów.

Doskonałym przykładem ilustrującym wysokie walory współczesnych uniwersalnych „małych systemów broni” jest zestaw raketowy RBS-70, wykorzystywany przez szwedzką obronę terytorialną, produkowany przez firmę Bofors. Zestaw ten przeznaczony jest do zwalczania wozów bojowych, okrętów, samolotów i śmigłowców - a nawet rakiet. Zasięg ognia skutecznego wynosi - 7 tys. metrów, a prawdopodobieństwo trafienia - 0,7-0,9. Może być on montowany na różnego rodzaju transporterach opancerzonych, samochodach lub wykorzystywany jako środek przenośny. Na uwagę zasługuje również fakt, że przygotowanie obsługi zestawu wymaga **tylko 20 godzin** treningu przy wykorzystaniu symulatora. **Minimalizuje to koszty szkolenia**, zapewniając jednocześnie wysoką efektywność.

Jak wcześniej wspomniano, środki walki wojsk OT powinny zapewnić silną obronę przeciwpancerną i skuteczną walkę ze środkami napadu powietrznego, w tym przede wszystkim ze śmigłowcami i nisko lecącymi samolotami wsparcia wojsk lądowych. Cel ten może być osiągnięty przez wyposażenie wojsk OT głównie w kierowaną broń raketową. Kierowane rakiety przeciwlotnicze były, w pełnym tego słowa znaczeniu, pierwszymi kierowanymi środkami walki.

Od początku lat pięćdziesiątych wprowadzono do uzbrojenia wiele różnorodnych przeciwlotniczych pocisków kierowanych. Obsługa pierwszej generacji tych pocisków była bardzo skomplikowana i wymagała specjalistycznego szkolenia operatorów, którzy musieli śledzić i korygować lot pocisku do celu. Wymagało to szczególnych predyspozycji psychofizycznych od żołnierzy przewidzianych na operatorów i długiego ich szkolenia. Obecnie do wyposażenia wojsk wprowadzane są pociski czwartej generacji (charakteryzujące się dużą aktywnością w wyszukiwaniu i samonaprowadzaniu się nawet na ruchomy cel oraz łatwością obsługi), co powoduje, że użyć może ich każdy żołnierz bez szczególnych kwalifikacji, po bardzo krótkim przeszkoleniu. O wysokiej skuteczności tych rakiet niech świadczy fakt, że z ogólnej liczby

1000 rakiet Stinger, dostarczonych przez Amerykanów partyzantom afgańskim, wystrzelono 360, niszcząc 240 samolotów i śmigłowców radzieckich⁵.

Podkreślić należy również i to, że produkowane w Polsce przenośne przeciwlotnicze zestawy rakietowe odpowiadają standardom światowym. Zdaniem specjalistów, nowa rakietą czwartej generacji „Grom” dorównuje parametrami Stingerowi; jest również skuteczna i nowoczesna, przy czym znacznie tańsza. W rakietach tych wykorzystano detektory podczerwieni, które wykrywają każdy zbliżający się samolot nim usłyszy go operator. Zestaw posiada również system rozpoznania „Swoj - obcy” i jest w pełni odporny na zakłócenia radiowe i termiczne. Rola operatora sprowadza się do przenoszenia rakiety i wstępnego przygotowania jej do użycia. Zestaw ten może być montowany na transporterach i samochodach.

Wnioski wynikające z analizy współczesnych konfliktów zbrojnych świadczą o tym, że w wielu państwach do działań zbrojnych wykorzystuje się znaczną liczbę czołgów, jako podstawowej siły uderzeniowej. Dlatego też walka z czołgami i transporterami bojowymi nabiera dużego znaczenia. Współczesne osiągnięcia naukowe w decydujący sposób przyczyniają się do rozwiązywania problemów technicznych nowych środków przeciwpancernych.

Jako przykład powszechnego wykorzystania nowoczesnej techniki przeciwpancernej może posłużyć wojna izraelsko-arabska w 1973 r. Wykorzystane w niej nowoczesne środki przeciwpancerne sprawiły, że w ciągu dwóch pierwszych tygodni wojny została zniszczona ponad połowa czołgów po obu stronach walczących wojsk. Stało się to przyczyną użycia nowych, bardziej skutecznych środków przeciwpancernych, w tym przede wszystkim - przeciwpancernych pocisków kierowanych, które spowodowały zniszczenie ponad 50% z ogólnej liczby zniszczonych czołgów. Pozostałe środki walki spowodowały następujące straty: czołgi - 22%; lotnictwo, miny i inne środki - 28%.

5 M. Cielmiecki, *Polska wunderwaffe*, Wprost z 7.08.1994.

Obecnie produkowane zestawy przenośnych pocisków kierowanych odznaczają się nie tylko dużą efektywnością, ale mają stosunkowo niewielkie rozmiary i ciężar (do 40 kg) - co pozwala wykorzystywać je przez pododdziały OT w różnych warunkach terenowych zarówno w działaniach regularnych, jak również nieregularnych prowadzonych na obszarach zajmowanych (zajętych) przez przeciwnika.

W wyposażeniu pododdziałów OT powinny znajdować się również lekkie granatniki przeciwpancerne (w tym jednorazowego użytku, np. typu „Komar”), które mogą być wykorzystywane do walki przede wszystkim w obszarach zurbanizowanych lub kompleksach leśnych, ograniczających użycie przeciwpancernych pocisków kierowanych. Doświadczenia wykazują, że nawet tymi prostymi środkami można zwalczać skutecznie wozy bojowe. Obecnie produkowane granatniki ppanc (np. AT 12-T, AT-4) mogą przebić pancerze o grubości do 100 mm z odległości do 300 m. Ich zaletą jest mała waga (10-14 kg) oraz możliwość wykorzystania - w zależności od zastosowanej amunicji - do oświetlenia lub zadymienia terenu.

Istotnym elementem walki ze środkami opancerzonymi i piechotą przeciwnika są zapory minowe (stałe i narzutowe), które w znacznym stopniu przyczyniają się do wzmocnienia obrony przeciwpancernej i skutecznie paraliżują ruch wojsk przeciwnika. Miny lądowe są szczególnie opłacalnymi środkami bojowymi o dużej efektywności, mogącymi razić siłę żywą oraz wpływać negatywnie na morale wojsk wskutek stwarzania stałego zagrożenia minowego, a także niszczyć wozy bojowe. Wynika to z analizy porównawczej kosztów produkcji oraz efektywności min i innych środków walki.

Okazuje się bowiem, że koszt produkcji współczesnego czołgu jest od 5000 do 60 000 razy wyższy niż nowoczesnej miny. Badania symulacyjne prowadzone w państwach NATO potwierdzają wysoką efektywność nowoczesnych min. Wykazały one, że wykorzystując 10 000 min drugiej generacji można zniszczyć faktycznie 2000 czołgów.

Mina drugiej generacji nie ma nic wspólnego z używanymi dotychczas minami o działaniu naciskowym. Inna jest jej budowa i zasady działania. Mina ta stanowi w istocie swoistą formę pocisku o ładunku kumulacyjnym z zapalnikiem zbliżeniowym, działającym na zasadzie bezkontaktowej. Czujnik takiej miny, reagując w czasie zbliżania się pojazdu, powoduje zadziałanie zapalnika i detonację bez jakiegokolwiek kontaktu z pojazdem. Efektem takiego rozwiązania jest możliwość oddziaływania miny na całą szerokość czołgu lub transportera.

O ile nowoczesne środki przeciwpancerne mogą być wprowadzane do wojsk OT w dalszej przyszłości, o tyle produkowane w Polsce efektywne miny powinny już obecnie stanowić wyposażenie pododdziałów OT.

Przykładem takiej miny może być udoskonalona wersja miny MPP-B z ładunkiem kumulacyjnym i zapalnikiem niekontaktowym oraz wieloma czujnikami i urządzeniami zabezpieczającymi.

Pożądane jest również, aby w przyszłości pododdziały OT wyposażać w proste w obsłudze środki minowania zdalnego. W Polsce opracowano przenośny wyrzutnik min posiadający 24 prowadnice, za jego pomocą można ustawić 120 min przeciwpancernych. Sekcja czterech wyrzutni może ustawić zaporę minową o wymiarach 1200 m x 200 m, z gęstością 0,4 miny/m i prawdopodobieństwem najechania czołgiem na minę równym 0,72⁶. Należy zaznaczyć, że tego rodzaju środki walki nie wchodzi w zakres limitów traktatowych CFE-1.

Aby zwiększyć możliwości bojowe wojsk OT w walce z piechotą przeciwnika, należy dążyć do nasycenia pododdziałów OT moździerzami - podstawowymi środkami bezpośredniego wsparcia. Szczególnie przydatnymi moździerzami piechoty są moździerze lekkie (tzw. moździerze komandosów) umożliwiające szybkie otwarcie ognia, obsługiwane przez jednego lub co najwyżej dwóch żołnierzy, oraz moździerze średniego kalibru (zazwyczaj 80

⁶ A. Tomaszewski, Cz. Jarecki, J. Więcek, *Obrona* ..., wyd. cyt.

min), które charakteryzują się dużą celnością. Ich dużą zaletą jest taniość i to, że nie wymagają skomplikowanego oprzyrządowania. Pododdziały piechoty wyposażone w moździerze są zdolne skutecznie niszczyć przeciwnika nie tylko dzięki dużej sile rażenia. Udoskonalenie pocisków spowodowało znaczne zwiększenie skuteczności moździerzy. Środki te, mimo niewielkiego zasięgu, mogą być użyte szybko i są bardzo przydatne w działaniach małych pododdziałów.

IV. DZIAŁANIA BOJOWE WOJSK OBRONY TERYTORIALNEJ

1. Ogólne zasady wykorzystania wojsk OT w działaniach bojowych

Ogólne zasady wykorzystania wojsk OT w działaniach bojowych można sprowadzić do:

- użycia jednostek wojskowych obrony terytorialnej do zadań w pobliżu rejonów (miejscowości, obiektów) ich dyslokacji oraz powoływania do służby wojskowej w nich, przeszkalania i powoływania rezerwistów na potrzeby obronne państwa, regionu, społeczeństwa;
- wykorzystania oddziałów (pododdziałów) OT zgodnie z ich przeznaczeniem i możliwościami bojowymi;
- dowodzenia jednostkami OT przez terytorialne organy dowodzenia, a w wypadku przejścia do działań nieregularnych - przez organy kierujące tymi działaniami;
- organizowania wspólnych działań wojsk operacyjnych z terytorialnymi w formie współdziałania, wsparcia lub czasowego (doraźnego) podporządkowania;
- przygotowania zawczasu oraz utrzymywania w sprawności technicznej obiektów fortyfikacyjnych i zapór inżynierskich w rejonach odpowiedzialności i działania wojsk OT.

Przestrzeganie powyższych zasad postępowania będzie sprzyjać skuteczności działań wojsk OT w realizacji przewidywanych dla nich zadań, pozwoli także właściwie nimi gospodarować w interesie uzyskania optymalnego efektu bojowego w całokształcie działań obronnych. Ogólnie można przyjąć, że działania bojowe wojsk OT w zasadniczej ich treści nie odbiegają od typowych zadań obronnych wojsk operacyjnych prowadzonych w działaniach regularnych. Jednak ze względu na wyposażenie ich tylko w lekki sprzęt oraz

brak opancerzonych środków transportowych i nieposiadanie etatowych środków transportu - nawet w obronie nie zakłada się prowadzenia przez nie długotrwałych i uporczywych działań regularnych (frontalnych z przeważającym liczebnie i technicznie przeciwnikiem, w otwartym terenie, pozbawionym naturalnych ukryć i maskowania).

Obrona prowadzona w formie **regularnej celowa** (dopuszczalna) jest jedynie w terenie urozmaiconym i na drugorzędnych kierunkach zagrożenia atakiem przeciwnika, w rejonach zurbanizowanych, lesisto-jeziornych, miastach, lasach, górach i wszędzie tam, gdzie można teren wykorzystać jako naturalną osłonę i ochronę przed bezpośrednim atakiem przeciwnika. Jednak będzie to każdorazowo działanie o ograniczonej intensywności, gdyż zawsze prowadzone w interesie natychmiastowego przejścia, przynajmniej znaczącej części sił (jeśli nie całością), do działań nieregularnych.

Naturalnym działaniem bojowym wojsk OT jest prowadzenie działań nieregularnych w każdych niemal okolicznościach, gdyż właśnie w nich upatruje się możliwości przetrwania stanów osobowych oraz zadawania agresorowi maksymalnie dużych strat w sposób nieprzerwany - niezależnie od tego, czy przyjął on szyki bojowe do walki, czy też wycofuje się lub odpoczywa po niej itp. **Bardziej intensywne działania obronne wojska OT mogą prowadzić jedynie w miastach**, gdzie w sytuacji poddania miasta przechodzić będą również do działań nieregularnych.

Ze względu na swoją „wszędobylskość” (znajdowanie się jednocześnie na obszarze całego kraju), wojska te predysponowane są do **działań ochronno-obronnych i osłonowych** w stosunku do obiektów wojskowych, a niekiedy także i tych szczególnie ważnych dla systemu obronnego państwa. **Prowadzić też będą działania rozpoznawcze, przeciwdywersyjne, przeciwdesantowe i ratownicze (humanitarne).**

Analizując planowane działania bojowe jednostek obrony terytorialnej państw, które ostatnio wykorzystywały je w trakcie wojny (np. państwa, były republiki związkowe Jugosławii) lub tych, które od lat swoją doktrynę wojen-

na opierają na obronie terytorialnej (Szwajcaria, Austria, Szwecja, Finlandia itp.) daje się zauważyć, że jednostki te prowadzą działania w stałych, dobrze przygotowanych, znanych żołnierzom rejonach, obiektach, rubieżach. Trzonem tych jednostek są żołnierze pochodzący z pobliskich miejscowości, którzy odbywali i odbywają w tych rejonach ćwiczenia doskonalące ich w walce przez wiele lat.

W sytuacji zagrożenia konfliktem lub wojną rejonu te są niezmiennie. Tak m.in. wykorzystywano jednostki wojsk obrony terytorialnej w republikach byłej Jugosławii podczas konfliktu z początku lat dziewięćdziesiątych tego wieku.

Również pierwotne założenia względem jednostek Obrony Narodowej (tworzonej w latach 1937-39) odnosiły się do ich tworzenia i użycia w ramach *jednego powiatu*¹ - zatem w ograniczonym lokalnie wymiarze.

Jednostki wojsk obrony terytorialnej rozmieszczone są na obszarze całego państwa - stosownie do potrzeb operacyjnych - i występują w wojskach lądowych, marynarce wojennej i siłach powietrznych. Dowodzone są przez terytorialne organy dowodzenia i wykonują zadania samodzielnie lub w czasowym podporządkowaniu, we współdziałaniu i we wzajemnym wspieraniu się z wojskami operacyjnymi.

Przyjmuje się, że prowadzi się nimi działania zgodnie z określonymi, następującymi zasadami:

- maksymalne wykorzystanie atutu obrony własnego terytorium zgodnie z posiadanymi możliwościami;
- autonomiczność podejmowanych działań zbrojnych w rejonach odpowiedzialności w czasie samodzielnego prowadzenia w nich walki;
- ściśle współdziałanie ze sferą pozamilitarną;
- wykonywanie zadań na korzyść wojsk operacyjnych oraz podejmowanie przedsięwzięć (działań) ratowniczych (humanitarnych) na rzecz ludności, w tym głównie w ramach akcji prowadzonych przez OC (ratownictwo i ewakuacja);

¹ *Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864-1939*, Warszawa 1990, s. 719.

- realizacja zadań bojowych następuje głównie we właściwych im stałych rejonach odpowiedzialności, jedynie doraźnie w przyległych do tych rejonów - rejonach interwencji;

- wykorzystanie zgodnie z ich przeznaczeniem;

- dowodzenie za pośrednictwem terytorialnych organów dowodzenia, a w wypadku przejścia do działań nieregularnych - przez dowódców okręgów za (pośrednictwem dowódców *podziemnych struktur kierowania wojskami* ²) na terenie zajęтым przez przeciwnika;

- działania z wojskami operacyjnymi prowadzi się na zasadach *współdziałania - wspierania się wzajemnie i doraźnego podporządkowywania tym wojskom jednostek OT oraz czasowego dysponowania wybranymi jednostkami (pododdziałami) wojsk operacyjnych* przez terytorialne organy dowodzenia;

- możliwość samodzielnego podejmowania decyzji (od dowódcy batalionu wzwyż) o przejściu do działań nieregularnych we własnym rejonie odpowiedzialności w sytuacji zagrożenia okrażeniem lub całkowitym zniszczeniem (rozbiciem), niezależnie od intencji, jaka może przyświecać dowódcy wojsk operacyjnych doraźnie mającego w podporządkowaniu jednostkę (pododdział) OT i stawiającego przed nią zadania dalszego prowadzenia walki na zasadach działań regularnych;

- przygotowanie zawczasu i utrzymanie w sprawności technicznej obiektów fortyfikacyjnych i zapór inżynierskich w rejonach odpowiedzialności.

2. Powszechna obrona miast

Obronne przygotowanie miast to niestwarzanie groźby ich zniszczenia, przeciwnie - konieczne przedsięwzięcie służące zachowaniu pokoju, bezpiecznego istnienia i rozwoju miast. Historia wojen uczy, że nie ma

² Struktury takie tworzy się na bazie stanów osobowych RSzW-WSzW lub RKOT oraz dowództw BOT i POT, a w niektórych wypadkach także dowództw batalionów wojsk OT.

skutecznej obrony państwa bez przygotowania i prowadzenia obrony jego miast.

Problem obrony miast jest jednym z najstarszych, najbardziej znanych i najważniejszych w sztuce wojennej, ale jednocześnie jednym z najbardziej kontrowersyjnych we współczesnych warunkach prowadzenia wojny - szczególnie wśród społeczeństw, które mniej sobie cenią wolność niż miraż konsumpcyjnego błogostanu - nawet w niewoli.

Już w starożytnej myśli strategicznej zostały sformułowane podstawowe dyrektywy odnoszące się do zdobycia i obrony miast. Między innymi Sun Tzu głosił, że *najgorszą strategią jest atak na miasta. Rób to tylko w ostateczności*. Z tego można, na zasadzie przeciwieństwa, wyciągnąć wniosek, iż *najlepszą strategią obrony (państwa) jest obrona miast*. Tenże starożytny strateg wyraża bliską temu myśl, twierdząc: *Jeśli jesteś w stanie utrzymać wszystkie ważne strategiczne punkty na swoich drogach, możesz nie obawiać się, że wróg wkroczy*. Współcześnie za takowe punkty możemy uważać właśnie miasta.

Z kolei największy autorytet nowożytnej sztuki wojennej - Clausewitz wprowadził pojęcie „klucza” państwa stwierdzając, że *jeśli istnieje taki obszar, bez którego posiadania nie można odważyć się na wtargnięcie do kraju nieprzyjacielskiego, to słusznie nazwiemy go kluczem tego kraju ... Za klucz kraju zaczęli uważać punkty, które rozstrzygają o posiadaniu całości*.

Niewątpliwie współcześnie miasta, ze stolicą każdego państwa na czele, są „rejonami kluczowymi” w ich obronie i od skutecznej obrony tychże miast zależy obrona całego państwa. Obrona miast w obronie państwa, w jego strategii, zajmuje właśnie „pozycję kluczową”, a więc decydującą o jej skuteczności zarówno w aspekcie odstraszania, zniechęcania potencjalnych agresorów, jak i odparcia ewentualnego uderzenia na nie.

Siła obronna i skuteczność przeciwstawiania się agresji na Polskę w okresie panowania Piastów i Jagiellonów opierały się na przygotowaniu miast

do obrony oraz budowie grodów, a następnie zamków obronnych. **Zbudowany przez Kazimierza Wielkiego system obronny** był podstawą trwałości i potęgi obrony Polski aż do XVII w., kiedy to czas i zaniedbania w kultywowaniu narodowej strategii obronnej zamieniły miasta w ruiny, aczkolwiek jeszcze w XVII wieku - podczas „potopu” szwedzkiego - obrona Częstochowy, Zamościa, Przemyśla i Lwowa istotnie przyczyniły się do odparcia agresji. Druga połowa tego wieku i wiek XVIII to dalszy powolny upadek polskiej strategii, odczuwalny w sferze militarnej - brak odpowiedniej liczby wojska oraz umocnień spowodował, że Polska stała się *drogą publiczną i karczmą dla obcych wojsk*.

Z okresu powstania **kościuszkowskiego** mamy znakomity przykład skutecznej obrony Warszawy (w 1794 r.) przed uderzeniem wojsk pruskich i rosyjskich. Wojna 1920 r. - to skuteczna obrona Lwowa, która zatrzymała ofensywę bolszewickiego Frontu Południowo-Zachodniego. Również bohaterska obrona Radzimina na przedmieściu Warszawy stworzyła sprzyjające warunki (zatrzymanie i związanie sił sowieckich) oraz możliwość (*nie manewruje się przeciwko przeciwnikowi dysponującemu swobodą ruchu*), manewru i *przeciwuderzenia wojsk polskich znad Wieprza...* Jednak naszym strategom niewiele to dawało do myślenia, gdyż zarówno wówczas jak i 120 lat później nie potrafili wyciągnąć konstruktywnych wniosków, które służyłyby budowie przedwojennego systemu obrony Rzeczypospolitej. Teraz nadszedł czas, kiedy problem przygotowań miast do obrony zostanie należycie potraktowany już podczas pokoju.

Po I wojnie światowej w większości państw przygotowano obronę miejscowości w ramach osłony strategicznej granic: w Niemczech - Międzyrzecki Rejon Umocniony, Linia Zygfryda; we Francji - Linia Maginota; w ZSRR - Linia Stalina. Nasi stratedzy woleli jednak domagać się kolonii dla pretendującej do miana mocarstwa Polski, nie troszcząc się ani o fortyfikacje dla faktycznie wątłego jeszcze państwa, ani o wykorzystanie walorów obronnych miast w celu zwiększenia jego potencjału obronnego. Nie

uwzględniono, w ramach doktryny wojny manewrowej, potrzeb i możliwości przygotowania i prowadzenia obrony miejscowości, zaś doraźnie organizowana obrona zarówno mniejszych miejscowości, jak i dużych - Warszawy i Lwowa - wykazała jej sens i skuteczność w przeciwstawianiu się zagonom pancernym.

Skutki zaniechania i nieprzygotowania miast do obrony, z czym mieliśmy do czynienia w wojnie obronnej 1939 r., są zwykle tragiczne przede wszystkim dla państwa, następnie - jego obywateli i wreszcie - całej reszty substancji materialnej i kulturowej, w tym także miast. Jakikolwiek oczekiwanie na to, że agresor będzie „laskawszy” i oszczędzi je tylko z tego powodu, iż nie są brnione graniczy z naiwnością i samoobludą. Doświadczenia historyczne świadczą bowiem o tym, że takie podejście jest podszyte zwykłym tchórzostwem, niewiedzą i prostackim mędrkowaniem tych, którzy siłą się na znawców wszystkiego co postrzegają, kreując się w dodatku na wyrazicieli opinii nigdy bliżej nieokreślonej „niby większości”. Tego typu ludzie pierwsi garną się do zdrady, kunktatorstwa i służalczości, gdyż zazwyczaj są podszyci strachem. Jak należy jednak podchodzić do strachu, starał się dać odpowiedź gen. Patton, twierdząc: *nie szukaj rady u własnego strachu*.

O tym jak postępowano z polskimi miastami - mimo że nie były brnione (we wrześniu 1939 r. zbombardowano 158 otwartych miejscowości) - mogą zaświadczyć liczne przykłady z obu wojen światowych, kiedy pacyfikowano je (plądrowano i palono), a znaczną liczbę mieszkańców mordowano. Zresztą nie były to jedyne działania, w których agresorzy łupili i mordowali mieszczan oraz grabili i palili ich domostwa. O skutkach bagatelizowania problemu obrony miast zdawano sobie zazwyczaj sprawę dopiero wtedy, gdy agresor był na przedpolach Warszawy. Wtedy bez większego oporu sięgano do tkwiących w niej zasobów obronnych - nie tylko ludzkich, ale i materiałowych (m.in. typu fortyfikacyjnego itp.). Jednak ro-

biono to raczej z konieczności (ze względu na rozpaczliwość sytuacji) i woli walki jej obywateli niż na skutek mądrości strategów państwa.

W 1920 r. dało to nadzwyczaj pozytywne rezultaty, gdyż pyszałkowatość strategów wrogiej nam wtedy strony górowała nad ich roztropnością co do powagi sytuacji, jakiej przyszło im sprostać, ale już w 1939 r. niemal dwudziestoletnich zaniedbań - w zakresie przygotowania do obrony miast - nie można było nadrobić kilkunastoma przedsięwzięciami, które miały w sobie więcej z improwizacji niż rozważnego celowego postępowania obronnego. Doraźnie zorganizowana i w miarę skutecznie prowadzona okrężna obrona stolicy - licząca nieco ponad 100 tys. ludzi (żołnierzy regularnych jednostek WP i z formacji ochotniczych oraz znacznej liczby zwykłych obywateli) - zmusiła Niemców do długotrwałego (jak na tamte okoliczności) wysiłku (23 dni; 6-27 września 1939 r.) i przeznaczenia przeciw temu miastu jednostu dywizji wojsk lądowych wspieranych przez dwie floty powietrzne. Efekt końcowy był tragiczny, gdyż długoletni dyletantyzm w tym względzie nie mógł dać innego rezultatu.

Podczas gdy najeźdźcy beztrząsco „ucztowali” w nie bronionych miastach i bezpiecznie (wskutek braku jakiegokolwiek zaplanowanego przeciw nim oporu) grabili je, ci (miejscowi), którzy mogliby skutecznie walczyć, zmuszeni byli wycofać się bez walki z miast, ponieważ nie przewidziano dla nich ani odpowiednich działań, ani uzbrojenia. Żołnierze wojsk operacyjnych byli zaś w stanie ciągłego przemieszczania się na kolejne nieplanowe i nie przygotowane otwarte rubieże (w żadnym wypadku - miasta), a po rozbiciu kierowano ich do lasów i mokradeł, gdzie brak było żywności, doraźnej opieki medycznej i jakiegokolwiek dachu nad głową, taki bowiem los zgotowano im we własnym kraju. Mieszkańcy nie bronionych miast musieli natomiast uciekać z własnych mieszkań przed okrucieństwem agresora, które rosło wprost proporcjonalnie do bezbronności ludności i malejącej skuteczności armii.

Jaki zatem wpływ na przebieg wojny obronnej we wrześniu 1939 r. miało m.in. nieprzygotowanie obrony miast? Zacytujmy kilka zdań komisji

powołanej przez gen. Sikorskiego do zbadania przyczyn klęski wrześniowej. Po przegranej bitwie granicznej, *rozpoczął się chaotyczny przez nikogo nie regulowany odwrót. Gros naszych Wielkich Jednostek walczyło dwa do 5 dni, a resztę czasu manewrowało. ... Marsze w zupełności zniszczyły większość naszych wojsk bez walki, (...) Żdźbło wyobraźni i nieco logicznych wniosków z tak bogatej na temat wojny totalnej i pancernej literatury własnej i obcej musiały nawet tępe umysły doprowadzać do dwóch decyzji: Pierwsze „stać” - „uczepić” się terenu murów we wsiach, miasteczkach i miastach - bronić się na miejscu ... Ale tej decyzji nikt nie powziął ...*

To tragiczne wycofywanie się wynikało ze strategii wojny koalicyjnej (we współdziałaniu z Francją i Anglią). Zakładała ona ... *wycofywanie się dla zachowania całości sił, zyskanie na czasie kosztem utraty terenu ... do czasu podjęcia, wspólnie z Francuzami przeciwnatarcia na Niemcy.* To, że sojusznicy zdradzają nie powinno być dla strategów nowością i dlatego powinni mieć również inny wariant obrony Polski. Skoro go nie mieli - to znaczy, że nie dorośli do stanowisk zajmowanych w państwie.

Tak oto niedomogi kunsztu strategicznego i cicha wiara w potęgę sojuszy niweczyły potencjał osobowy ludności i żołnierzy oraz materiałowy i operacyjny, wynikający z korzyści obrony własnego terytorium. Jakie korzyści obronne mogłyby być osiągnięte, gdyby odpowiednio wcześniej myślano o przygotowaniach do obrony zabudowy miejskiej i rozbudowie fortyfikacyjnej - możemy tylko mniemać, jeśli uwzględnimy doświadczenia załogi ufortyfikowanego Westerplatte tak długo i tak skutecznie broniącej się tak małymi siłami. Nie bez znaczenia są też wnioski i doświadczenia z bohaterskiej, samorządnej walki zbrojnej miejscowej ludności (w postaci swego rodzaju *samoobrony zbrojnej*), po odejściu regularnych oddziałów WP - między innymi w kilkudziesięciu miejscowościach Górnego Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego i Wielkopolski (dwadzieścia dwie) oraz doraźnie zorganizowanej, skutecznej obrony chociażby Lwowa, a także siłami Obrony Narodowej - Koronowa i Kartuz.

W niedoskonałości strategicznej co do rozumienia roli miast w obronie państwa nie byliśmy odosobnieni, gdyż tak potężne militarnie państwo, jakim był ZSRR w 1941 roku, całkowicie lekceważąc w początkowym okresie wojny przygotowania i obronę miast, traciło je równie bezmyślnie ze swej substancji materialnej i obronnej jak my. Ta ignorancja walorów obronnych miast uznawana jest za jedną z głównych klęsk poniesionych przez Rosjan latem 1941 roku. Nikt natomiast nie ma wątpliwości co do decydującej roli obrony Kijowa (zorganizowana doraźnie z wycofujących się jednostek oraz pospolitego ruszenia 37A, licząca około 30 tys. żołnierzy - w oparciu o Kijowski Rejon Umocniony - broniła go 71 dni), Leningradu, Moskwy, Tuły, Sewastopola, Stalingradu itp. W załamaniu „Blitzkriegu” niemieckiego Wehrmachtu.

Ostatnie działania Rosjan w Czechenii, szczególnie w Groznym, wskazują na to, że do walk w mieście - nawet wtedy, gdy miasto broni się siłami pospolitego ruszenia w okrążeniu (nie będąc „węzłem obronnym” w większym systemie obrony), bez użycia broni ciężkiej i pomocy z zewnątrz - trzeba angażować znaczne siły wojsk regularnych (ich stosunek do broniących się wynosił jak 6:1 - według ocen gen. Graczowa; według innych danych - trzykrotnie³ większy). Zaś działania tam prowadzone były przewlekłe, długotrwałe i niezwykle kosztowne - jeśli chodzi o amunicję i angażowane środki walki, a także wielkość poniesionych strat w ludziach i sprzęcie.

2.1. Potencjał obronny miast

W tworzonym systemie obrony Polski chodzi też m.in. o posiadanie skutecznej w odstraszeniu i odparciu ewentualnej agresji, przygotowanej zawczasu (a nie doraźnie) obrony większości (a nie pojedynczych) spośród 835⁴

³ Niektóre dane wskazują na stosunek 1:20.

⁴ Według ostatnich danych GUS-u.

naszych miast. Średnio jedno miasto przypada na 375 km². W miastach tych zamieszkuje większość obywateli państwa, są one siedzibą władz oraz instytucji państwowych i samorządowych. W ich obrębie znajdują się zakłady przemysłowe, węzły komunikacyjne, ośrodki kulturalne, obiekty obronne itp. Jest tam zgromadzone prawie całe bogactwo materialne i kulturowe narodu. Miejscowości nie mających statusu miasta mamy 56 851, czyli średnio jedną na 5,48 km².

Z danych tych wynika, że średnia odległość między centrami (środkami) sąsiednich miejscowości niewiele przekracza 2 km, zaś między miastami - nieco ponad 20. Powoduje to, że nasze miasta i miejscowości tworzą stosunkowo gęstą sieć skupisk zabudowy zwartej na całym obszarze kraju. „Oczka” tej sieci mają różną wielkość w poszczególnych regionach Polski, ale nie zmienia to faktu, że ta właściwość infrastruktury naszego terytorium powinna być wykorzystana w budowie systemu bezpieczeństwa państwa. Nieuwzględnienie bowiem tak ogromnego potencjału w systemie obronnym państwa byłoby strategicznym błędem, powtórzonym już kolejny przecież raz. Do tego nie można dopuścić, gdyż jesteśmy biednym państwem, które nie jest w stanie - wzorem Kuwejtu - wynajmować sobie „sprzymierzonych” do obrony własnego terytorium.

W sumie miasta i pozostałe miejscowości (tereny osiedlowe) zajmują 3,01% powierzchni RP, a wraz z zabudową komunikacyjną - 6,17%. Jeśli do tego dodamy lasy i zadrzewienia, które stanowią 28,38% powierzchni państwa, to możemy przyjąć, iż ponad 1/3 powierzchni terytorium Polski jest pokryta zabudową i roślinnością - co stwarza podstawę do prowadzenia walki w warunkach szczególnych, korzystnych dla działań nieregularnych.

Murowany lub wręcz betonowy charakter zdecydowanej większości budowli miejskich i wiejskich (ze znaczną przewagą płotów i parkanów murowanych lub stalowych) oraz bardziej luźne (nie zaś zwarte, ciasno rozmieszczone wokół rynku) usytuowanie dwu- trzykondygnacyjnej zabudowy obrze-

ży współczesnych miast w istotny sposób przyczynia się do podniesienia atrakcyjności tego typu obiektów - w sensie wykorzystania ich jako gniazd oporu do obrony okrężnej. Znaczna liczba tego typu gniazd rozmieszczonych obok siebie umożliwia organizowanie walki na zasadach typowych dla rejonów umocnionych.

Niezamierzenie mamy więc miliony budowli przydatnych do działań ochronnych i obronnych; umożliwiających ukrycie się przed obserwacją i rażeniem lekkim uzbrojeniem ze strony przeciwnika oraz stwarzających dogodne warunki do organizowania stanowiska dowodzenia i do obrony dla piechoty, a także jako osłony jej pojazdów bojowych.

Dla wielu Polaków „obrona miast” kojarzy się z tragedią ludności i miasta, jaką było powstanie warszawskie. Wizję takiego tragicznego skutku obrony miast pogłębiają jeszcze obrazy Groznego i niektórych miast w byłej Jugosławii. Jednak jedynym sposobem przeciwdziałania agresji jest **zbiorowe systemowe, celowo zorganizowane** (wszędzie, gdzie jest to możliwe, wszelkimi znanymi oraz dostępnymi sposobami, a także przez wszystkich tych, którzy są zdolni do takiego czynu) **przeciwstawianie się silniejszemu**. Jest to przecież sytuacja narzucana przez agresora, gdzie obrońca jest z reguły słabszy (gdyż w przeciwnym razie - prawdopodobnie - nie byłoby jakiegokolwiek podstawy do agresji) i musi do obrony własnej suwerenności wykorzystywać znacznie większą część szeroko rozumianego potencjału obronnego niż stosuje z własnych zasobów najeźdźca. Ale takie podejście jest nie tylko jedynie słuszne logicznie i moralnie, lecz także w pełni uzasadnione ekonomicznie i strategicznie. Ma ono swoje odzwierciedlenie w stwierdzeniu T. Kościuszki: *Trzeba poświęcić wiele, aby obronić wszystko*.

Doświadczenie wojenne ostatnich dziesięcioleci wykazuje nam, że straty ludności (niezależnie od tego czy podejmuje ona zorganizowaną walkę, czy nie) przekraczają wielkość 90% ogólnych strat osobowych państwa (regionu) ogarniętego wojną (np. Grozny - 92%; w byłej Jugosławii i Ruandzie - jeszcze większe). Dlaczego więc ci, którzy ponoszą tak dotkliwe straty, nie mieli-

by zadawać ich równie skutecznie agresorowi - jeśli tylko odpowiednio ich przeszkolimy i uzbroimy.

Jeśli dziś mówimy o przygotowaniu obrony miast, to nie chodzi nam o nic innego jak właśnie o niedopuszczenie do tragedii powodującej, że stolica lub odosobnione miasta będą „rozstrzeliwane przez najeźdźcę z marszu”. Jednakże cel ten można osiągnąć wówczas, gdy będzie się solidnie przygotowanym do obrony państwa. A w wypadku państwa średniej wielkości- takiego jak Polska - znaczy to również gruntowne i zawczasu przygotowane przedsięwzięcia obronne znacznej liczby miast. Przygotowane do obrony miasta są współcześnie potężnym czynnikiem odstraszania militarnego. Potęga ta wynika głównie z tego, iż współcześnie świat nie wątpi już w skuteczność obrony miast. „Świeżymi” jeszcze przykładami na to są: skuteczna trzymiesięczna obrona Vukowaru siłami obrony terytorialnej przed atakami regularnej armii jugosłowiańskiej oraz obrona Groznego siłami samoobrony przed kolejnymi atakami pancerno-lotniczych wojsk rosyjskich. Poniesione tam straty w sprzęcie i stanach osobowych żołnierzy wojsk operacyjnych są dobitnym przykładem na niezbędność takiej obrony w wypadku państw średniej wielkości.

Wątpliwość co do kwestii „bronić czy nie bronić miast” może nam z kolei rozwiać teza gen. Pattona: *Taniej kosztuje utrzymanie tego, co już masz, aniżeli ponowne zdobywanie tego coś stracił.*

Państwa takie jak Polska muszą wypracowywać własną strategię obronną, gdyż ta importowana od mocarstw nijak nie przystaje (albo tylko w znikomym stopniu) do ich potrzeb i możliwości, a jakiegokolwiek „naciąganie” w tym względzie nie tylko jest mało efektywne i kosztowne, ale wręcz zabójcze dla bezpieczeństwa państwa. Narodowa strategia obronna niekoniecznie musi być w sprzeczności z ogólnym systemem bezpieczeństwa zbiorowego, pozwala przecież widzieć wiele spraw z innej perspektywy niż koalicyjnej i zadbać o rozwiązanie tych problemów, które są bardziej istotne dla naszego bezpieczeństwa niż nawet najlepszy sojusz.

Przygotowując się więc do obrony Polski, nie można zlekceważyć i pominąć problemu obrony miast. W tworzonej obronie terytorialnej obrona miast stanowi jedno z jej głównych zadań. Bo przecież terytorium Polski to nie tylko pola, lasy, nieużytki, ale także blisko tysiąc miast i prawie 60 000 miejscowości, w których znajduje się większość obywateli państwa i ogromny majątek narodowy.

Wszystkie miasta i przeważająca liczba miejscowości są węzłami drogowymi, a ten kto kontroluje ruch lądowy, w dużej mierze rozstrzyga o skuteczności wojsk operacyjnych stron walczących. Gęsta sieć dróg (ulic) w miastach i duża liczba samochodów i innych pojazdów stwarzają bardzo dogodne warunki do manewru wojskami OT i środkami walki w ich obrębie. Podziemna sieć łączności przewodowej i znaczna liczba przenośnych (przewoźnych) radiotelefonów stwarzają dogodne warunki do organizacji łączności dowodzenia oraz stworzenia sieci posterunków obserwacyjno-meldunkowych. Nie bez znaczenia są też walory logistyczne miast - głównie w zakresie zasobów żywności, wody i paliwa oraz bazy szpitalnej, remontowej i inżynierskiej. Największym jednak potencjałem obronnym miast są jego obywatele, którzy przywiązani do swego terenu - znający doskonale miasto, jego infrastrukturę i okolicę - mogą bez większego trudu wykorzystać własne umiejętności zawodowe oraz przygotowanie obronne, w tym wojskowe, do stworzenia najwłaściwszego systemu jego obrony.

Mieszkańcy miast odpowiednio przygotowani i wyposażeni (uzbrojeni) są w stanie realizować szereg zadań dotyczących ich obrony w zakresie obrony militarnej oraz bezpieczeństwa publicznego i ratownictwa.

Już II wojna światowa i następujące po niej wojny i konflikty zbrojne wykazały wielką skuteczność i trwałość przygotowanej obrony miast. Wykazały także małą przydatność w walce w mieście typowych środków uderzeniowych, głównie czołgów i innych wozów bojowych, a także sposobów walki stosowanych w terenie otwartym. Zarówno natarcie, jak i obrona w walce w mieście to domena piechoty, gdzie podstawowym sposobem

działań jest walka wręcz - o każdy przygotowany do obrony i broniony budynek.

Trwałość konstrukcji budynków w polskich miastach i miejscowościach oraz możliwość masowego wykorzystania w obronie lekkich przenośnych przeciwpancernych i przeciwlotniczych środków rakietowych, kierunkowych min przeciwpancernych oraz przeciwpiechotnych min odłamkowych, a także łatwość wznoszenia barykad stwarza dogodne warunki prowadzenia skutecznej obrony miast. Jeśli do tego przedsięwzięcia włączymy wojska OT, których żołnierze mieszkają w bronionych miastach i miejscowościach (więc doskonale znają teren), to zdolności obronne zwiększają się wielokrotnie.

Przeciwnik - chcąc zdobyć miasto z marszu lub w metodycznym natarciu - ma ograniczone możliwości wykorzystania swej przewagi technicznej w zakresie rozpoznania, użycia czołgów i BWP, a także śmigłowców - nie mówiąc już o trudnościach, jakie stanowi brak znajomości terenu.

Obrona miast w systemie obronnym RP ma zasadnicze znaczenie dla jego skuteczności; zarówno w zakresie odstraszania militarnego, jak i odpierania agresji.

Miasta stanowią przecież główny przedmiot obrony Polski - nie tylko dlatego, że w nich znajduje się ludność i majątek narodowy, ale przede wszystkim ze względu na to, iż nie ma ona sensu w innym podejściu strategicznym do tego problemu.

Stanowią one - ze względu na walory obronne i zasoby ludności przygotowanej do obrony - olbrzymi potencjał siły obronnej, który może samodzielnie prowadzić obronę przed agresorem i tym samym stwarzać dogodne warunki do manewrowego i uderzeniowego wykorzystania wojsk operacyjnych w obszarze poza miastami.

2.2. Obrona miast siłami obrony terytorialnej

Ogólny cel przygotowania obrony miast przez siły OT można sformułować jako stworzenie istotnego elementu siły obronnej Polski, który stanowić będzie o wiarygodności przygotowania oraz woli obrony Polski przed przemocą i agresją zbrojną. W innym ujęciu - celem jest bezpośrednia i powszechna obrona ludności i zasobów materialnych miast przed rażeniem i uchwyceniem przez przeciwnika, a także przed zagrożeniami niemilitarnymi. Cel ten można osiągnąć przez przygotowanie do obrony nie pojedynczych miast, ale większości miast leżących na prawdopodobnych kierunkach (rejonach) uderzenia przeciwnika, a w zakresie obrony pozamilitarnej - wszystkich miast w systemie rubieży, obszarów, stref i rejonów obrony.

Cele szczegółowe, taktyczne obrony miast można sformułować następująco:

- nie dopuścić do uchwycenia z marszu (z powietrza) przez przeciwnika miast;
- związać obroną miasta znaczne siły i środki przeciwnika;
- zniszczyć lub rozbić możliwie największe siły przeciwnika oraz utrzymać miasto;
- zapewnić ochronę i bezpieczeństwo ludności miast przed zagrożeniami militarnymi i niemilitarnymi.

Obrona miast przez wojska OT może stanowić element obrony związku taktycznego lub operacyjnego bądź też element obrony obszaru odpowiedzialności OW. Zakres zadań obrony powinien wynikać z ważności danego miasta, usytuowania na obszarze Polski oraz roli w obronie przygotowywanej przez związek taktyczny (operacyjny), w którego pasie się znajduje.

Do podstawowych zadań obrony miasta można zaliczyć:

- niedopuszczenie do uchwycenia miasta lub obiektów w jego obrębie przez grupy desantowo-szturmowe i oddziały wydzielone przeciwnika;
- ochronę ważnych obiektów przed dywersją i jej zwalczanie;
- zwalczanie przeciwnika na podejściach do miasta;
- obronę bezpośrednią miasta;
- współdział z siłami układu pozamilitarnego w prowadzeniu akcji ratunkowych na rzecz ludności i zapewnienie funkcjonowania miasta.

Obronę miasta przez wojska OT należałoby przygotowywać i prowadzić głównie na podejściach do niego, wykorzystując dogodne warunki obronne terenu i skrajne zabudowania. Równocześnie ważniejszym obiektom w obrębie miejscowości i w terenie przyległym zapewniano by stałą ochronę i obronę. Samo miasto powinno służyć jako baza dla sił i środków obrony oraz być obszarem manewru nimi na zagrożone kierunki.

3. Działania nieregularne wojsk obrony terytorialnej w obronie Rzeczypospolitej Polskiej

Ocena i poszukiwanie możliwości obrony militarnej RP jest jedną z najczęściej podnoszonych kwestii w wypowiedziach i dyskusjach o obronności. Często (przez instytucje naukowe, rodzimych i obcych⁵ analityków) są formułowane i publicznie wyrażane oceny o możliwościach obrony Polski wyłącznie na podstawie stosunku sił i środków (w ludziach, samolotach, czołgach, potencjałach rażenia itd.) - a więc w formie tylko matematycznego porównywania⁶ wybranych danych i prostego ich zestawienia. Wnioski formułowane na podstawie tego typu zestawień wprawdzie obrazują w jakimś stopniu stan potencjału militarnego porównywanych stron, ale całkowicie

⁵ Por. J. Kalabiński, *Jak powtórzyć cud nad Wisłą* (RAND C) [w:] „Gazeta Wyborcza” z dn. 16.12.1993 r.

⁶ *Czynnik absolutny, tzn. matematyczny, nie znajduje nigdzie trwałego oparcia w obliczeniach sztuki wojennej...*, C.v.Clausewitz, *O wojnie*, t. 1, s. 30.

pomijają „know how”, czyli wiedzę i umiejętności walki zbrojnej, a więc sztukę wojenną, a także korzyści obrony własnego terytorium. Znacząco odbiegając od tego, co jest istotą i prawdą w tym względzie, szkodliwie wpływają na kształtowanie świadomości, wiedzy i „wiary obronnej” obywateli - będąc swoistym wyrazem ignorancji w dziedzinie wiedzy o walce zbrojnej i sztuce wojennej⁷.

Rezultat starcia zbrojnego (w każdej skali) nie jest przecież pochodną jedynie przewagi liczebnej czy technicznej, lecz przede wszystkim wynika z wiedzy i umiejętności, mających swoje uwarunkowania w znajomości sztuki wojennej. Ogólnie mówiąc, wyraża się to w twórczym procesie wyboru sposobów i form walki zbrojnej odpowiednich dla osiągnięcia jej celów - umożliwiających pełne, a zarazem racjonalne, wykorzystanie posiadanych środków walki i warunków jej prowadzenia.

Jednym z najistotniejszych problemów stojących współcześnie przed polską nauką wojenną jest odpowiedzenie sobie na pytanie: jak zapewnić skuteczne przeciwstawienie się (odstraszanie, zniechęcanie, odparcie agresji) przewadze (liczebnej, technicznej, ogólnej, miejscowej itd.) sił dokonujących zastraszania lub agresji, a także - właściwym początkowej fazie każdej agresji - zaskoczeniu i inicjatywie strategicznej agresora? Przy tej okazji równie ważnym zadaniem staje się nie tylko udzielenie odpowiedzi na tak sformułowane pytanie, ale przede wszystkim znalezienie takiego rozwiązania, które wskazywałoby optymalne wykorzystanie posiadanych⁸, właści-

⁷ Jest to typowe działanie psychologiczne stosowane przez większe państwa wobec mniejszych, mające na celu wytwarzanie zachowań uległości względem „większego” - i to tylko dlatego, że jest ono większe. Jednakże historia wskazuje na to, iż większe państwo w znacznie większym stopniu narażone jest na rozpad i upadek niż mniejsze - ale jest to typowe dla tych mniejszych, które mimo wszystko chcą być samodzielne i w związku z tym podejmują całkiem niemający wysiłek w tym celu.

⁸ ... *zadaniem strategii jest osiągnięcie celów ustalonych przez politykę, wykorzystując jak najlepiej posiadane środki*, A. Beaufre, *Wstęp do strategii. Odstraszanie i strategia*, Warszawa 1968, s. 30.

wych⁹ w obronie państwa środków - wynikających (będących atutem) z korzyści strategicznych obrony własnego terytorium¹⁰.

Problem ten jest równie stary jak sztuka wojenna (opisywany już w Biblii - w przypowieści o Dawidzie i Goliacie), od zarania dziejów bowiem w wojnie z przeważającymi siłami agresora uciekano się do unikania (uchylano się) regularnego (frontalnego, czołowego) starcia z głównymi siłami przeciwnika, które groziło szybką klęską bądź też poniesieniem strat bojowych - niewspółmiernych do korzyści. Równolegle dążono do atakowania, zwykle z zaskoczenia i przy wykorzystaniu warunków terenowych, słabych miejsc w ugrupowaniu agresora (skrzydeł, tyłów, odosobnionych oddziałów i pododdziałów itp.) stopniowo i systematycznie osłabiając, a w końcu niszcząc (zmuszając do odwrotu) jego siły.

W taki to sposób siły działające regularnie pozbawiono atutów, które wynikały z możliwości właściwego ustawienia (usytuowania względem siebie i przeciwnika oraz w terenie) szyków poszczególnych części zgrupowania bojowego. Zakłócano również wypracowane dla nich metody postępowania w starciu zbrojnym. Działalność tego typu musiała z konieczności być nacechowana wieloma przedsięwzięciami, które znacząco odbiegały od ogólnie przyjmowanych w wojskach regularnych, gdyż w przeciwnym wypadku - tj. podczas stosowania do tego celu tych samych sposobów (przedsięwzięć) co w działaniach regularnych - nie można byłoby podjąć skutecznej walki ze znacznie większym (liczebnie i o silniejszym potencjale) przeciwnikiem.

Na całym świecie stosuje się prawa ekonomii, nie może zatem dziwić fakt, iż również w tym wypadku musiały one odcisnąć swoje piętno - które można wyrazić prostym stwierdzeniem: „coś za coś”. Zatem „inność”, czyli

⁹ *Działać ... to zmierzać do określonego celu w danych warunkach przy pomocy właściwych środków...*, T. Kotarbiński, *Traktat o dobrej robocie*, Wrocław 1975, s. 19.

¹⁰ *Czynnik: strategiczne korzyści teatru wojennego, jest oczywiście po stronie obrony ...*, C. v. Clausewitz, wyd. cyt., t. 2, s. 17.

pewna „nietypowość” podejmowanych działań zbrojnych, nie mogła dawać innych dodatkowych korzyści jak tylko te, na które w sposób selektywny i celowy - w sytuacji niedoboru potencjału względem agresora - mógł być skierowany wysiłek zbrojny sił decydujących się na taką formę walki zbrojnej, jaką są **działania nieregularne**.

W klasycznej walce przedmiotem starcia zbrojnego jest panowanie nad terenem (zajęcie go lub obrona przed zajęciem), zaś **straty zadawane obrońcy lub agresorowi są tylko środkiem do osiągnięcia celu obrony (przez obrońcę - w obronie terytorium) lub natarcia (przez agresora - w trakcie zajmowania terytorium)**. W działaniach, które miały **zakłócić strukturę i funkcjonowanie zgrupowań wojsk regularnych**, nie można walczyć na dyktowanych przez nie warunkach (o teren i stopień panowania nad nim) bo nie byłoby na to wystarczalnego potencjału bojowego.

W ujęciu strukturalnym wojska regularne tworzą system¹¹, który jest w stanie działać nawet podczas ponoszenia znacznych strat, gdyż jego konstrukcja może działać również i w takich właśnie warunkach - jednak tylko wtedy, kiedy sytuacja rozwija się - nawet niepomyślnie ale - zgodnie z założonymi i przewidywalnymi opcjami (wariantami), wypracowanymi na podstawie ogólnie znanych, uznanych, przyjętych i stosowanych reguł prowadzenia walki. Zatem bojowe „dewaluowanie” (zużywanie) się takiego systemu jest całkowicie planowe. Tymczasem w działaniach nieregularnych przedmiotem starcia zbrojnego nie jest planowe osłabianie całego systemu, lecz jedynie niszczenie tej części struktury, która jest podstawą jego istnienia - czyli siły żywej i morale wojsk przeciwnika.

Działania nieregularne to forma walki zbrojnej polegająca na unikaniu rozstrzygających starć z przeważającymi siłami przeciwnika, zaskakującym atakowaniu słabych miejsc jego ugrupowania bojowego (struktury organizacyjnej) formacjami umiejętnie wykorzystującymi teren i

¹¹ Istotą takiego systemu jest zarówno teren, jak i odpowiednio na nim urzutowane (ugrupowane, rozmieszczone, okopane itp.) z wykorzystaniem jego warunków - siły zbrojne.

działającymi na znacznym obszarze. Mogą mieć one skalę taktyczną, operacyjną i strategiczną.

Przeciwieństwem tych działań są działania regularne - rozumiane jako forma walki zbrojnej prowadzonej przez zwarte formacje zbrojne - w postaci czołowego, frontálnego starcia - w której występuje wyraźny podział na strefę starcia i zaplecze. Mogą mieć one skalę taktyczną, operacyjną i strategiczną.

W konflikcie zbrojnym rzadko formy te występują w czystej, jednorodnej postaci. Zazwyczaj składają się na konglomerat (w różnych czasowo oraz przestrzennie zmieniających się proporcjach) zawierający w sobie - stosownie do okoliczności - działania regularne i nieregularne.

Zastanawiając się nad topologicznym usytuowaniem działań nieregularnych widzimy, że nie są to działania tylko o skali taktycznej, lecz jest to zasadnicza forma walki zbrojnej (obok drugiej podstawowej - działań regularnych). Kategorie form walki zbrojnej (regularnej i nieregularnej) są starymi i podstawowymi w tym względzie tak długo, jak długo istnieje sztuka wojenna - a może i starsze¹². Obie one odnoszą się do całej prze-

¹² „Naturalne” działania nieregularne miały swoje zastosowanie znacznie wcześniej niż regularna walka. Podejmowali ją - w masowej skali - członkowie wspólnot pierwotnych, kiedy to będąc znacznie słabsi niż zwierzęta drapieżne potrafili chronić przed nimi własne domostwa i rodziny. Zdobywali się również na skuteczną walkę, na „zasadach nieregularnych”, ze znacznie silniejszymi zwierzętami niż łączna siła kilku polujących w grupie ówczesnych myśliwych. Stosowano więc, z wielkim powodzeniem, różne zasadzki, osaczenia, „wilcze doły”, pułapki, mylenie i napady, odstraszenie, zastraszanie (np. ogniem) itp., gdzie miało miejsce twórcze wykorzystanie intelektu ludzkiego, dające mu przewagę nad prostą potęgą siły dużego „przeciwnika”. Dzisiaj jeszcze możemy się spotkać z poglądami (nawet wśród wojskowych), z których wynika, że należałoby wymazać z walki zbrojnej pojęcia „napady” (jako coś niedopuszczalnego, co kojarzy się z terroryzmem). Takie rozumienie obronności (obrony) państwa nie licuje chyba z mundurem oficerskim noszonym przez tych, którzy zamiast poszukiwać skutecznych - stosownych do okoliczności i możliwości Polski - form prowadzenia walki (do czego „wynajęła” ich Rzeczpospolita - kształcąc i dając stosowne pieniądze na efektywną walkę) w interesie bezpieczeństwa narodowego, sięgają zwątpienie (twierdząc np. iż należy zastanowić się, czy dowódca oddziału ma prawo niszczyć majątek narodowy poprzez wysadzenie mostu w trakcie wycofania się przed nacierającym przeciwnikiem) i niewiedzę (jest niedopuszczalne, aby dla sprawdzenia taktyki i skuteczności działań nieregularnych doprowadzić do wojny i oddawać terytorium kraju - narażając tym samym ludność na cierpienia..).

strzeni, na której prowadzi się wojnę i do wszystkich potencjalnych sił możliwych do wykorzystania w niej.

Teoria działań nieregularnych poucza nas, że przy ich prowadzeniu w wydaniu partyzanckim *techniczna przewaga w broni i zaopatrzeniu materiałowym, jaką posiadają walczące z partyzantami siły zbrojne, jest zupełnie bez znaczenia, jeśli chodzi o wynik wojny*¹³. Ponadto wynika z niej, że:

- ogólny stosunek sił może wynosić co najmniej 20:1 (średni 25:1, maksymalny 32:1) na rzecz sił partyzanckich podczas walki z wojskami regularnymi¹⁴;

- zwiększanie liczby sił prowadzących działania nieregularne w tym samym rejonie powoduje spadek optymalnego stosunku sił na rzecz wojsk regularnych - w tej samej proporcji co następuje zwiększenie;

- masowość działań nieregularnych, to nie zagęszczanie nimi rejonów działań, lecz nasycenie nimi całego terytorium państwa i ciągle utrzymywanie ich stanów na optymalnym (odpowiednim, wymaganym) poziomie względem wojsk regularnych przeciwnika;

- nie należy zagęszczać rejonów działania siłami działań nieregularnych, lecz zwiększać obszar oddziaływania na przeciwnika;

- działania koncentrować jedynie na niszczeniu sił przeciwnika, nie zaś na opanowywaniu terenu - ponieważ zniszczenie sił przeciwnika niemal automatycznie uwolni teren od jego panowania;

- zaskoczenie jest największym sprzymierzeńcem sił działań nieregularnych, gdyż sprzyja zdobywaniu przewagi;

- siły wielokrotnie słabsze od agresora, co jest typowe dla prowadzących działania nieregularne, *nigdy nie mogą przejść do obrony stałej, ponieważ wróg im zada druzgocącą klęskę*¹⁵....;

¹³ V. Dedijer, *Siła narzędzia* [w:] *Jeśli nie nastanie pokój*, MON, Warszawa 1971, s. 37.

¹⁴ M. Ciechanowicz, Z. Folcik, Cz. Gozdecki, Z. Rączka, J. Skibiński, A. Zoń, *Wybrane metody optymalizacji decyzji*, MON, ASG, Warszawa 1969, s. 176.

¹⁵ C. v. Clausewitz, wyd. cyt.

- siły przeznaczone do prowadzenia działań nieregularnych na obszarze opanowanym przez przeciwnika powinny znajdować się w rozproszeniu i tylko do wykonania akcji koncentrować się na krótki czas - po czym znów przechodzą one w rozproszenie i to na znacznym obszarze;

- prowadzone akcje zbrojne powinny być krótkotrwałe, aby nie dopuścić przeciwnika do użycia przez niego sprzętu ciężkiego do walki z siłami działań nieregularnych;

- o ile przedmiotem ataku przeważnie są siły przeciwnika, o tyle przedmiotem najwyższej troski jest człowiek prowadzący działania nieregularne, dlatego akcja w wykonaniu prowadzących działania nieregularne powinna być dobrze przygotowana - aby ponoszono w niej możliwie jak najniższe straty.

Współcześnie są państwa, które w wojskach obrony terytorialnej posiadają specjalne jednostki do prowadzenia działań nieregularnych (Finlandia - plutony z samodzielnych batalionów strzelców „Jaakari”¹⁶) lub w doktrynie wojennej dla tych wojsk przewidują takie działania (Szwajcaria, Austria, Finlandia itp.).

Analizując działania nieregularne prowadzone w ostatnich wiekach¹⁷, a ponadto opierając się na opracowaniach naukowców można pokusić się o sformułowanie kilku wniosków co do organizacji walki w działaniach nieregularnych, które wskazują na to, że:

¹⁶ *Taktyka prowadzenia działań bojowych przez samodzielne bataliony fińskich strzelców stanowi połączenie taktyki prowadzenia działań partyzanckich i działań specjalnych, ale jeszcze na wyższym poziomie. Ich zadaniem będzie niszczenie śmigłowców szturmowych, węzłów łączności, stanowisk dowodzenia i prowadzenia walki radioelektronicznej, ... stawianie zapór minowych na szlakach komunikacyjnych i w rejonach postoju przeciwnika, nękanie i atakowanie jego odwołów. Por. Siły Morskie Finlandii - Informator, Dow. MW, Gdynia 1996, s. 38.*

¹⁷ Przez Burów przeciw Anglikom, powstańców algijskich przeciw Francuzom, Arabów przeciw Turkom, Hiszpanów i Rosjan przeciw armii Napoleona, „Północnych” przeciw secesjonistom „Południa”, Chińczyków przeciw kolonialistom europejskim i amerykańskim, Rosjan, Jugosłowian i Polaków przeciw okupantowi niemieckiemu, Wietnamczyków przeciw Amerykanom, Afgańczyków przeciw Rosjanom, Czeczenów przeciw Rosjanom itp.

- jeżeli wojska regularne zwiększają swoją skuteczność oddziaływania ogniowego wobec sił prowadzących działania nieregularne w określonym rejonie, to należy rozpraszać te siły w funkcji pierwiastka kwadratowego z wartości przyrostu tej skuteczności (cztery razy zwiększona skuteczność wojsk operacyjnych - dwukrotnie zwiększyć rozrzedzenie; dziewięciokrotnie ... - trzykrotnie mniejsze siły posiadać w rejonie działań nieregularnych);

- w wypadku obrony miast lub rubieży przez siły terytorialne (zbrojnej samoobrony itp.) przed działaniem wojsk operacyjnych przeciwnika, niezbędnym wymogiem skuteczności takiego przedsięwzięcia jest **prowadzenie działań nieregularnych na przedpolach i w głębi ugrupowania wojsk regularnych oraz intensywne zwalczanie artylerii i nisko latających środków powietrznych agresora;**

- obliczając niezbędną liczbę sił do prowadzenia działań nieregularnych, należy brać pod uwagę **wszystkich żołnierzy przeciwnika znajdujących się w rejonie odpowiedzialności przyporządkowanym określonej jednostce wojsk OT.**

W przyroście skuteczności ogniowej wojsk regularnych uwzględnia się głównie te środki walki, które w sposób natychmiastowy mogą być użyte efektywnie w walce przeciw siłom działań nieregularnych - to znaczy przed ich rozproszeniem po akcji. Te z nich, nawet najskuteczniejsze, które mogą być wprowadzone do akcji bojowej przez wojska operacyjne do zwalczania siły działań nieregularnych dopiero wtedy, gdy siły te się rozproszyły, mają niewielki wpływ na konieczność rozrzedzania tych sił, ponieważ „sztuka działań nieregularnych” polega między innymi i na tym, że mają one „taktyczny sens” tylko wtedy, kiedy potrafimy je zorganizować w postaci krótkotrwałych, zaskakujących i masowych akcji bojowych - w czasie nie dłuższym niż jest on niezbędny, aby wojska operacyjne ustawiły się we właściwe im strukturalnie szyki regularne, umożliwiające pełne wykorzystanie potencjału bojowego, wynikającego m.in. z „regularności” (co do

rozmieszczenia wojsk, zasad i kolejności ich użycia itp.) tak prowadzonej walki i towarzyszącej jej synergiczności.

3.1. Zarys historyczny rozwoju form walki zbrojnej

Głęboko zakorzeniona w świadomości naszego pokolenia wiedza o działaniach militarnych z okresu II wojny światowej oraz wojen ostatniego półwiecza, w których działania partyzanckie¹⁸ odgrywają istotną - a często dominującą rolę (wojny partyzanckie¹⁹) - spowodowała, że dość powszechnie utożsamia się działania nieregularne tylko z jedną ich odmianą (rodzajem) - a mianowicie z działaniami partyzanckimi, a czasami też ze specjalnymi. Takie rozumienie problemu znalazło wyraz m.in. w określeniu, jakie zawarte jest w *Regulaminie działań taktycznych wojsk lądowych, cz. I*²⁰. Natomiast definicja zawarta w *Leksykonie wiedzy wojskowej* (Warszawa 1979 r., s. 102-104) - wyraża tezę, iż - *działania regularne to działania prowadzone przez siły regularne, a działania nieregularne to działania prowadzone przez siły nieregularne* - nie oddaje właściwości ani istoty tych dwóch form walki zbrojnej. Dla porównania, w *Regulaminie walki Bundeswehry* znajduje się bardziej zwięzłe określenie w tym względzie, gdyż przyjmuje się tam, że *działania nieregularne, jako szczególnie sposób działania mogą być stosowane w każdym rodzaju bojowych*.

¹⁸ ... *partyzantka, działania partyzanckie, jedna z najstarszych form walki, stosowana w warunkach poparcia ludności, skierowana zwykle przeciw okupantowi (zaborcy) ... Prowadzona jest przez oddziały i grupy złożone z ochotników wspartych nieraz przez żołnierzy regularnych sił zbrojnych...*, MEW, t. 2 s. 572.

¹⁹ ... *wojna partyzancka, rodzaj wojny, w której działania zbrojne jednej ze stron walki mają charakter partyzancki*, MEW, t. 3, s. 500.

²⁰ *Działania nieregularne to działania bojowe prowadzone przez przygotowane już w czasie pokoju bądź doraźnie tworzone w czasie wojny zgrupowania taktyczne, stosujące specyficzne sposoby walki w celu zwalczania i dezorganizacji poczynąń przeciwnika na obszarze przez niego opanowanym. Są to napady, zasadzki, działania dywersyjne, dezinformacja itd.* (s. 7 i 8).

Aby mieć bardziej skryształizowane podejście do tej wieloznaczności terminologicznej, sięgnijmy do źródła wiedzy w tym względzie - czyli doświadczeń wojennych i ich teoretycznych uogólnień.

Klasycznym pierwowzorem działań regularnych są bitwy z okresu wczesnej starożytności (przed Epaminondosem - IV w. p.n.e.), które to początkowo miały charakter starć czołowych dwóch armii stojących naprzeciw siebie²¹. Natomiast Clausewitz ocenia, iż u narodów starożytnych wszystko było obliczone na to, aby zmierzyć się w walce w otwartym polu pozbawionym wszelkich przeszkód, a cała sztuka wojenna polegała na zorganizowaniu i ustawieniu wojska, czyli na szyku bojowym²². Z dzisiejszej perspektywy możemy powiedzieć, że w tych bitwach nie było „cienia” manewru, jak też wykorzystania i przygotowania terenu do walki.

Co było w tych bitwach regularnego?²³ Niewątpliwie regularne były: szyk bojowy, linia starcia wojsk oraz sposób (metoda) walki, także ... otwarte pole bitwy.

Taka - nazwijmy ją klasyczna - bitwa regularna, bez cienia sztuki wojennej, sprowadzała się głównie do wzajemnego zabijania się (rażenia) żołnierzy, w rezultacie czego obydwie strony ponosiły olbrzymie straty, a zwycięzcą zostawał ten, którego więcej żołnierzy przetrwało tę, jak byśmy to dzisiaj nazwali, wzajemną „rąbaninę”.

Taki „model” walki zbrojnej był i jest zaprzeczeniem racjonalności²⁴ działań stron walczących. Nic zatem dziwnego, że ta forma walki zbrojnej była nie do przyjęcia dla strony słabszej liczebnie i sprawnościowo oraz dla

²¹ J. Sikorski, *Zarys historii wojskowości powszechnej*, Warszawa 1975, s. 34.

²² C. v. Clausewitz, wyd. cyt., s. 237.

²³ *Regularny*, 1. *Oparty na regułach, zgodnie z nimi wykonywany, wykonany wg określonych reguł, zasad; prawidłowy... regularny szyk bojowy... wojska regularne...*; 2. *Mający kształty podobne do figur geometrycznych lub ich części; kształtny, foremny, proporcjonalny, symetryczny...*, *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1981, t. 3, s. 36.

²⁴ *Im zaś lepiej jest działanie przystosowane do okoliczności i w ogóle do wszystkiego, cokolwiek w sądzie prawdziwym stwierdzić można, tym bardziej jest ono racjonalne*, T. Kotarbiński, wyd. cyt., Wrocław 1975, s. 123.

ludów nie posiadających regularnej armii, gdyż z góry skazywały się one na klęskę, której konsekwencją był (zwykle) upadek państwa lub utrata wolności. Nie była ona również do przyjęcia dla „notorycznych zwycięzców”, gdyż częste starcia (nawet zwycięskie) powodowały tak znaczną utratę potencjału bojowego (szczególnie w stanach osobowych) dobrze wyszkolonych wojsk, że w rezultacie mogła pozostać armia niezdolna do wygrania najmniejszej nawet potyczki. Słynne powiedzenie, znakomitego zresztą, wodza greckiego Pyrrusa (król Epiru - III w. p.n.e.), które wygłosił po stoczeniu szeregu bitew - *jeszcze jedno takie zwycięstwo, a jesteśmy skończeni*²⁵ urasta do rangi wyroku historii co do celowości stosowania takiej „prostackiej” poniekąd metody walki. Stąd też określenie „pyrrusowe zwycięstwo” stało się swego typu wymownym ostrzeżeniem, wciąż aktualnym.

Groźba „skończenia się” w regularnej bitwie nie tylko pokonanego, ale i zwycięzcy była i jest silnym impulsem do trwającej po dzisiejszy dzień racjonalizacji walki zbrojnej - nie tylko poprzez rozwój środków i sposobów walki, ale przede wszystkim poszukiwanie skutecznych i oszczędnych form walki. Stąd też taki *renesans* wszelkiego rodzaju „działań nietypowych” (*pozaklasycznych*), które w historii wojen wykazały swoją niekwestionowaną wartość i użyteczność; tyle że „osadzanych” (oprzyrządowanych) w nowoczesnych systemach uzbrojenia i technologiach walki, jak chociażby działania nieregularne z wykorzystaniem m.in. powietrznych środków transportu i łączności satelitarnej.

Motorem tej racjonalizacji jest postulat ekonomiczności działań²⁶, którego istotę zwięźle wyraził gen. F. Skibiński: *wojować tak, aby ponosząc samemu jak najmniejsze straty zadać jednocześnie nieprzyjacielowi jak największe*²⁷. Twierdzenie to nazwał najważniejszą i podstawową zasadą tak-

²⁵ G. Regan, *Błędy militarne*, Warszawa 1992, s. 100.

²⁶ W ujęciu prakseologicznym ... ekonomiczność sprowadza się do oszczędności i wydajności ..., T. Kotarbiński, wyd. cyt. s. 113.

²⁷ F. Skibiński, *Rozważania o sztuce wojennej*, Warszawa 1972, s. 233.

tyki (sztuki wojennej)), zasadą stałego czynnika taktycznego. Uznał, iż podstawowe zasady rozumowania taktycznego (sztuki wojennej) zmierzają do osiągnięcia optymalnej wartości tego czynnika. Koresponduje z tym jedna z podstawowych zasad sztuki wojennej - zasada ekonomii sił²⁸.

Częstokroć rodzi się pytanie: w czym praktycznie na przestrzeni dziejów wyraża się racjonalizacja form walki zbrojnej? Doświadczenie uczy, że przede wszystkim w unikaniu walki „na siłę”, czyli tego klasycznego czołowego, frontalnego starcia głównych sił. Na poparcie tego można przytoczyć opinię Liddell Harta, który opisuje sytuację kiedy właśnie nie zastosujemy się do tej zasady - twierdząc, że *zastosowanie siły w miejscu, w którym przeciwnik jest mocny, osłabia uderzającego w stopniu nieproporcjonalnym do osiągniętych wyników*²⁹. Bowiem „walka na siłę” nie tylko powoduje niebezpieczeństwo wyczerpania, lecz również stwarza ryzyko, że przypadek może przesądzić o wyniku.

Innym wyrazem racjonalizacji form walki jest dążenie do wykrycia słabego miejsca przeciwnika i uderzenia w nie. Cytowany Liddell Hart na tę okoliczność zauważa, iż *zadaniem wielkiej strategii winno być wykrycie i ugodzenie w piętę Achillesową możliwości wojennych przeciwnika*³⁰.

Jak już wspomniano, Epaminondes zapoczątkował odchodzenie od „walki na siłę”: od starć frontalnych w bitwach regularnych w bitwie pod Leuktrami (371 r. p.n.e.), kiedy dzięki „skośnemu szykowi” rozbił prawe skrzydło Spartan i wyszedł na tyły, by dokonać ich całkowitego rozbicia. Z kolei Hannibal w bitwie pod Kannami (216 r. p.n.e.) dokonał dwustronnego niszczenia silniejszej od jego wojsk armii rzymskiej (skutki 70 000 zabitych i 6000

²⁸ 1. Według Regulaminu działań taktycznych..., s. 13: *ekonomia sił to racjonalne dysponowanie siłami i środkami walki odpowiednio do ważności zadań, gwarantujące osiągnięcie jej celu w możliwie najkrótszym czasie i z jak najmniejszymi stratami*. 2. F. Skibiński (wyd. cyt., s. 446) podaje trojakić znaczenie tej zasady (wg Napoleona Schlieffena i Gamelina). Napoleońskie to: *wygoszczarowanie maksimum (optimum) sił i środków w celu stworzenia przewagi na kierunku głównego wysiłku kosztem kierunków drugorzędnych*.

²⁹ Liddell Hart, *Strategia: działania pośrednie*, Warszawa 1959, s. 259.

³⁰ Tamże.

wziętych do niewoli Rzymian, przy własnych stratach Hannibala około 7000 ludzi).

Manewr w walnych (generalnych) regularnych bitwach - a później w operacjach, zaś współcześnie również drogą powietrzną (desanty) - stał się **głównym sposobem odchodzenia od „walki na siłę”**. Nie sposób w tym momencie pominąć Napoleona, dla którego „manewr na tyły” stanowił *stały cel i podstawową metodę ... stosowaną przez niego w przeprowadzonych operacjach*³¹.

Można więc powiedzieć, że manewr w znacznym, aczkolwiek do pewnego stopnia ograniczonym, stopniu w regularnej bitwie (operacji) przekształca ją w nieregularną³², gdyż rozrywa regularną linię i regularny szczyk (ugrupowanie) bojowy przeciwnika, a metodyczna walka przekształca się w dziesiątki, setki odosobnionych ognisk walki, gdzie improwizacja zastępuje wcześniejsze planowanie.

Działania nieregularne kształtowały się od zarania historii wojen również jako odrębnie przygotowana i prowadzona forma walki zbrojnej w skali strategicznej, podejmowana nie tylko przez formacje nieregularne, ale przede wszystkim regularne. Przykładem tego ostatniego jest wcześniejsza o rok od bitwy pod Kannami bitwa nad Jeziorem Trazymeńskim, w której Hannibal, wykorzystując warunki terenowe, wciągnął w zasadzkę całą armię rzymską, zaatakował ją gdy była rozciągnięta na 9 km i rozbił całkowicie w pierwszym uderzeniu. Wcześniej jednak „uchylił się” on od zaatakowania wojsk rzymskich na umocnionych pozycjach, czyli od czołowego, frontального starcia³³.

³¹ Liddell Hart, wyd. cyt., s. 6.

³² Jest to faktem tylko do pewnego - zresztą zmiennego i dla każdej bitwy (starcia zbrojnego) innego - stopnia, gdyż część uczestniczących w niej jednostek będzie podlegać wszelkim regułom działań nieregularnych, inne natomiast wciąż będą oczekiwać lub jeszcze prowadzić ją w sposób regularny; mimo wstępnego, częściowego lub nawet całkowitego, załamania się pierwotnej (wyjściowej) struktury ugrupowania bojowego przeciwnika - z wolna rozbijanego już w starciu regularnym.

³³ J. Sikorski, wyd. cyt., s. 87.

Przykładem działań nieregularnych w skali strategicznej ale prowadzonych przez siły nieregularne jest bitwa w Lesie Teutoburskim (9 r. n.e.), gdzie dowodzone przez Warusa trzy legiony rzymskie wpadły w zasadzkę urządzonej przez „barbarzyńców” germańskich pod wodzą Arminiosa w zalesionej ciałninie i zostały całkowicie zniszczone. Biorąc pod uwagę sprawność bojową, dyscyplinę i wytrzymałość legionów rzymskich - zdecydowanie przewyższających wszystkie współczesne im formacje zbrojne - był to wyczyn nadzwyczajny. Przyczyną klęski było to, że *legioniści nie mieli możliwości rozwinięcia szyku i doszło do chaotycznej walki wręcz, w której wyższa taktyka wojenna Rzymian okazała się całkiem nieprzydatna*³⁴.

Gdy minęła epoka walnych (generalnych) bitew, zmienił się również charakter działań nieregularnych. Przedmiotem ich ataku przestały być główne zgrupowania agresora liczące dziesiątki, a nawet setki tysięcy żołnierzy. Stał się nim natomiast system komunikacji zaopatrujący te masy wojsk, bez którego nie były w stanie walczyć i utrzymywać zajętych obszarów. Pierwszy doświadczył tego Napoleon w wyprawie na Rosję w 1812 r., przeciwko któremu Rosjanie prowadzili - wykorzystując mistrzowsko przestrzeń, warunki terenowe i klimatyczne - masowe działania nieregularne. Groźba sparaliżowania komunikacji i zaopatrzenia Wielkiej Armii zmusiła Napoleona do wydzielenia i rozproszenia znacznych sił do jej ochrony. Stały się one z kolei dogodnym celem uderzeń Rosjan, które doprowadziły (wraz z bitwą pod Borodino) do zniszczenia półmilionowej armii.

W II wojnie światowej i współczesnych wojnach partyzanckich działania nieregularne obejmowały wysiłek zbrojny setek i tysięcy grup (zgrupowań) zbrojnych, które wykorzystując znakomicie warunki terenowe atakowały i niszczyły systematycznie komunikację agresora i jego odosobnione oddziały i pododdziały. Dobre rezultaty dawało ściśle łączenie działań regular-

³⁴ G.Regan wyd. cyt., s. 101.

nych z działaniami nieregularnymi w prowadzeniu poszczególnych bitew i operacji - czego przykładem jest m.in. bitwa pod Kurskiem.

Na szczególną uwagę zasługuje połączenie działań regularnych z działaniami nieregularnymi przy właściwym wykorzystaniu terenu i zapór w działaniach obronnych regularnej armii w „wojnie zimowej” w Finlandii (30.09.1939-13.03.1940)³⁵. Na 1300-kilometrowym froncie obrony w Karelii Finowie stosując obronę ważnych punktów, zasadzki, uderzenia małymi grupami (do batalionu) narciarzy oraz taktykę rozcinania i niszczenia kolumn przeciwnika częściami rozbili główne zgrupowanie radzieckie w Karelii.

3.2. Doświadczenia polskie w działaniach nieregularnych

Skuteczność działań zbrojnych prowadzonych przez Piastów była podstawą stabilizacji wewnętrznej i wzrostu potęgi Polski na zewnątrz. Odparcie kilkunastu wypraw niemieckich, sił przewyższających liczebnie i „technicznie” nasze drużyny królewskie, było wynikiem przemyślnej i sprawnej w działaniu strategii obronnej. Oprócz uporczywej obrony wszystkich grodów (miejscowości) i grodów warownych dominującą rolę odegrały działania nieregularne, polegające na atakowaniu i rozbijaniu zaskoczenia - przy wykorzystaniu warunków terenowych - głównych sił przeciwnika (niemieckich - Cedynia 972 r.), a przede wszystkim na prowadzeniu tzw. „wojny szarpanej”.

Działania nieregularne w polskiej sztuce wojennej mają swoją wielowiekową tradycję. Poczynając od czasów Mieszka I, który w bitwie pod Cedynią pobił 24 czerwca 972 r. armię margrabiego Hodona³⁶, skończywszy na akcjach majora Henryka Dobrzańskiego - Hubala w II wojnie światowej, kiedy to jednostki wojsk operacyjnych (regularnych) podejmowały skuteczną

³⁵ Z. Czarnotta, *Wojna radziecko-fińska 1939-1940*, PWL 3/93, s. 111.

³⁶ *Mała encyklopedia wojskowa*, t. 1, Warszawa 1970, s. 213.

walkę stosując właśnie tę formę walki. Wiele działań nieregularnych prowadzono z wykorzystaniem jednostek obrony terytorialnej, które już za czasów Bolesława Chrobrego stosowano przeciw Niemcom - na Śląsku i w Wielkopolsce - dla skutecznego stawiania oporu najeźdźcy. Również przeciw najazdom krzyżackim i szwedzkim stosowano je z wielkim powodzeniem.

Profesor J. Sikorski charakteryzuje je następująco: w *starciach z wojskami niemieckimi Chrobry stosował z powodzeniem „wojnę szarpaną”*. Polegała ona na unikaniu otwartych bitew z głównymi siłami nieprzyjaciela i wciąganiu go w zasadzki, w tereny bagniste. W ten sposób likwidowano mniejsze oddziały, ciągle niepokojono wroga i trzymano w nieustannym napięciu³⁷. Bitwy regularne, w otwartym polu toczono rzadko, tylko wówczas gdy uzyskano zdecydowaną przewagę oraz podczas zdobywania grodów (...*Budiszyn zdobyli Polacy w wyniku regularnego oblężenia połączonego z blokadą*)³⁸.

W walkach z Krzyżakami na uwagę zasługują skuteczne działania samoobrony chłopskiej - *coraz większy był też czynny udział chłopów w obronie zagrożonej ziemi; wykorzystując przeszkody naturalne i umocnienia polowe, potrafili oni zmusić do odstąpienia nawet doskonale uzbrojoną armię krzyżacką (Zaniemyśl 1331)*³⁹.

Chyląca się ku upadkowi Polska doznała w połowie XVII wieku agresji ze strony Szwecji przy użyciu najlepszej wówczas w Europie armii zaciężnej. W pierwszym okresie *potopu* próby przeciwstawienia się w regularnych bitwach Szwedom - przez polskie pospolite ruszenie i armię koronną - zakończyły się szybkimi klęskami, a najeźdźcy „zatopili” sobą Polskę (poza skutecznie broniłymi: Jasną Górą, Zamościem, Przemyśłem). Drugi wyzwolenczy okres wojny wiąże się z wybuchem powstania ludowego i działaniami jazdy S. Czarnieckiego. Była to bowiem *jedynie słuszna ... „tatyka wojny*

³⁷ J. Sikorski, wyd. cyt. s. 149.

³⁸ Tamże, s. 153.

³⁹ MEW, t. 2, s. 679.

szarpanej” prowadzonej przez duże grupy jazdy we współdziałaniu z ludową partyzantką⁴⁰.

Skoro mieliśmy możliwość doświadczenia pozytywnych efektów działań nieregularnych w pierwszych kilku wiekach naszej państwowości, spróbujmy dać odpowiedź na pytanie: jak wykorzystywano tę formę walki zbrojnej w naszych powstaniach narodowych?

W dwóch pierwszych (kościuszkowskim i listopadowym) w ogóle nie wykorzystano możliwości prowadzenia działań nieregularnych, co można uznać za jedną z głównych przyczyn ich upadku. Regularna bitwa pod Maciejowicami (10.04.1794 r.) jest znakomitą ilustracją przytoczonej uprzednio tezy L. Harta, kiedy to przypadek (spóźnienie dywizji gen. Ponińskiego) w regularnej bitwie może zadecydować nie tylko o przegranej bitwie, ale i o klęsce powstania (dostanie się do niewoli gen. T. Kościuszki) mimo znakomitych, poprzednich sukcesów (Racławice, obrona Warszawy).

W powstaniu listopadowym dysponowaliśmy doskonale wyćwiczoną i doświadczoną (z wojny 1807 i 1812-1814 r.) armią, którą niestety wykorzystano tylko do regularnych bitew, do „starć na siłę” - zaprzepaszczając szansę działania w stylu Czarnieckiego, czy doskonale i praktycznie znanego kadrze dowódczej gen. Dawidowa z wojny 1812 r. W pełni potwierdza to Mierosławski oceniając następująco bitwę pod Grochowem (25.02.1831 r.): *...wydaną przez nas, z Wisłą na bliskim zapleczu i jedynym tylko mostem do ewentualnego odwrotu, była zwykłym samobójstwem. Przyczyną tego nonsensu było to, iż „honor zabraniał cofnięcia się bez walki”.*

Słuszna zatem - chociaż spóźniona - jest refleksja szefa sztabu gen. W. Chrzanowskiego, który w wydanej w 1835 r. w Paryżu broszurze *O wojnie partyzanckiej* stwierdził, iż *najlepszym rozwiązaniem jest łączenie małej wojny, a więc partyzantki na tyłach, z działaniami armii regularnej*. Podobne poglądy głosili K. B. Stolzman - *Partyzantka, czyli wojna ludów powstają-*

⁴⁰ MEW, t. 2. s. 683.

cych najwłaściwsza (1844 r.) i J. Bem - *O powstaniu narodowym w Polsce* (1848 r.).

Powstanie styczniowe (1863-1864) trwało najdłużej i przyniosło najmniej strat z uwagi na partyzancki charakter działań. Mimo niekorzystnego stosunku sił powstańczych (maksymalnie - 30 000) do carskich (maksymalnie - 360 000) dostarczyło bogatych doświadczeń w zakresie działań nieregularnych oraz działań konspiracyjnych w skali całego podziemnego państwa. Nie udało się przekształcić powstania w ruch masowy; przyczyną tego były: niewielka świadomość narodowa chłopstwa, brak broni, brak wyszkolonej wojskowo kadry dowódczej oraz brak przeszkolonych wojskowo rezerw, a także silne oparcie armii rosyjskiej w twierdzach i dużych garnizonach.

Marszałek J. Piłsudski - znakomity znawca powstania⁴¹, dla którego było ono inspiracją do poświęcenia życia w celu wyzwolenia Polski - trafnie wnioskował o konieczności wcześniejszego i masowego przygotowania kadr dowódczych i żołnierskich do walki z zaborcami. Konsekwencją tego była działalność szkoleniowa Związku Strzeleckiego, Drużyn Strzeleckich, POW i Legionów na rzecz przygotowania masy dowódczej i żołnierskiej.

Ten wysiłek, w połączeniu z przygotowaniem wojskowym, odbytym w armiach zaborców, setek tysięcy Polaków i przyjętą od zaborców bronią był podstawą do nadzwyczajnych, w skali naszych dziejów, sukcesów w odtworzeniu państwa, a także jego obrony w Powstaniu Wielkopolskim, Powstaniach Śląskich i wojnie 1920 r. Niestety, „spoczęliśmy na laurach”⁴² wojny 1920 r. W przygotowaniach obronnych dwudziestolecia całkowicie zlekceważono możliwości i potrzeby przygotowania i wykorzystania działań nieregularnych w obronie Polski. Ani doktrynalnie (wojna manewrowa),

⁴¹ J. Piłsudski, *Rok 1863*, Warszawa 1983.

⁴² Por. J. Piłsudski: *być zwyciężonym i nie ulec, to zwycięstwo, zwyciężyć i spocząć na laurach to klęska*, [w:] *Myśl, mowy i rozkazy*, Warszawa 1989, s. 50.

ani strukturalnie (tylko wojska operacyjne)⁴³ nie byliśmy przygotowani do podjęcia w wojnie 1939 r. działań nieregularnych - nie tylko w masowej, ale nawet w znaczącej skali. W rezultacie - po przełamaniu w 3-dniowej bitwie granicznej rozciągniętych do niemożliwej do obrony⁴⁴ szerokości pasów obrony dywizji i brygad tworzących cienką linię polskiej obrony - niemieckie dywizje z „bezczelnie” odkrytymi skrzydłami zgrupowań uderzeniowych i kolumn wtargnęły w pustkę obronną Polski dokonując udanego „Blitzkriegu”.

„Bezczelnie” - bo bezkarnie, gdyż nie mieliśmy przygotowanych w głębi sił (np. obrony terytorialnej, czy też „...narodowej”), a także taktyki działania wojsk operacyjnych do wykonywania masowych ataków na te odsłonięte skrzydła i kolumny; co niewątpliwie oprócz strat pozbawiłoby agresora jego głównego atutu - tj. swobody i szybkości manewru oraz stworzyłoby szansę sprawnego i bezpiecznego manewru naszych wojsk operacyjnych.

Konsekwencją tego nieprzygotowania było to, że tworzenie struktur państwa podziemnego, w tym AK i innych formacji zbrojnych, oraz nabywanie przez nie umiejętności m.in. prowadzenia działań nieregularnych odbywało się w skrajnie niekorzystnych warunkach totalitarnej okupacji i nazistowskiego reżimu. Wydłużało to okres osiągnięcia zdolności funkcjonowania, pociągało za sobą liczne ofiary wśród społeczeństwa, w tym szczególnie struktur cywilnych i wojskowych podziemnego państwa. Szczególnie dotkliwie, nie do odrobienia w warunkach okupacji, było przejęcie przez Niemców i Rosjan większości uzbrojenia rozbitych jednostek WP i składnic (np. 200 000 sztuk broni strzeleckiej w Stawach k. Dębina). Przykładowo, na ogólny stan sił AK w pierwszej połowie 1944 r. - 350 000 żołnierzy starczyło broni tylko dla 66 000 żołnierzy⁴⁵.

⁴³ Rozpoczęto w 1937 tworzenie formacji terytorialnych - batalionów Obrony Narodowej do osłony granic z Niemcami, jednakże ich wielkość w 1939 r. (50 000) było przysłowiową kroplą w morzu potrzeb ale i ... możliwości (rezerwy to około 4 mln potencjału żołnierskiego).

⁴⁴ S. Mossor, *Sztuka wojenna w warunkach nowoczesnej wojny*, Warszawa 1986, s. 60 i 62.

⁴⁵ P. M. Lisiewicz, *Plan Burza*, Warszawa 1990.

Brak broni uniemożliwił stworzenie masowych formacji zbrojnych zdolnych do samodzielnego wyzwolenia się jak to miało miejsce w wypadku Jugosławii. Pozostawała strategia przygotowania ogólnonarodowego powstania w ramach planu „Burza”, ale przy współdziałaniu z uderzeniami aliantów. Jedynie przyczyny polityczne złożyły się na to, że mimo wielu sukcesów w realizacji „Burzy” - w tym we współdziałaniu z nacierającą Armią Radziecką - wiele działań, szczególnie Powstanie Warszawskie, skończyło się tragicznie.

Jednak działania nieregularne polskich formacji zbrojnych w okresie okupacji miały olbrzymie znaczenie w obronie substancji narodowej oraz dla ostatecznego zwycięstwa nad Niemcami.

W latach 1939-1945 setki tysięcy żołnierzy AK, BCh, AL, NSZ i innych formacji przeprowadziły tysiące różnorodnych - co do zadań i zakresu akcji - działań zbrojnych o charakterze: dywersyjnym, obrony ludności przed represjami i wywózką potyczek z siłami okupanta, wywiadowczym, opanowywania miast i miejscowości (samodzielnie i we współdziałaniu z Armią Radziecką - w latach 1944-1945).

Bogate doświadczenia przygotowania i prowadzenia działań nieregularnych przez formacje zbrojne Polski podziemnej są trwałym, niezwykle cennym, dorobkiem polskiej sztuki wojennej. Umiejętności i skuteczność w przygotowaniu oraz prowadzeniu działań nieregularnych tkwią głęboko w polskiej świadomości narodowej, a niewątpliwie i ... w świadomości naszych potencjalnych agresorów.

Błędem „strategicznym” - podobnie jak przez ostatnie 200 lat - byłoby niewykorzystanie w przygotowaniach obronnych RP tego tak potężnego, skutecznego, a zarazem możliwego do osiągnięcia, atutu (elementu) obrony własnego terytorium.

3.3. Współczesne trendy rozwoju form walki zbrojnej

Z perspektywy dwóch i pół tysiąca lat rozwoju środków, sposobów i form walki zbrojnej można za błędne i naiwne uznać opinie, iż supertechnika po-

zwoli jej posiadaczom uczynić walkę (wojnę) błyskawicznym (błyskotliwym), a nawet bezkrwawym, czy niezbyt kosztownym działaniem. Znamy z tego wieku takie opinie, które sprowadzone do doktryny - przysporzyły ich głosicielom, a przy okazji całemu światu, ogromu zniszczeń i strat ludzkich.

Mimo tysiącletnich doświadczeń w dążeniu do uniknięcia klasycznej bitwy regularnej - w postaci czołowego, frontálnego starcia (bez cienia sztuki wojennej) - ciągle do niej dochodzi. Bo czyż największa bitwa pancerna w dziejach świata - pod Prochorówką (12.07.1943 r.) - gdzie równocześnie w boju spotkaniowym na niewielkim obszarze starło się 1200 (1500) pojazdów pancernych, z których około 50% zostało zniszczonych - nie jest podobna (przy różnych środkach) do klasycznej bitwy z okresu wczesnej greckiej starożytności? A wojny światowe, czyż nie przekształciły się w drugiej fazie (po złamaniu agresji) w bitwy na wyczerpanie, na wyniszczenie?

Przyczyną tego nie są tylko błędy dowódców i przywódców politycznych⁴⁶, ale głównie (także) nadrzędność racji (celów) politycznych nad militarnymi, a przede wszystkim konieczność, wynikająca z przeciwdziałania przeciwnika, który zwykle burzy wszelkie zamiary i plany walki - ponieważ na wszelkie „cudowne” bronie i sposoby walki zawsze znajdują się skuteczne środki przeciwdziałania.

Nawet Napoleon, mistrz błyskawicznych manewrów, zmuszony był wysłać kolejne fale swoich żołnierzy do czołowego szturmowania silnie umocnionych pozycji rosyjskich pod Borodino (7.09.1812 r.), w wyniku czego poniósł olbrzymie straty - blisko 60 000 żołnierzy. „Zmusił” go do tego przeciwnik, który mistrzowsko wybrał pozycję terenową (uniemożliwiającą manewr obejścia) i ją umocnił. Dla Rosjan zaś bitwa pod Borodino jest jednym z najświetniejszych zwycięstw w ich historii (mimo podjęcia odwrotu) i to osiągniętych dzięki sztuce wojennej (wybór pozycji i umocnienie oraz wytrwała obrona), a nie przewadze.

⁴⁶ Por. G. Regan, wyd. cyt.

Obecny poziom środków walki, przede wszystkim ich celność i skuteczność rażenia, czynią dziś, bardziej niż w przeszłości, z regularnego, czołowego, frontального starcia bardzo ryzykowną i nieracjonalną - z uwagi na olbrzymie straty - formę walki zbrojnej. Stąd też potęguje się dążenie do unikania tej formy walki nawet przez armie dysponujące niepodważalną potęgą i przewagą techniczną w uzbrojeniu. Przykładem może być sposób działania sprzymierzonych w wojnie przeciw Irakowi w 1992 r. Teoria zaś wypowiada się co do tego następująco: *pierwszym przykazaniem w wojnie manewrowej jest - atakowanie tego, co jest słabe i unikanie tego, co jest od nas silniejsze. Ocena siły lub słabości jest swego rodzaju sztuką ... słabsze są często, ale nie zawsze, skrzydła i tyły. Słaby może być też system dowodzenia i kierowania nieprzyjaciela, jego system kierowania ogniem, system logistyczny lub styki sąsiadujących ze sobą jednostek*⁴⁷. Bardziej twórcza jest teza, iż istotą wojny manewrowej jest wykorzystanie słabości przeciwnika lub stworzenie sytuacji, w której ta słabość musi się ujawnić, a następnie szybkie wykorzystanie powodzenia⁴⁸.

Praktycznie dążenie to jest realizowane w koncepcji bitwy powietrzno-lądowej, która zaleca traktowanie i wykorzystanie przestrzeni powietrznej jako integralnego elementu przy planowaniu i prowadzeniu operacji już od szczebla oddziału... a dowódca brygady, czy dywizji, traktuje więc lotnictwo - zarówno samoloty jak i śmigłowce - jako kolejny rodzaj wojsk obok czołgów, artylerii czy saperów, znajdujący się w jego dyspozycji⁴⁹.

Również najnowsza amerykańska koncepcja operacji komplementarnej, zakładająca konfrontację z przeciwnikiem przeważającym liczebnie, a także mogącym posiadać przewagę we wszystkich kategoriach sprzętu ma na celu zadanie przeciwnikowi maksymalnych strat, uniemożliwienie zrealizo-

⁴⁷ R. D. Hocker, *Redefining maneuver warfare (Nowe poglądy na temat wojny manewrowej)*, „Military Review” 2/92, s. 50-58.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ C. Szoszkiewicz, *Armia amerykańska w wojnie o Kuwejt* [w:] „Technika Wojskowa” nr 5/91, s. 10.

wania jego zamiarów oraz zakłócenie synchronizacji jego działań na różnych kierunkach przy minimalnych stratach własnych i jak najmniejszym zaangażowaniu sił⁵⁰.

Powyższe koncepcje o charakterze ofensywnym mogą być praktycznie realizowane przez armie posiadające środki rozpoznania powietrznego i kosmicznego oraz powietrzne środki rażenia i transportu wojsk. I wreszcie to, co jest nie mniej ważne - posiadając możliwość panowanie w powietrzu w wypadku wojny. Nie ma to jednak zastosowania u broniących się państw, zwłaszcza malej i średniej wielkości, które zwykle nie posiadają - ze względów ekonomicznych - nie tylko środków rozpoznania i transportu powietrznego, ale także nie mogą zapewnić panowania czy chociażby lokalnej przewagi w powietrzu. Czyżby pozostawał im tylko manewr lądowy dla uniknięcia czołowego, frontálnego starcia?

Z ocen specjalistów niemieckich wynika, iż w latach 90-tych należy liczyć się z faktem, że każdy rodzaj sprzętu bojowego, poruszający się bez stosowania maskowania, zostanie z dużym stopniem prawdopodobieństwa szybko rozpoznany ... i zniszczony.

W przyszłości najmniej narażone na niebezpieczeństwo będą małe cele, rozśrodkowane na dużej przestrzeni i znajdujące się w ukryciu⁵¹. Stąd też wnioskuje się, iż dla obrońcy „korzystniejsze będzie czyhanie” na przeciwnika w rejonie obrony i zwabienie go na własne zapory, w rejony ogniowe i zasadzki, aniżeli „wyjeżdżanie naprzeciw przeciwnikowi” na odległość bojową i tym samym narażanie się na rozpoznanie przeciwnika i oddziaływanie”. Oczywiście warunkiem skuteczności takiego działania jest posiadanie rozproszonych na zagrożonym obszarze pododdziałów zdolnych do niszczenia pojazdów pancernych i śmigłowców (samolotów) wchodzących (wlatujących) w ich obszar obrony. Zadanie takie mogą spełnić wojska OT wyposażone w lekkie przenośne środki przeciwpancerne i przeciwlotnicze.

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ J. Goblirsch, *Technotechnik 90*, „Europäische Wehrkunde” nr 6/77.

Uogólniając, nietrudno zauważyć wspólną „myśl przewodnią” ofensywnych działań powietrzno-lądowych i działań nieregularnych, którą jest unikanie starcia z silniejszym oraz atakowanie tego, co słabe. Różnica leży w sposobie realizacji. W działaniach powietrzno-lądowych szuka się (i atakuje) słabych miejsc głównie z powietrza, a w klasycznych działaniach nieregularnych obrońca czyha (ale i poszukuje) na słabe miejsca, aby zaatakować przeciwnika wchodzącego w rejon, którego broni. Również z przestrzennego punktu widzenia łatwo dostrzec podobieństwa między działaniem powietrzno-lądowym agresora a działaniami nieregularnymi obrońcy.

3.4. Strategia obronna a działania nieregularne

Wychodząc z maksymy Sun Tzu - *Zwyciężaj strategię strategią*, celowe jest określenie znaczenia i roli działań nieregularnych w strategii obronnej państwa, zwłaszcza małej i średniej wielkości - jak Polska.

Zgodni są strategowie i prakseolodzy⁵², że podstawowe założenie do osiągnięcia zwycięstwa w regularnej bitwie (wojnie) jest następujące: skoncentruj wysiłek w decydującym miejscu i czasie do wykonania rozstrzygającego uderzenia. W odniesieniu do działania agresora sprowadza się to do dążenia z jego strony do wykorzystania przewagi, inicjatywy i czynnika zaskoczenia do wykonania błyskawicznego uderzenia na siły obrony w rozstrzygającym o zwycięstwie miejscu i czasie. Gen. W. Sikorski, nieco lapidarnie ale trafnie, stan (dążenie) ten określał jako *przytłapanie ... gros sił przeciwnika i rozbicie ich w jednej „bitwie generalnej”*⁵³. W praktyce dążenie to wyrażało się m.in. napoleońskim „głodem bitwy” i niemieckim

⁵² 1. Powtarzają często mistrzowie strategii i taktyki militarnej, że kardynalnym warunkiem zwycięstwa jest posiadanie sił w miejscu i chwili rozstrzygającej starcia (s. 222); 2. *Maksymą strategów, którzy doradzają skupienie przewagi sił w rozstrzygającym miejscu i czasie* (s. 224), T. Kotarbiński, wyd. cyt.

⁵³ W. Sikorski, *Przyszła wojna*, Warszawa 1984, s. 91.

„Blitzkriegiem”. To ostatnie dalej inspiruje licznych strategów i znajduje naśladowców we współczesnych wojnach.

Jeśli przyjmiemy w strategii obronnej, że działania nieregularne będą prowadzone w masowej skali (tak jak za pierwszych Piastów, w Rosji w 1812 r. czy współcześnie - w Afganistanie, to strategia taka pozwoli nam „przezwyciężyć” obawy płynące ze strategii agresywnych sąsiadów - i w konsekwencji umożliwi „zwycięzenie” naszą strategią obronną strategii ewentualnego agresora. „Zwycięstwo” to - bez prowadzenia walki zbrojnej - będzie konsekwencją zniweczenia podstawowych założeń strategicznych przeciwnika (co do sposobu osiągania celu politycznego poprzez rozstrzygające starcie zbrojne), gdyż dla jego pokojowego urzeczywistnienia na czas wojny będzie przewidziane:

- rozpraszanie sił uniemożliwiające agresorowi wykorzystanie jego przewagi do wykonania rozstrzygającego uderzenia; nie będzie w stanie „przyłapać” głównych sił obrońcy i rozbicia ich w jednej lub kilku bitwach. Nie będzie mógł też znaleźć opłaczalnych celów dla uderzeń lotnictwa i innych środków rażenia;

- takie rozmieszczanie i grupowanie sił i środków, aby agresor nie mógł znaleźć „rozstrzygającego miejsca i czasu”, nawet liczne, ale mimo wszystko doraźne tylko i o małej randze dla obrońcy, zwycięstwa przeciwnika niczego w zasadzie nie będą rozstrzygać. Walka z obrońcą „rozpadać się” będzie na setki i tysiące miejsc i rozciągać się w czasie (na tygodnie, miesiące i lata) - co grozi znanym z Wietnamu i Afganistanu „ugrzęźnięciem” agresora;

- podjęcie działań nieregularnych w masowej skali, które zniweczą również istotny atut agresora - inicjatywę i zaskoczenie strategiczne, gdyż nie będzie w stanie wykorzystać ich do „przyłapania” i rozbicia rozproszonych sił (prowadzących działania nieregularne). Jego „strategia agresji” po prostu straci swoje walory - obrońca „rozmieni” ją na małe starcia, gdzie inne założenia i reguły decydują o końcowym efekcie w walce, niż te typowe dla sztuki operacyjnej lub strategii (wykorzystujących nowoczesne, bardzo rozbudowa-

ne i sprawne, ale kosztowne środki i systemy walki, jednak możliwe do efektywnego stosowania jedynie w działaniach regularnych).

Można powiedzieć, że po rozpoczęciu agresji inicjatywę i atut zaskoczenia przejmują siły obrońcy prowadzące działania nieregularne.

Przejdźmy teraz do drugiego, równie ważnego jak założenia strategiczne, elementu strategii, a mianowicie **swobody działań**. Jej decydującą rolę w strategii podkreśla wielu strategów, jak chociażby Ksenofont i Beaufre, a także twórca prakseologii - T. Kotarbiński.

Według Beaufre'a istotą strategii jest walka o swobodę działania, tj. pozbawienie jej przeciwnika i zachowanie własnej.

Można przyjąć, że we wszystkich minionych wojnach prowadzenie działań nieregularnych w masowej skali przez obrońcę pozwalało mu zachować swobodę działania setek czy tysięcy rozproszonych grup, mimo dysponowania przez agresora przewagą liczebną i techniczną, w tym w lotnictwie. Z kolei działania nieregularne w masowej skali paralizują - względnie łatwo - swobodę działania agresora poprzez atakowanie i niszczenie jego szeroko rozumianej komunikacji.

V. DZIAŁANIA HUMANITARNE WOJSK OBRONY TERYTORIALNEJ

Działania humanitarne wojsk - to takie systemowe przedsięwzięcia z ich udziałem, których celem jest ochrona życia i zabezpieczenie obywateli przed działalnością zorganizowanej przestępczości¹ (wewnętrznej: skorumpowanych urzędników, policjantów, sędziów i prokuratorów, a także „pozafiskalnych przedsiębiorców”; - międzynarodowej: mafie narkotykowe, handlarze i przemytnicy broni, handlujący ludźmi i narządami wewnętrznymi oraz chronionymi zwierzętami), terrorystów (wewnętrznych i międzynarodowych) i skutkami działań militarnych (krwawe rozprawianie się wojsk okupanta z ludnością; zniszczenia materialne powstałe wskutek działań zbrojnych, rozminowanie, oznaczanie neutralizacji stref skażeń itp.), katastrof (ekologicznymi, technicznymi i cywilizacyjnymi), kataklizmów (wywołanymi gwałtownymi zmianami warunków pogodowych i przyrodniczych) i innych czynników zakłócających środowisko naturalne oraz zagrażających godności i wolności obywatela.

Działania humanitarne wojsk mogą mieć charakter wewnętrzny i międzynarodowy, a do ich prowadzenia wyznacza się zarówno wojska operacyjne, jak również terytorialne. Z zasady do działań wewnętrznych używane są głównie wojska terytorialne, a do międzynarodowych - operacyjne. Nie wyklucza to jednak sytuacji kiedy w działaniach humanitarnych wojsk wykorzystuje się na własnym terytorium także wojska operacyjne (Izrael,

¹ Nie tylko tolerujemy rozmaite oszustwa i kradzieże, lecz za normę uważamy niewyciąganie ostrych konsekwencji wobec przestępców i nieegzekwowanie kar. Sprawcy u nas lepiej niż poszkodowanemu. Dłużnikowi lepiej niż wierzycielowi. Por. W. Wiczewski, *Blisko do Europy?*, „Wprost” z dn. 3.03.1996.

Irlandia Północna, Sri Lanka), a na zewnątrz - w składzie sił międzynarodowych - wysyłane są także wojska terytorialne (Gwardia Narodowa USA²).

Działania humanitarne wojsk OT obejmują czynności organizacyjne i przygotowawcze, prowadzone przez terytorialne organy dowodzenia na wniosek administracji państwowej i samorządowej, do użycia wojsk OT w niesieniu pomocy obywatelom zagrożonym skutkami działań zbrojnych, katastrof, kataklizmów, przestępczości, terroryzmu itp.

Właściwości humanitarnych i bojowych działań wojsk OT:

- związywanie działań wojsk OT z konkretnym rejonem, terenem, społeczeństwem, pozamilitarnymi ogniwami i całą infrastrukturą - z obszarem (tj. ojcowizną), na którym żyją żołnierze i ich rodziny;
- obrona ojcowizny stanowi niewyczerpane źródło motywacji i woli walki dla żołnierzy OT;
- znajomość rodzimego terenu i jego przygotowanie obronne są również wielkim potencjałem do celowego wyzwiania zdolności obronnych w starciu z agresorem;
- możliwość właściwego zgrania działań wojsk OT z przedsięwzięciami poszczególnych ogniw obronnych i społeczeństwa;
- wielka siła wsparcia moralnego i materialnego oraz pomocy społeczeństwa w realizacji zadań obronnych;
- wykorzystanie infrastruktury technicznej, logistycznej, łączności itp. do zabezpieczenia działań wojsk OT;
- możliwość zorganizowania zawczasu terytorialnego systemu rozpoznania z odpowiednio funkcjonującą - już w czasie pokoju - terenową (lokalną) siecią posterunków obserwacyjno-meldunkowych;

² Amerykanie przewidują użycie sił zbrojnych - w tym Gwardii Narodowej - do: - odparcia bezpośredniego ataku na USA, ich obywateli oraz sojuszników; odparcia agresji; osłony kluczowych interesów ekonomicznych USA i ich międzynarodowych powiązań; zapobieżenia rozprzestrzenianiu broni masowej zagłady, terroryzmu, międzynarodowej przestępczości i handlu narkotykami; podtrzymania zaufania do zobowiązań i przywództwa USA; w celach humanitarnych, dla zwalczania głodu, klęsk żywiołowych i brutalnych naruszeń praw człowieka. Por. M. Berezowski, *Kiedy użyć sił zbrojnych*, „Polska Zbrojna” z dn. 6.05.1996.

- możliwość prowadzenia działań bojowych wojsk OT na obszarze ćwiczeń „pokojoych”;

- możliwość wykorzystywania stanów osobowych wojsk OT na potrzeby realizacji zadań przeciwdziałających i zwalczających różnego typu lokalne zagrożenia niemilitarne oraz w katastrofach i klęskach żywiołowych;

- możliwość odbywania szkolenia wojskowego (obronnego) w mało uciążliwych warunkach co do terminu jego trwania (kilkudniowe, tylko niekiedy dłuższe) i miejsca prowadzonych zajęć (nawet z codziennym dojazdem z domu - w celu zdobycia, podniesienia lub doskonalenia umiejętności techniczno-funkcjonalnych w posługiwaniu się sprzętem bojowym - indywidualnie i zespołowo);

- możliwość powiązania stanowiska w strukturach wojskowych jednostek OT z podniesieniem statusu społecznego i zdobyciem kwalifikacji zawodowych;

- możliwość szybkiego reagowania na „naturalne” zmiany w stanach osobowych wojsk - określanych wymogami potrzeb mobilizacyjnych, w tym również na rzecz wojsk operacyjnych;

- możliwość bezpośredniego kontaktu z miejscową ludnością i przez to krzewienia obronności w społeczeństwie;

- możliwość odbywania służby wojskowej w różnym czasie, przez wszystkich objętych obowiązkiem obronnym obywateli, w zakresie, na jaki mogą się zdobyć - zgodnie z lokalnymi potrzebami w tym względzie.

Podstawową płaszczyzną współdziałania wojsk OT ze sferą pozamilitarną w ramach działań humanitarnych są przedsięwzięcia organizowane przez obronę cywilną - ratownictwo i ewakuacja ludności. Możliwe jest, że również inne struktury zajmujące się bezpieczeństwem obywateli będą bezpośrednim współdziałającym z wojskami OT - jak chociażby Państwowa Straż Pożarna lub specjalistyczne służby ratowniczo-techniczne infrastruktury miast, zakładów przemysłowych, leśnicy, kolejarze itp. Jednak zawsze będzie to organizowane przez stosowny wojewódzki komitet obrony cywilnej

(WIOC) w porozumieniu z szefem WSzW-RSzW na polecenie wojewody lub wyższych przełożonych (premiera, dowódcy OW).

Do działań humanitarnych wojsk OT w rejonie odpowiedzialności można zaliczyć działania:

- ratownicze na rzecz ludności;
- rozjemcze i im podobne mające na celu wsparcie przedsięwzięć podnoszących bezpieczeństwo publiczne społeczeństwa;
- porządkowo-ochronne;
- obserwacyjno-meldunkowe w części dotyczącej zbierania i opracowywania danych służących przeciwdziałaniu oraz zwalczaniu zagrożeń cywilizacyjnych i militarnych - mających swoje negatywne oddziaływanie na społeczeństwo już w czasie pokoju;
- oczyszczające, polegające na przywracaniu biernego bezpieczeństwa terenu.

Działania ratownicze na rzecz ludności są jednym z głównych zadań humanitarnych wojsk OT - wynikających z funkcji ratowniczej obrony terytorialnej - podczas zagrożenia i wojny, a przede wszystkim w czasie pokoju. Są one konsekwencją konieczności niesienia pomocy ludności w sytuacjach zagrażających ich życiu i mieniu.

Wojska OT uczestniczą w nich w sposób regionalny (w ramach regionów podległych WSzW-RSzW) i eksterytorialny (stosownie do decyzji premiera, dowódcy okręgu, wojewody). Oznacza to, że mogą być one wykorzystywane do wykonywania zadań nie tylko w ich rejonach odpowiedzialności, ale także poza nimi i nie koniecznie w ich pobliżu.

W czasie pokoju podstawowym obszarem ich stosowania (planowania i wykorzystania) powinien być **region** (województwo), a na czas zagrożenia i wojny - **okręg wojskowy**. Obejmują one głównie ewakuację i ratownictwo ludności, które to przedsięwzięcia zaliczają się do najważniejszych działań wynikających z potrzeb utrzymywania bezpieczeństwa państwa i ludności. Zawarte są one w kompetencjach wojewodów, którzy w zakresie użycia

wojsk OT do tego rodzaju działań ściśle współdziałają z szefami WSzW-RSzW (z upoważnienia dowódcy OW i przez niego określany zakresie).

Udział wojsk OT w działaniach humanitarnych dotyczących katastrofy (w wypadku wycieku chemikaliów, kolizji komunikacyjnych, zawałów budynków, wybuchu gazu) i kataklizmów (powodzie, masowe pożary, oberwania chmur, wichury, zamiecie śnieżne, lawiny itp.) jest w pierwszej kolejności **lokalny**, a następnie - **regionalny**. Niewykluczone jest także **eksterytorialne** wykorzystanie ich do **działań ratowniczych**. Oznacza to również, że **pierwszym szczeblem decyzyjnym co do użycia wojsk OT może być szef RKOT** - na wniosek burmistrza, starosty, wójta - który wykorzystując własne kompetencje i posiadane dane w zakresie systemu mobilizacyjnego powinien mieć możliwość doraźnego powoływania rezerw wojsk OT na potrzeby działań humanitarnych, w tym zadań ratunkowych itp.

Takie usytuowanie kompetencji wynika z konieczności szybkiego reagowania na częstokroć krótkotrwałe, ale wyjątkowo niebezpieczne i lokalnie paraliżujące (destabilizujące) życie społeczeństwa oddziaływanie katastrof i kataklizmów.

W każdej jednak sytuacji użycia wojsk OT do działań humanitarnych przeważająca część kosztów tego typu przedsięwzięć w czasie pokoju musi być poniesiona przez urząd, którego szef (wojewoda, burmistrz, starosta, wójt) wystąpił o użycie (pomoc) do systemu OT. W sytuacji zagrożenia i wojny jest to wliczane do kosztów resortu obrony narodowej.

Wojska OT mogą podejmować działania o charakterze ratowniczym i zabezpieczającym (m.in. ewakuację) na rzecz obrony cywilnej. Typowymi tego typu przedsięwzięciami będą³:

- współudział w opracowywaniu planów obrony (w tym OC);
- zaopatrywanie jednostek organizacyjnych OC w środki i sprzęt będący w dyspozycji wojska;

³ R. Kalinowski, *Udział sił OT w realizacji zadań OC*, AON, Warszawa 1993, s. 15 i 18.

- ochrona zbrojna mienia i ludności w wymiarze terytorialnym, lokalnym i obiektowym;

- współudział w rozbudowie umocnień i ukryć dla ludności cywilnej;

- współudział w planowaniu i organizowaniu ewakuacji ludności z rejonów przewidzianych do obrony organizowanej przez wojska operacyjne;

- udział w prowadzeniu akcji ratunkowych zarówno w czasie pokoju, jak i w trakcie zagrożenia oraz w okresie wojny;

- wykrywanie zagrożeń oraz ostrzeganie i alarmowanie ludności;

- udzielanie poszkodowanym pomocy medycznej;

- doraźny udział w gaszeniu pożarów;

- doraźna pomoc w przywracaniu i utrzymywaniu porządku w strefach dotkniętych klęskami;

- współudział w organizowaniu samopomocy ludności.

Celem działań ratowniczych prowadzonych przez wojska OT jest niesienie pomocy poszkodowanym, ograniczanie skutków porażeń, zniszczeń, pożarów i zapobieganie wtórnym skutkom katastrof, kataklizmów oraz wspieranie działań je likwidujących. Zakres prac ratowniczych zależy od skali zagrożenia i możliwości jednostki wojsk OT. Typowymi zdaniami wojsk OT w ramach działań ratowniczych będą:

- rozpoznawanie rejonów występowania zagrożeń;

- ewakuacja ludności i mienia z rejonów zagrożeń;

- udzielanie pomocy medycznej poszkodowanym;

- współudział w gaszeniu pożarów;

- zabezpieczenie uszkodzonych budowli i mienia;

- pomoc przy naprawie obiektów komunikacyjnych, energetycznych, kanalizacyjnych itp.;

- współudział w prowadzeniu zabiegów sanitarnych i specjalnych.

Wojska OT główny wysiłek w akcjach ratowniczych kierują na typowe dla nich zadania specjalistyczne (ze względu na posiadanie w swoich stanach osobowych specjalistów do przedsięwzięć o charakterze wojskowym) - np.

wysadzanie, zagradzanie, ewakuacja za pomocą sprzętu przeprawowego itp. W innych działaniach biorą udział na zasadzie wspierania działań służb komunalnych, straży pożarnej, akcji organizowanych przez OC itp.

Działania ratownicze wojsk OT w jednostkach (obiektach) wojskowych kierowane są przez dowódcę (szefa) obiektu, strefy, rejonu itp.

Działania rozjemcze i inne im podobne mające na celu wsparcie przedsięwzięć podnoszących bezpieczeństwo publiczne. Działania rozjemcze wojsk OT mają zastosowanie w izolowaniu od siebie dążących do konfrontacji fizycznej stron konfliktu zagrażającego bezpieczeństwu państwa.

Wsparcie przedsięwzięć podnoszących bezpieczeństwo publiczne społeczeństwa obejmuje te działania systemu OT - w tym wojsk OT - na rzecz resortu spraw wewnętrznych, które są prowadzone w ramach zwalczania: przemytu środków odurzających i broni; dywersji pozamilitarnej (gospodarczej, kulturowej, ekologicznej⁴, sanitarno- -zdrowotnej⁵ itp.); nielegalnej imigracji; rozbójniczej działalności środowisk przestępczych; terroryzmu, „prania brudnych” pieniędzy itp.

Działania ochronno-porządkowe mają zastosowanie w wypadku poszukiwania szczególnie niebezpiecznych przestępców oraz zaginionych lub uprowadzonych dzieci itp., a także oznaczania i osłony stref skażeń chemicznych, biologicznych i przemysłowych, ochrony rejonów zniszczeń, zwałów i katastrof lub klęsk żywiołowych. Polegają one na wyznaczeniu rubieży (rejonów, obiektów) chronionych przez system patrolowy lub posterunków wojsk OT do czasu ustąpienia zagrożenia.

⁴ Polegającej na nielegalnym transporcie i składowaniu toksycznych odpadów chemicznych i przemysłowych na terytorium Polski, które po stosunkowo krótkim okresie zaczynają bardzo niekorzystnie oddziaływać na środowisko, a usuwanie skutków tego oddziaływania będzie bardzo kosztowne i długotrwałe, zaś szkodliwy wpływ na zdrowie ludzi może przynieść nieodwracalne skutki.

⁵ Mającej swój wyraz w nielegalnym - często obnośnym, bez koncesji itp. rozprowadzaniu na rynku polskim produktów żywnościowych, leków i kosmetyków, których szkodliwość na obszarze innych państw jest znana. Leczenie medyczne skutków takiego procederu jest zazwyczaj kosztowne i nie zawsze daje pozytywne rezultaty, a często może prowadzić jedynie do spowolnienia nieodwracalnych procesów chorobowych. Zarówno koszty osobiste, jak i społeczne dywersji sanitarno-zdrowotnej są duże.

Działania takie podejmowane są na wniosek organów administracji państwowej, a w wypadku inicjatywy MSW mogą dotyczyć spraw szeroko rozumianego bezpieczeństwa obywateli oraz porządku publicznego i być skierowane bezpośrednio przeciw naruszającym prawo w sposób szkodliwy również dla państwa.

Działania obserwacyjno-meldunkowe w części dotyczącej zbierania i opracowywania danych służących przeciwdziałaniu oraz zwalczaniu zagrożeń cywilizacyjnych i militarnych - negatywnie oddziałujących na społeczeństwo już w czasie pokoju, a przez to także na funkcjonowanie systemu obronnego państwa w jego części wojskowej - mają zastosowanie w ramach działań rozpoznawczych terytorialnego systemu rozpoznania na rzecz przedsięwzięć prowadzonych w sposób systemowy przez MON lub MSWiA.

Ich głównym organizatorem są komórki sztabowe terytorialnych organów dowodzenia, zaś wykonawcą (zazwyczaj wspólnie z innymi „organami siłowymi” państwa) wojska OT i terytorialny system rozpoznania wspólnie z innymi rozpoznawczymi elementami resortów, które profesjonalnie zajmują się bezpieczeństwem państwa.

Działania oczyszczające (przywracanie biernego bezpieczeństwa terenu) - są jednym z głównych przedsięwzięć, jakie stoi przed wojskami terytorialnymi do wykonania nie tylko w czasie wojny, ale także przed jej rozpoczęciem, głównie zaś - po jej zakończeniu.

Odnosi się to przede wszystkim do rozminowania, ale nie tylko - bo także choćby do przedsięwzięć zmierzających do niwelowania i zmniejszania skutków chemicznych skażeń środowiska. Problem ten jest ogromny, ponieważ na świecie zaminowano tak znaczne obszary, iż dla ich dokładnego zlokalizowania i unieszkodliwienia znajdujących się tam min potrzebne są znaczne nakłady finansowe, na które niewiele państw może sobie pozwolić (z pewnością nie te, których terytoria są zaminowane).

W kontekście tego podejmuje się międzynarodowe próby ograniczenia - konwencjami - użycia klasycznych min w działaniach zbrojnych, a także organizowania specjalnych misji, z wykorzystaniem najtańszych formacji

wojskowych (również ze znacznym udziałem sił terytorialnych - porównaj Gwardia Narodowa USA) do rozminowania (np. w ramach ONZ).

Oczyszczanie z min nie jest jedynym przedsięwzięciem w ramach biernego zwalczania zagrożenia terytorium. Ważnym zadaniem w tym względzie jest także oczyszczanie terenu z innych materiałów niebezpiecznych, w którym aktywny udział biorą wojska OT.

*

Działania humanitarne wojsk OT są jeszcze stosunkowo nową możliwością ich użycia w Polsce w innym niż dotychczas - wojennym - wymiarze. Dlatego wymagają jeszcze gruntownego opracowania zarówno pod względem teoretycznym, jak również zbierania i analizowania doświadczeń innych oraz własnej armii - także w kontekście użycia do tego celu wojsk obrony terytorialnej. Wojska te, ze względu na koszty ich funkcjonowania i użycia, wyjątkowo dobrze nadają się do tego celu w skali lokalnej i regionalnej.

Aby działania humanitarne wojsk cechowała właściwa elastyczność, konieczne jest przekazanie odpowiednich uprawnień (kompetencji) w tym względzie dowódcom wojskowym już od szczebla dowódcy pododdziału i szefom terytorialnych organów dowodzenia - poczynając od RKOT. Pozostawianie tych kompetencji na szczeblu okręgu - jak wykazała powódź z lipca 1997 r. - jest anachronizmem, nie przystającym do potrzeb gwałtownie zmieniającej się sytuacji i mało przewidywalnego tempa narastania zagrożenia. Jedynie sprecyzowanie ich na szczeblu lokalnym - z możliwością doraźnego „uruchamiania” na tym szczeblu wojsk OT na potrzeby przeciwdziałania gwałtownie narastającemu zagrożeniu lub zwalczaniu (niwelowaniu, osłabianiu) wywołanego nim skutku - gwarantuje właściwą skuteczność wykorzystywania potencjału humanitarnego przez działania wojsk na rzecz ludności zagrożonej w inny sposób niż bezpośrednimi działaniami zbrojnymi.

VI. MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE

1. Ogólna charakterystyka wojsk terytorialnych

Większość współczesnych sił zbrojnych posiada w swych strukturach organizacyjnych **wojska terytorialne**, które w odróżnieniu od wojsk operacyjnych¹ realizują specjalistyczne zadania związane z obroną terytoriów narodowych - ale nie tylko. Podstawową cechą tych wojsk jest ścisłe połączenie ich organów dowodzenia i jednostek ze strukturą terytorialną państwa. Wynika to z potrzeby utrzymywania „obronnej” współpracy z administracją cywilną oraz konieczności osłony „sposobami wojskowymi” całego kraju w sytuacji kiedy występuje znaczny niedobór „panowania” wojsk operacyjnych na własnym terytorium.

Pierwszy model zawiera w sobie te wielozadaniowe siły terytorialne, które mogą być wykorzystywane do obrony miejscowej lub wzmocnienia wojsk operacyjnych zaangażowanych poza terytorium narodowym (np. Wielka Brytania, Stany Zjednoczone). **Drugi** obejmuje wojska terytorialne przeznaczone do **zapewnienia swobody operacyjnej**² własnym i sojuszniczym wojskom operacyjnym (np. Niemcy, Polska - w okresie przynależności do Układu Warszawskiego). Natomiast **trzeci** - to siły obrony terytorialnej przeznaczone do obrony całego terytorium państwa, traktowane jako **podstawowy strategiczny środek obrony** (np. Szwecja, Szwajcaria).

Cechą wspólną tych modeli jest personel, gdyż w zasadzie poza nielicznymi żołnierzami zawodowymi, stanowią go **lokalni rezerwiści** lub ochotnicy - milicjanci. Dlatego też, w odróżnieniu od wojsk operacyjnych, podstawowe znaczenie dla skutecznego funkcjonowania wojsk terytorialnych odgrywa

¹ Wojska operacyjne określa się również jako: wojska regularne, stałe, polowe, ekspedycyjne lub interwencyjne.

² Zapewnienie swobody operacyjnej obejmuje m.in. kierowanie ruchem wojsk, budowę i utrzymywanie przepraw przez przeszkody wodne, usuwanie zniszczeń, ochronę i obronę tyłowej strefy działań bojowych oraz walkę z desantami i siłami specjalnymi przeciwnika.

sprawność systemu szkolenia i mobilizacji oraz utrzymywanie gotowości bojowej.

Według: International Military and Defense Encyclopedia,
Washington 1993

*

Przez obronę terytorialną rozumie się na ogół:

1. System zdecydowanie obronny i nie przystosowany do prowadzenia działań zaczepnych poza granicami kraju, nie stanowiący zagrożenia dla innych państw;

2. System wojskowy, który nie opiera się na stałej armii lecz obejmuje szerokie kręgi obywateli dla wykonywania zadań wojskowych oraz obrony cywilnej, a także odzwierciedla opinie do wojny znacznej części bądź całej ludności;

3. System wojskowy oparty na uzbrojeniu i technologii znacznie różniący się od uzbrojenia i technologii będących w dyspozycji systemów ofensywnych;

4. System, który wiąże zasoby społeczne własnego terytorium i instytucji z obroną w taki sposób, że uniemożliwia on lub poważnie ogranicza udział kraju w międzynarodowym sojuszu wojskowym, zwłaszcza wymagającym integracji sił w ramach sojuszu wojskowego.

2. Gwardia Narodowa USA

Jest częścią ogólnych sił zbrojnych podporządkowanych prezydentowi USA, który w ujęciu federalnym jest jej naczelnym dowódcą i może ją wy-

korzystać *do reagowania na zagrożenia o skali państwowej i wypełniania zobowiązań w skali międzynarodowej*³.

Na szczeblu federalnym w Departamencie Obrony (MON/USA) jest **Biu-ro Gwardii Narodowej**, któremu podlegają „wojskowo” wszystkie jej jednostki.

Gubernatorzy stanów posiadają kompetencje dowódcze wobec jednostek GN stacjonujących na obszarze „ich” stanów. Wtedy GN może być wykorzystana przez gubernatora do *zabezpieczenia życia i mienia oraz utrzymywania porządku*.

Zadania GN na szczeblu stanu:

- udział w niesieniu pomocy w trakcie klęsk żywiołowych (powodzi, trąb powietrznych, trzęsień ziemi, burz itp.);
- zwalczanie skutków wypadków przemysłowych (wskutek wycieku materiałów radiologicznych, chemicznych i innych o podobnej skali zagrożenia dla środowiska);
- kontrolowanie i likwidowanie zamieszek ludności;
- zapewnienie porządku w trakcie zjazdów partii, wydarzeń sportowych, zgromadzeń publicznych itp.:
- wspieranie ośrodków penitencjarnych (udział w zwalczaniu buntów więźniów, pomoc w resocjalizacji oraz zwalczanie analfabetyzmu);
- udział w zwalczaniu narkotyków (poprzez zwiad lotniczy; inspekcję obszarów i obiektów; wsparcie działań administracji, policji i Federalnego Urzędu Celnego; utrzymywanie pogotowia - gotowości do użycia - na wezwanie władz lokalnych lub sił porządkowych; szkolenie prewencyjne, zjazdy uświadamiające, młodzieżowe weekendy; zajęcia promujące sport, godność osobistą, sprawność fizyczną, pracę społeczną, przygotowanie zawodowe,

³ Np. „Pustynna Tarcza”, Obie „Tarcze” były wykorzystywane w wojnie z Irakiem. GN wypełnia swoje misje (operacje wojskowe) w: Australii, Boliwii, Ekwadorze, Gwatemali, Haiti, Hondurasie, Japonii, Korei Południowej, Filipinach, Martynice Francuskiej, Norwegii, Panamie, Salwadorze, Turcji, Wielkiej Brytanii i Włoszech. Wtedy jednostki GN podlegają dowódcom wojsk operacyjnych.

wychowanie wojskowe; przedsięwzięcia zwalczające narkotyki, gangi i przemoc);

- wspieranie władz cywilnych (w zakresie transportu lądowego i komunikacji powietrzno-lądowej; organizowania schronisk w wypadku stanów zagrożenia; medycznym; zabezpieczenia i ochrony terenów oraz obiektów; ewakuacji; utrzymania łączności);

- opieka nad dziećmi kadry GN;

- wspieranie działalności naukowej (wywoływanie zainteresowania naukami ścisłymi, łącznością z narodową siecią informatyczną, wiedzą techniki zbrojeniowej).

3. Gwardia Narodowa Norwegii

Norwegowie⁴ - podobnie jak Szwedzi⁵ i Duńczycy - wyciągnęli właściwe wnioski z lekcji obronności jakiej doświadczyli w trakcie ostatniej wojny od Niemców. Toteż powszechność obronna jest tam właściwie niemal wzorcowo, pojmowana i ma to pełne odzwierciedlenie w całym prawodawstwie. Obowiązkiem świadczenia na rzecz obronności objęci są wszyscy mężczyźni w wieku od 19 do 44 roku życia. Każdy z nich przez 25 lat służy w rezerwie - spełniając swój obowiązek obywatelski w wojskach operacyjnych lub strukturach terytorialnych - Gwardii Narodowej bądź Gwardii Cywilnej.

Norwegia - licząca niespełna 4,5 mln ludności - posiada wojska operacyjne w sile 35 000 żołnierzy (co przeliczając na liczbę obywateli w Polsce wskazywałoby na armię niemal 300-tysięczną).

⁴ Por. B. Balcerowicz, *Na przykład Norwegia. Jak to jest możliwe?*, „Polska Zbrojna” z dn. 9.07.1996.

⁵ W Szwecji obowiązek świadczenia na rzecz obronności - w strukturach terytorialnych - jest nałożony nawet na obcokrajowców, którzy w okresie zagrożenia wojny przebywają na jej terytorium.

Gwardia Narodowa Norwegii jest formacją militarną ściśle terytorialną, której jednostki i elementy funkcjonują w każdym mieście, każdej miejscowości i wiosce. A jej zadania dotyczą zarówno przedsięwzięć podejmowanych w czasie pokoju na rzecz bezpieczeństwa (obronności), jak również podczas wojny oraz zagrożenia nią lub innymi stanami kryzysowymi.

Formacje „gwardyjskie” w Norwegii liczą około 90 000 osób, czyli są liczniejsze niż wojska *operacyjne* (w „odniesieniu” do Polski byłoby to około 600 000), z czego zawodowo pełni w nich służbę nie więcej niż 500 osób.

Na uwagę zasługuje szybkość w osiąganiu gotowości do wykonywania zadań, która w stosunku do 70% formacji Gwardii Narodowej wynosi 3 godziny!

Według: *Obrona Terytorialna w Obronie RP*, AON, 1997

4. Obrona terytorialna Danii

Duńska obrona terytorialna, czyli Gwardia Krajowa:

- podlega na czas „P” ministrowi obrony (który w ministerstwie ma ok. 150 pracowników cywilnych i 30 oficerów), na czas „W” - Dowódcy Obrony (któremu podlega Dowództwo Obrony - 410 pracowników cywilnych i wojskowych);

- liczy 68 000 mężczyzn i kobiet, 350 oficerów oraz 600 pracowników cywilnych;

- posiada swoje struktury we wszystkich trzech rodzajach sił zbrojnych;

- w wojskach lądowych tworzy 6 regionów i Bornholstką GK (region GK opowiada regionowi obrony, które podzielone są na obwody, a te zaś na kompanie).

Zadania GK:

- wzmacnianie i wspieranie wojsk operacyjnych;

- wywieranie pozytywnego wpływu na nastawienie społeczeństwa do obrony;

- obserwacja na rzecz działań bojowych;
- zabezpieczanie, ochrona i wykonywanie w ograniczonym stopniu działań bojowych;
- wspieranie cywilnej części pionu systemu gotowości;
- wykonywanie przedsięwzięć ratowniczych na morzu;
- zabezpieczanie i prowadzenie akcji i działań humanitarnych;
- udzielanie pomocy w wypadku katastrof itp.

Gwardia Krajowa - grupując się może wystawić 7 brygad piechoty - składa się z:

a) obrony lokalnej (18 000 ż-y), która zwalcza mniejsze desanty powietrzne i morskie, grupy dywersyjne oraz wspiera wojska operacyjne w działaniach przeciwdesantowych. Składają się z 21 bp i 7 da, 188 samodzielnych poddz. wsparcia i zabezpieczenia (a w tym: 14 kppanc, 7 ksap, 7 szpitali polowych i 160 kwsp OT). Podstawą $\Rightarrow$ bp (800 ż-y) : 4 moźdz. 120 mm, 12 moźdz. 81 mm, 2 wyrz. ppk, 12 dz. bo 106 mm;

b) obrony regionalnej (50 000 ż-y, z czego 8400 to kobiety) - lądowej (540 kompanii⁶: 2/3 to kp, reszta - kompanie policji, dowodz., kolejowe, specjalne, ochrony itp.), powietrznej (eskadry naziemne⁷, korpus obserwacyjno-meldunkowy⁸), morskiej (3 morskie regiony obrony: 36 flotylli⁹), powiązanej operacyjnie z rodz. sił zbrojnych i mającej szkoły obrony regionalnej, to 7 okręgów obrony terytorialnej, w których jest 37 rejonów.

⁶ Każda ma własny rejon odpowiedzialności (ok. 100 km²) i liczy ok. 110 ż-y. Składa się ona z 2-4 plp (każdy to 3 dr po 8-10 ż-y), pl. dow (dr dow, dr zaop, dr sanit.), a ponadto patrol rozpoznawczy (10-15 ż-y), dr sap, 1-2 działony moźdz. i dr pancerzownic. Na bazie kompanii można tworzyć grupy batalionowe (2-4 kp), broniące się w rej. o sz. 2-4 km i głęb. 1-2 km.

⁷ Do ochrony lotnisk, baz i urządzeń naziemnych. Łącznie liczą one ok. 3000 osób cywilnych organizowanych na zasadach kp z pobliskich mieszkańców.

⁸ Liczy ok. 9000 osób - trzon powietrznej obrony regionalnej - posiada 385 posterunków zorganizowanych w 90 kompanii do obserwacji powietrznej, ale nie tylko.

⁹ Każda to 2-3 gr. morskie (tj. 1-2 kutry z lekkim uzbrojeniem) 2-3 gr. brzegowe (pl = 2-3 dr); do dozoru dróg wodnych i cieśnin, kontrola ruchu wodnego, ustawianie min (pól, zagród) - w ścisłym powiązaniu z lądową OT. W czasie „P” biorą udział w akcjach ratowniczych.

Czas gotowości bojowej to 1-2 godz.

Liczba mieszkańców 5,1 mln osób.

Stan armii na czas „W” 160 000, a w tym 68 000 to GK (tj. 42,5% potencjału sił zbrojnych).

Stosunek GN do wojsk operacyjnych jak 2 : 3¹⁰.

Służba wojskowa - obowiązkowa.

Według: Obrona Terytorialna w obronie RP, AON, 1997

¹⁰ Oznacza to, że 1,33% społeczeństwa w obronie terytorialnej, co w odniesieniu do Polski dawałoby wielkość 0,506 mln ludzi. W całych siłach zbrojnych Danii służyć będzie podczas wojny 3,14% społeczeństwa - dla nas wskazywałoby to na wielkość 1,192 mln.

BIBLIOGRAFIA

I. Dzieła podstawowe:

1. Beaufre A., *Wstęp do strategii. Odstraszanie i strategia*, Warszawa 1968.
2. Balcerowicz B., *Obrona państwa średniego*, Warszawa 1997.
3. Bór-Komorowski T., *Armia podziemna*, Warszawa 1994.
4. Chlebowski C., *Wachlarz*, Warszawa 1990.
5. Clausewitz C., *O wojnie*, Warszawa 1958.
6. Jurga T., *Obrona Polski 1939*, Warszawa 1990.
7. Kotarbiński T., *Traktat o dobrej robocie*, Wrocław 1975.
8. Koziej S., *Teoria sztuki wojennej*, Warszawa 1993.
9. Kozłowski E., *Wojsko Polskie 1936-1939*, Warszawa 1964.
10. Kutrzeba T., Mossor S., *Stadium planu strategicznego przeciw Niemcom*, Warszawa 1987.
11. Liddell Hart., *Strategia: działania pośrednie*, Warszawa 1959.
12. Lisiewicz M., *Plan „Burza”*, Warszawa 1990.
13. Marczak J., Pawłowski J., *O obronie militarnej Polski przełomu XX-XXI wieku*, Warszawa 1995.
14. Miksche F., *Uwaga: broń atomowa*, Warszawa 1958.
15. Moltke H., *O Polsce*, Warszawa 1996.
16. Mossor S., *Sztuka wojenna w warunkach nowoczesnej wojny*, Warszawa 1986.
17. Piłsudski J., *Myśli, mowy i rozkazy*, Warszawa 1989.
18. Piłsudski J., *Rok 1863*, Warszawa 1989.
19. Pindel K., *Obrona Narodowa 1937-1939*, Warszawa 1979.
20. Pindel K., *Obrona terytorialna w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1995.
21. Ratajczyk L., *Polska wojna partyzancka 1863-1864*, Warszawa 1966.

22. Sikorski J., *Zarys historii wojskowości powszechnej*, Warszawa 1995.
23. Sikorski W., *Przyszła wojna*, Warszawa 1984.
24. Slessor I., *Strategia Zachodu*, Warszawa 1958.
25. Starzyński R., *Zarys nauki o organizacji sił zbrojnych*, Warszawa 1930.
26. Sun Tzu, *Sztuka wojny*, Warszawa 1994.
27. Kościuszko T., *Wskazania obywatelskie*, Warszawa 1949.
28. *Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864-1939*, Warszawa 1990.
29. Zieleniewski J., *Organizacja i zarządzanie*, Warszawa 1976.
30. Kleut P., *Taktyka działań partyzantki jugosłowiańskiej*, Warszawa 1965.
31. Chocha B., *Obrona terytorium kraju*, Warszawa 1974.
32. Michalski H., *Strategia i taktyka obrony terytorium kraju*, Warszawa 1965.

II. Artykuły, opracowania:

1. Balcerowicz B., *Ile wojska?* Polska Zbrojna z 5.02.1997.
2. Berezowski M., *Kiedy użyć sił zbrojnych* [w:] Polska Zbrojna z 6.05.1996.
3. Bielecki R., *Pustynna Burza*, Warszawa 1991.
4. Bocheński A., *Dzieje głupoty w Polsce*, Warszawa 1988.
5. Chęciński J., *Ochrona ludności we współczesnej wojnie*, Warszawa 1978.
6. Ciechanowicz M., Folcik Z., Gozdecki Cz., Rączka Z., Skibiński J., Zoń A., *Wybrane problemy optymalizacji decyzji*, ASG WP 1969.
7. Cielmięcki M., *Polska wunderwaffe*, Wprost z 7.08.1994.
8. Czarnotta Z., *Wojna radziecko-fińska 1939-1940*, PWL 3/93.
9. Dedijek V., *Siła narzędzia* [w:] Jeśli nie nastanie pokój, Warszawa 1971.

10. Gąsiorek K., *Tworzenie regionalnych sztabów wojskowych jako terytorialnych organów dowodzenia* [w:] Wiedza Obronna 2/1996.
11. Gąsiorek K., *Główne założenia współdziałania wojsk operacyjnych z siłami obrony terytorialnej* [w:] Myśl Wojskowa nr 4/1994.
12. Gąsiorek K., *Wojska obrony terytorialnej na świecie* [w:] ZN AON nr 2/1995.
13. Gąsiorek K., Jakubczak R., *Wojska obrony terytorialnej to przyszłość polskiej armii* [w:] Polska Zbrojna z 20, 21, 22. 02.1995.
14. Gąsiorek K., *Podstawowe założenia OT Rzeczypospolitej Polskiej* [w:] Wiedza Obronna nr 1/1994.
15. Gąsiorek K., Jakubczak R., *Wojska OT w strukturze sił zbrojnych* [w:] Myśl Wojskowa nr 3/1995.
16. Gieysztor A., *To nie jest archaiczne słowo* [w:] Polska Zbrojna z 6.06.1994.
17. Gobilirsch J., *Technotechnik* 90, Europäische Wehrkunde 6/1977.
18. Góralski Z., *Urzędy i godności w Polsce*, Warszawa 1983.
19. Hocker R.D., *Redefining maneuver Warfae*, Military Review 2/1992.
20. *Informator o siłach zbrojnych Francji*, Warszawa 1985.
21. Jakubczak R., *Organizacja i wykorzystanie wojsk obrony terytorialnej*, AON, Warszawa 1996.
22. Jakubczak R., *Przygotowanie i prowadzenie działań wojsk obrony terytorialnej w rejonach odpowiedzialności*, AON, Warszawa 1996.
23. Jakubczak R., *System obrony terytorialnej w zwalczaniu dywersji*, AON, Warszawa 1995.
24. Jakubczak R., *Wybrane problemy restrukturyzacji Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej* [w:] Myśl Wojskowa 4/1991.
25. Jakubczak R., Marczak J., *Obrona terytorialna - nowy element systemu militarnego RP*, „Studia i materiały” nr 32, MON, Warszawa 1996.
26. Jakubczak R., Marczak J., *Armia narodowa*, „Najwyższy Czas” z dn. 16.08.1997.

27. Jakubczak R., Gąsiorek K., *Jakie okręgi?* [w:] Polska Zbrojna z 16.12.1996.
28. Jakubczak R., Gąsiorek K., *Wojska OT podstawą obrony powszechnej państw* [w:] *Obrona terytorialna Rzeczypospolitej Polskiej, Zeszyt problemowy TWO*, nr 3/96.
29. Jakubczak R., *Siły OT w zwalczaniu zagrożeń dywersyjnych* [w:] *Obrona terytorialna Rzeczypospolitej Polskiej, Zeszyt problemowy TWO*, nr 3/96.
30. Kalabiński J., *Jak powtórzyć cud nad Wisłą?* [w:] *Gazeta Wyborcza* z 16.12.1993.
31. Kalinowski R., *Udział sił OT w realizacji zadań OC*, Warszawa 1993.
32. Kozaczuk W., *Na peryferiach piekła*, Warszawa 1988.
33. Lewandowski H., *Zarys historyczny rozwoju obrony terytorium kraju*, Warszawa 1963.
34. Lisk K., *Mobilizacja wojsk OT*, AON 1997.
35. Marczak J., Jakubczak R., *Obrona powszechna RP*, AON, Warszawa 1995.
36. Marczak J., Jakubczak R., *Działania nieregularne w obronie RP*, AON, Warszawa 1995.
37. Marczak J., *Obrona miast (miejscowości) siłami OT*, AON 1993.
38. Marczak J., Skobel W., Lewiński E., Gąsiorek K., *Obrona regionalna (terytorialna) w systemie obronnym Rzeczypospolitej Polskiej*, AON 1992.
39. Marczak J., *Działania bojowe wojsk OT* [w:] *Wiedza obronna* nr 2/1996.
40. Marczak J., *Działania nieregularne wojsk OT* [w:] *Myśl Wojskowa* nr 4/1996.
41. Marczak J., Jakubczak R., Gąsiorek K., *Niemcy - europejska potęga obronna* [w:] *Najwyższy Czas* z dn. 27.09.97.

42. Mączyński A., *Propozycja organizacji podsystemu terytorialnego zabezpieczenia logistycznego*, Sztab Logistyki KOW 1996.
43. Modelski I., *Wojskowe przyczyny klęski wrześniowej*, Zeszyty Historyczne nr 92, Paryż 1991.
44. Motacki K., *Powstanie i rozwój sił szybkiego reagowania*, ZN AON 3/1994.
45. Mróz W., *Współdziałanie wojsk*, Myśl Wojskowa 2/1991.
46. Nasution A., H., *Wojna partyzancka*, Kolonia 1961.
47. *National Security Strategy of the United States*, Biały Dom 1990.
48. *Obrona terytorium kraju*. ASG WP 1981.
49. *Obrona Warszawy 1939 we wspomnieniach*, Warszawa 1984.
50. Patrick R., *Taktyka działań oddziałów serbskich i bośniackich*, Wojskowy Przegląd Zagraniczny 2/1995.
51. Regan C., *Błędy militarne*, Warszawa 1992.
52. Salomonowicz S., *Fryderyk II*, Wrocław 1985.
53. *Siły Morskie Finlandii*, Informator, Gdynia 1996.
54. Skobel W., Gąsiorek K., *Obrona terytorialna okręgu wojskowego i województwa (regionu)*, Warszawa 1994. –
55. Skobel W., Gąsiorek K., *Obrona terytorialna Rzeczypospolitej Polskiej*, AON 1992.
56. Skobel W., *Istota, zakres i formy współdziałania terytorialnych organów dowodzenia z organami administracji rządowej i samorządu terytorialnego*, ZN AON 3/1995.
57. Stankiewicz W., *Johanes Gerber współtwórca niemieckiej mikroekonomiki wojskowej*, Warszawa 1992.
58. Stefański J., Maciejewski R., *Wojna w Zatoce Perskiej*, Dodatek do Przeglądu Wojsk Lądowych nr 7/1993.
59. Sułek M., Płaczek J., *Polska gospodarka obronna w latach 1988-1992* [w:] ZN AON 2/1993.

60. Szoszkiewicz C., *Armia amerykańska w wojnie o Kuwejt* [w:] Technika Wojskowa 5/1991.

61. Ścibiorek Z., *Możliwe zmiany struktur organizacyjnych wojsk lądowych*, Myśl Wojskowa nr 1/1996.

62. *Territorial Defense in NATO and non - NATO Europe*, Santa Monica 1993.

63. Tomaszewski A., Jarecki Cz., Więcek J., *Obrona przeciwpancerna* [w:] ZN AON 2/1994.

64. Wilczewski W., *Blisko do Europy* [w:] Wprost z 3.03.1996.



Druk AON nr 533/WW